



Złożenie pracy online:

**2012-07-18 12:36:50**

Kod pracy:

**7952**

Grażyna Leśniak  
(nr albumu: 18717\*PO/LIC)

Praca licencjacka

## **Komitety Obywatelskie w miastach Powiatu Nowosądeckiego**

## **Citizen Committees in the towns of the province of Nowy Sącz**

Wydział: Studiów Politycznych

Kierunek: Politologia

Specjalność: administracja i służby publiczne

Promotor: dr Rafał Matyja

*Promotorowi Doktorowi Rafałowi Matyi  
dziękuję za pomoc i cenne wskazówki  
przy pisaniu niniejszej pracy.*

## SPIS TREŚCI

WSTĘP .....	5
ROZDZIAŁ I .....	9
KOMITETY OBYWATELSKIE W POLSCE.....	9
1.1. Sytuacja polityczno - ekonomiczna Polski w latach 1988 - 1989 .....	9
1.2. Powstanie Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie .....	10
1.3. Utworzenie regionalnych komitetów obywatelskich.....	12
1.4. Kampania wyborcza do Sejmu Kontraktowego .....	13
1.5. Zwycięstwo Komitetów Obywatelskich - wyniki wyborów parlamentarnych ...	16
1.6. Ruch obywatelski po wyborach czerwcowych .....	17
1.7. Rozłam w Komitecie Obywatelskim .....	20
ROZDZIAŁ II.....	24
POWSTANIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO „SOLIDARNOŚĆ” WOJ. NOWOSĄDECKIEGO .....	24
2.1. Powołanie KO „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego.....	24
2.2. Prawyборы i kampania wyborcza w województwie nowosądeckim .....	27
2.3. Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu .....	30
2.4. Utworzenie Porozumienia KO „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego.	31
2.5. Kurs podstaw samorządności.....	32
2.6. Wyniki wyborów do samorządu terytorialnego w woj. nowosądeckim.....	33
2.7. Powstanie Komitetu Obywatelskiego „ Solidarność” w Nowym Sączu .....	34
2.7.1. Wybory.....	35
2.7.2. Członkowie Komitetu Obywatelskiego w składzie Rady Miasta.....	36
2.8. Analiza wyników wyborów do rad gmin w Nowym Sączu oraz gminach: Krynica, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz. ....	37

ROZDZIAŁ III .....	39
HISTORIA LOKALNYCH KOMITETÓW OBYWATELSKICH - FAKTY, WSPOMNIENIA, WYWIADY .....	39
3.1. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Krynicy .....	39
3.1.1. Wybory.....	46
3.1.2. Działalność Gminy.....	46
3.2. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Muszynie .....	49
3.2.1. Wybory.....	58
3.2.2. Działalność Gminy.....	59
3.3. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Gminie Piwniczna .....	62
3.3.1. Wybory.....	65
3.3.2. Działalność Gminy.....	66
3.3.3. Utworzenie Komitetu Obywatelskiego w Rytrze .....	67
3.4. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Starym Sączu .....	72
3.4.1. Wybory.....	75
3.4.2. Działalność Gminy.....	76
3.4.3. Historia Komitetu Obywatelskiego w miejscowości Barcice, w Gminie Stary Sącz .....	78
ZAKOŃCZENIE .....	81
Członkowie Komitetu Obywatelskiego.....	85
w Radzie Miasta Nowego Sącza, kadencja 1990 -1994.....	85
Członkowie Komitetu Obywatelskiego.....	88
w Radzie Miasta i Gminy Krynica, kadencja - 1990 -1994 .....	88
Członkowie Komitetu Obywatelskiego.....	90
w Radzie Miasta i Gminy Muszyna kadencja, 1990 -1994.....	90
Członkowie Komitetu Obywatelskiego.....	91
w Radzie Miasta i Gminy Piwniczna kadencja, 1990 -1994.....	91
Członkowie Komitetu Obywatelskiego.....	93
w Radzie Miasta i Gminy Stary Sącz kadencja, 1990 -1994 .....	93
BIBLIOGRAFIA .....	94

## Wstęp

O Komitetach Obywatelskich, które bez wątpienia odegrały historyczną rolę w odrodzeniu się polskiego samorządu mało, kto pamięta. W 2010 roku obchodzono 20. rocznicę powstania samorządu terytorialnego, na tę okoliczność wydano wiele publikacji, niestety często brakło w nich miejsca, by wspomnieć ludzi, którzy tą historię tworzyli.

Głównym celem mojej pracy jest zatem przedstawienie historii tych komitetów i przypomnienie ludzi, którzy tworzyli ważny etap w historii Polski.

Pomysł na odtworzenie krótkiej historii ruchu obywatelskiego w wybranych gminach powiatu nowosądeckiego zrodził się też poniekąd na skutek poszukiwań argumentów na potwierdzenie tezy, że społeczeństwo polskie potrafi się zjednoczyć w obliczu jakiegoś ważnego celu, ale od momentu, gdy ten cel osiągnie nie potrafi go właściwie wykorzystać. Gdy w grę zaczynają wchodzić interesy poszczególnych jednostek, dochodzi do konfliktów i rozłamu w każdej organizacji, część ludzi dochodzi do władzy, większa część rozczarowanych odchodzi na zawsze od polityki. Nie ma znaczenia, czy mówimy o elitach w dużych miastach czy w małych środowiskach. Jak pokazała historia, rozłam z tego powodu nastąpił zarówno w krajowym Komitecie Obywatelskim utworzonym przez Lecha Wałęsę, jak również w lokalnie działających komitetach. To zjawisko chciałam opisać na przykładzie historii lokalnych komitetów obywatelskich w Krynicy, Muszynie, Piwnicznej i Starym Sączu.

Wiedziałam, że o historii Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” napisano wiele, natomiast mało znalazłam źródeł opisujących dzieje lokalnych komitetów. W literaturze przedmiotu nie ma na ten temat nic gotowego. Dlatego też miałam przekonanie, że niezmiernie ważne będzie dotarcie do ludzi, którzy tworzyli lokalne komitety i w nich działali, choć nie miałam wiedzy czy chętnie opowiedzą o swoich odczuciach, o tym co pamiętają, jak po ponad 20 latach oceniają znaczenie swojej aktywności, czy ich nadzieje w pełni zostały spełnione, czy w dalszym ciągu działają w polityce. Ważnym celem mojej pracy było też ustalenie, kim byli ci ludzie wtedy, a kim są w obecnej rzeczywistości.

Praca składa się z trzech rozdziałów, pierwszy rozdział poświęciłam opisaniu historii Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność Lechu Wałęsie, o powstaniu, o utworzeniu regionalnych komitetów obywatelskich, kampanii wyborczej do Sejmu kontraktowego, o zwycięstwie w wyborach czerwcowych oraz

o rozłamie i przekształceniach komitetu. Rozdział ten powstał w oparciu o dostępne publikacje historyczne.

Z kolei drugi rozdział przedstawia ruch obywatelski w województwie nowosądeckim, czyli działalność Komitetu Obywatelskiego Województwa Nowosądeckiego, jego skład osobowy, prawybory i kampanię wyborczą 1989 r. oraz działalność powołanego Porozumienia Komitetów Obywatelskich Solidarność Województwa Nowosądeckiego. W rozdziale tym opisałam również historię Komitetu Obywatelskiego w Nowym Sączu. Informacje na powyższy temat znalazłam w „Roczniku Sądeckim”, miesięczniku „Sądeczanin” i „Głosie Sądeckim”.

W trzecim rozdziale przedstawiłam lokalne komitety obywatelskie w Krynicy, Muszynie, Piwnicznej i Starym Sączu. Rozdział ten powstał w oparciu o relacje i wspomnienia działaczy Komitetów Obywatelskich, zachowane dokumenty i biuletyny Komitetów.

W pracy wykorzystałam literaturę poświęconą historii Komitetów Obywatelskich stworzoną przez polskich historyków i socjologów, a w szczególności: *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej, Reglamentowana rewolucja, rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990, Historia polityczna Polski 1989-2005* Antoniego Dudka; *Komitety Obywatelskie - powstanie - rozwój - upadek?* Tadeusza Borkowskiego i Andrzeja Bukowskiego; *Sejm kontraktowy w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej* - Marka Chmaja; *Narodziny III Rzeczypospolitej* - Sergiusza Kowalskiego; *Najnowsza historia Polski 12980 - 2002* Wojciecha Roszkowskiego; *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej* pod. red. Andrzeja Antoszewskiego; *Długi finał* - Mirosławy Marody; *Przełom Polska 1976 - 1991* Marka Gądka; *Konflikty społeczno - polityczne w III Rzeczypospolitej* pod red. Andrzeja Wojtasa i Michała Strzeleckiego; *III Rzeczpospolita* - Andrzeja Chwałby.

Ponadto w pracy wykorzystałam artykuły zamieszczone w czasopismach takich jak: miesięcznik „Odra”, miesięcznik „Więź”, „Gazeta Krakowska”, „Głos Wyborczy „Solidarność”, „Dziennik Polski”, „Głos Sądecki”, „Gazeta Chłopska Solidarność”, „Sądeczanin” i „Kurier Starosądecki”.

Dla opisanie historii lokalnych komitetów obywatelskich posłużyły mi zachowane dokumenty oraz biuletyny wydawane przez komitety: „*Wiadomości*” - *Pismo Komitetu Obywatelskiego w Krynicy*, *Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego w Muszynie*, *Ryterski Biuletyn Informacyjny*, *Informator Barcicki*.

Pierwsze informacje na temat komitetów, jak również ludzi, którzy je tworzyli znalazłam na stronie internetowej [www.mko.1989.info](http://www.mko.1989.info) - projektu: Geneza Małopolski

Obywatelskiej realizowanego w ramach programu „Warto pamiętać” we współpracy z Małopolskim Instytutem Kultury i Województwem Małopolskim. Witryna ta powstała dla gromadzenia informacji, pamiątek i dokumentów z okresu działalności Komitetów Obywatelskich na terenie Małopolski.

Nieocenioną skarbnicą i źródłem wiedzy okazały się wspomnienia i relacje działaczy Komitetów Obywatelskich. W pracy przedstawiłam relacje czternastu działaczy komitetów, w tym pięć rozmów przeprowadziłam z przewodniczącymi tych komitetów.

W tym miejscu pragnę zaznaczyć wielką determinację osób, którzy poczynili wszystko, żeby przybliżyć mi historię wydarzeń, która stała się ich udziałem. Osoby, które odnalazłam i do których się zwróciłam o podzielenie się swoimi wspomnieniami bez wahania zgodziły się na przekazanie mi cennych informacji. Niestety wiele osób zaangażowanych w działalność komitetów już nie żyje, albo wyjechało za granicę.

Przeprowadzone rozmowy pozwoliły mi zrozumieć, dlaczego ruch obywatelski zrodzony w ważnym momencie walki o niepodległość, o wolną Ojczyznę przetrwał zbyt krótko, a w wielu działaczach pozostawił niedosyt i na zawsze zniechęcił ich do aktywności politycznej.

W niniejszej pracy wykorzystałam wspomnienia:

- Zbigniewa Martyki, który był przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
- Henryka Opilo, sekretarza Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
- Alicji Hajduk, byłej redaktor „Wiadomości” biuletynu Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
- Zbigniewa Skwarka - członka Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
- Adama Mazura, który był radnym Rady Narodowej oraz członkiem Komitetu Obywatelskiego w Muszynie,
- Sławomira Wyki - członka Komitetu Obywatelskiego w Muszynie,
- Janusza Kapci - członka Komitetu Obywatelskiego w Muszynie,
- Adama Jarosza - przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Muszynie,
- Józefa Kustry - przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Piwnicznej,
- Wiesława Pasiuta - przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Starym Sączu,
- Haliny Drobiszewskiej - sekretarza Komitetu Obywatelskiego w Starym Sączu,

- Leszka Kotuli - członka Komitetu Obywatelskiego w Starym Sączu,
- Władysława Wnętrza - zastępcę przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Rytrze,
- Antoniego Iwulskiego - przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Barcicach.

*Pracę tą dedykuję wszystkim wyżej wymienionym osobom,  
uczestnikom wydarzeń sprzed 20 lat. Ich spontaniczne wspomnienia pozwoliły  
opisać bezprecedensową historię powstania ruchu obywatelskiego,  
który rozpoczął budowę społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.*



## Rozdział I

### Komitety Obywatelskie w Polsce

#### 1.1. Sytuacja polityczno - ekonomiczna Polski w latach 1988 - 1989

Gospodarka Polski w 1988 roku była na skraju przepaści. Inflacja wynosiła 60 procent. Zadłużenie kraju za granicą przekroczyło 40 mld dolarów. Bardzo wiele towarów można było kupić jedynie na kartki, a problemem władz było zapewnienie na nie pokrycia. Wprowadzenie nowych podwyżek cen wiosną 1988 roku spowodowało strajki<sup>1</sup>. Powołany w dniu 27 września 1988 roku na stanowisko szefa rządu Mieczysław Rakowski podjął kroki w celu przejścia w kierunku gospodarki rynkowej. Jedną z najważniejszych decyzji rządu Rakowskiego było zniesienie od 1 sierpnia 1989 roku urzędowych cen żywności. Próby reformowania gospodarki przez stronę rządzącą nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Gospodarka znalazła się w stanie zapaści. Produkcja spadała. Rósł deficyt budżetowy. Od grudnia 1988 roku do grudnia 1989 roku ceny wzrosły o 640,3%<sup>2</sup>. Rząd Rakowskiego nie potrafił jednak nawiązać współpracy z opozycją, a podjęta decyzja o likwidacji m.in. Stoczni im. Lenina uznana została za prowokację i dążenie do likwidacji kolebki ruchu opozycyjnego. Sytuacja coraz bardziej stawała się napięta.

Zdaniem Antoniego Dudka - „zwiastunem pogarszających się nastrojów stała się wzbierająca z początkiem 1989 r. fala strajkowa. W styczniu 1989 r. w 49 strajkach uczestniczyło 15 tys. ludzi, w lutym było ich już 67, zaś w marcu 260 z udziałem ponad stu tysięcy ludzi. W tym czasie, po raz pierwszy od lat Polska znalazła się o krok od wielkiego wybuchu społecznego, który mógł zmieścić ekipę Jaruzelskiego, ale i skupioną wokół Wałęsy grupę czołowych działaczy i doradców „Solidarności”, którzy od połowy 1988 r. pozostawali głównymi rozmówcami władz”<sup>3</sup>.

Rosnąca inflacja pod koniec 1989 roku jak twierdzi dalej Antoni Dudek „była najgroźniejszym przejawem kryzysu ekonomicznego, ale na zły stan gospodarki wpływały także czynniki o strukturalnym charakterze: marnotrawstwo i nieefektywna produkcja spowodowana brakiem mechanizmów rynkowych, praktyki monopolistyczne, wadliwa struktura zatrudnienia, ogromne zadłużenie zagraniczne, wreszcie niska wydajność pracy”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Andrzej Friszke, *Komitet Obywatelski droga do okrągłego stołu*, Miesięcznik „Odra” nr 5, maj 2006, s. 30.

<sup>2</sup> Grzegorz Wójtowicz, *Bankowość centralna od A do Z*, Nr 5 - 6 maj czerwiec 2006, s. 6.

<sup>3</sup> Antoni Dudek, *Historia polityczna Polski*, Kraków 2007, s. 26 - 27.

<sup>4</sup> Antoni Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989 – 2011*, Kraków 2002, s. 68.

W obliczu strajków spowodowanych pogarszającą się sytuacją społeczeństwa zaczęto szukać kompromisu. W sierpniu 1988 r. rząd oficjalnie wysunął propozycję zorganizowania rozmów „okrągłego stołu” w zamian za wygaszenie strajków. Propozycja rozmów wywołała gwałtowne sprzeciwy członków PZPR i OPZZ. Przeciwno podejmowaniu rozmów z rządem wystąpiła też część członków Solidarności. Stojący na czele Krajowej Komisji Wykonawczej Lech Wałęsa oraz jego doradcy uważali natomiast, że rozmowy z komunistami za jedyną drogę do legalizacji związku i prawdziwej demokracji. Do negocjacji przygotowywała się strona rządowa jak również strona opozycji. Jak twierdzi Andrzej Friszke - „spotkanie 18 grudnia 1988 r., w warszawskim kościele, kiedy powstał Komitet Obywatelski, było przejawem uporządkowania spraw organizacyjnych. Utworzona „stała rada”, miała być reprezentacją całego obozu Solidarności, a więc nie tylko związku zawodowego, ale też środowisk kulturalnych, społecznych, młodzieżowych, które z nią współdziałały. Miała stanowić polityczną reprezentację związku”<sup>5</sup>.

## **1.2. Powstanie Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie**

Historia komitetów obywatelskich wiąże się z osobą Lecha Wałęsy i wieloma ludźmi związanymi z ruchem solidarnościowym. 18 grudnia 1988 roku na spotkaniu w podziemiach kościoła Bożego Miłosierdzia w Warszawie został powołany Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie. Listę 135 osób zaproszonych na grudniowe spotkanie ustalił zespół współpracowników, w których kluczową rolę odgrywali wówczas Bronisław Geremek, Jacek Kuroń i Adam Michnik. „W ramach Komitetu Obywatelskiego powołano 15 komisji i ich przewodniczących, którzy mieli kierować szczegółowymi przygotowaniem do obrad okrągłego stołu, a następnie reprezentować KO w samych negocjacjach. Do najistotniejszych należały: komisja ds. pluralizmu związkowego (Tadeusz Mazowiecki), reform politycznych (Bronisław Geremek), prawa i wymiaru sprawiedliwości (Adam Strzembosz), polityki i reformy samorządu terytorialnego (Jerzy Reguński). Komisje Komitetu uczestniczyły w obradach „okrągłego stołu” i odegrały znaczącą rolę w negocjacjach. Na sekretarza KO wybrano Henryka Wujca, a sekretarzami pomocniczymi zostali Jacek Moskwa i Kazimierz Wóycicki”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Andrzej Friszke, *Komitet Obywatelski, dz. cyt.*, s. 32.

<sup>6</sup> Antoni Dudek, *Reglamentowana rewolucja Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988 - 1990*, Kraków 2004, s. 235 - 236.

Andrzej Friszke twierdzi, że „swojej reprezentacji w składzie KO nie miały środowiska i ugrupowania kwestionujące politykę Wałęsy i jego doradców, w tym decyzję podjęcia negocjacji z władzami. Wymienia zwłaszcza Solidarność Walcząca i Grupę Roboczą NSZZ Solidarność z 1981 roku i ich zwolenników. Środowiska te kwestionowały samą zasadę tworzenia ośrodków kierowniczych ruchu i jego reprezentacji na mocy jednoosobowych decyzji Wałęsy”<sup>7</sup>.

W opinii Antoniego Dudka „odpowiednio dobrany skład Komitetu sprawił, że w trakcie dyskusji nad dalszą strategią działania opozycji solidarnościowej dominowali zwolennicy daleko idącej ugody z władzami PRL, gdyż sam Wałęsa zakładał, że przyszłość Polski można budować tylko w oparciu o kompromis z PZPR”<sup>8</sup>.

Zdaniem Wojciecha Roszkowskiego: Komitet Obywatelski stał się wówczas potencjalnym „gabinetem cieni”. Jego powstanie było faktem przełomowym w procesie formowania się kierownictwa strony opozycyjnej w ewentualnych rozmowach z władzami. „Komitet stawiał wyłącznie na zmianę ewolucyjną i powolną. W momencie, gdy rozpoczynały się rozmowy „okrągłego stołu”, nastroje społeczne osiągnęły dno. Po długich miesiącach oczekiwań mało kto wierzył jeszcze, iż uda się wyjść z impasu, w jaki władze wpędziły kraj. Sytuacja ekonomiczna była fatalna. Panowała atmosfera beznadziejności”<sup>9</sup>.

Porozumienie „okrągłego stołu” podpisano 5 kwietnia 1989 roku. Jak twierdzi Andrzej Friszke - „uzyskano zapisy, które jeszcze kilka miesięcy wcześniej były trudne do wyobrażenia: legalizację Solidarności i to bez okresu przejściowego, jak również Solidarności rolniczej. Nie ułożono wspólnej deklaracji wyborczej, przedstawiciele opozycji nie weszli z działaczami PZPR na listę krajową, otworzono drogę do wolnych wyborów na 35 proc. miejsc w Sejmie (pozostałe 65 proc. było objęte kontraktem dla strony rządowej). Postanowiono o utworzeniu Senatu i ustalono, że wybory do niego będą całkowicie wolne. Negocjatorom Komitetu Obywatelskiego udało się również zrównoważyć relacje między Sejmem, Senatem i Prezydentem oraz ograniczyć kompetencje tego ostatniego tak, by zminimalizować zagrożenie dla ładu demokratycznego. Zapisy dotyczące usunięcia barier w korzystaniu z wolności obywatelskich, poszerzenia wolności słowa i druku, możliwości zrzeszania się w organizacjach politycznych, społecznych i zawodowych dawały podstawę do

<sup>7</sup> Andrzej Friszke, *Komitet obywatelski, dz. cyt.*, s. 32.

<sup>8</sup> Antoni Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989 - 2011*, Kraków 2002, s. 31.

<sup>9</sup> Wojciech Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980 - 2002*, Warszawa 2003, s. 99 - 100.

budowania demokratycznego społeczeństwa. Perspektywa trwałości tych ustaleń zależała od przebiegu i wyniku wyborów”<sup>10</sup>.

Po zakończeniu obrad „okrągłego stołu” zadaniem Komitetu Obywatelskiego stało się przygotowanie kampanii wyborczej „Solidarności”. W tym celu przystąpiono do tworzenia regionalnym komitetów we wszystkich okręgach wyborczych. Komitet Obywatelski dysponował silnym poparciem Kościoła. Marek Chmaj zwraca uwagę, „że niezależne partie polityczne jeszcze w owym okresie nie uformowały się dostatecznie, a „Solidarność” była jedyną siłą mającą mandat do zorganizowania procesu jednoczenia się Polaków. Tak, więc ryzyko wyborcze musiał wziąć na siebie Komitet Obywatelski, stanowiący raczej zespół autorytetów moralnych niż porozumienie przywódców politycznych”<sup>11</sup>.

Dla potrzeb kampanii wyborczej rozpoczęto tworzyć ogólnopolską strukturę regionalnych komitetów obywatelskich.

### **1.3. Utworzenie regionalnych komitetów obywatelskich**

Zdaniem Karola B. Janowskiego - „proces powstawania regionalnych komitetów obywatelskich „odbywał się równolegle do odradzania się organizacji związkowej, z którą dochodziło do naturalnej fuzji organizacyjno - personalnej. W dużym stopniu był to proces spontaniczny, ufundowany na entuzjazmie, wręcz euforii czerpiącej źródła z nieskrępowanej działalności, łamiącej obowiązujące do niedawna rygory”<sup>12</sup>.

Komitety obywatelskie w regionach były powoływane przez regionalne struktury NSZZ „S” i NSZZ ”S” Rolników Indywidualnych wraz z niezależnymi stowarzyszeniami i Klubami Inteligencji Katolickiej, które okazały się jednym z najważniejszych ogniw kampanii wyborczej opozycji solidarnościowej. Powstało ich ponad 2 tysiące, posiadały różne nazwy i różne struktury. Wysuwały one później propozycje kandydatów na posłów i senatorów. Przyciągnęły w dużej mierze inteligencję, która nie bardzo garnęła się do NSZZ „Solidarność”, a w komitetach widziała szansę własnego rozwoju<sup>13</sup>.

W pierwszej połowie kwietnia, „w sposób zaiste błyskawiczny- pisze Antoni Dudek we wszystkich województwach powstały regionalne Komitety Obywatelskie. W następnych tygodniach proces budowy ruchu obywatelskiego uległ dalszemu rozszerzeniu: komitety zakładano w małych miejscowościach, dzielnicach, a nawet

<sup>10</sup> Andrzej Friszke, *Komitet Obywatelski*, dz. cyt., s. 7.

<sup>11</sup> Marek Chmaj, *Sejm kontraktowy w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej* Lublin 1996, s. 42 - 43.

<sup>12</sup> Karol B. Janowski, *Źródła i przebieg zmiany politycznej w Polsce 1980 - 1989*, Toruń 2003, s. 252.

<sup>13</sup> Marek Gądek, *Przełom Polska 1976 - 1991*, Lublin 2002, s. 258.

w osiedlach położonych w większych miastach. Tworzyli je najczęściej działacze „Solidarności” oraz „Solidarności” Rolników Indywidualnych, a także członkowie rozmaitych struktur opozycyjnych, w tym działających dotąd legalnie Klubów Inteligencji Katolickiej. Od samego początku proces narodzin ruchu obywatelskiego był mocno wspierany przez Kościół, a księża bardzo często odgrywali rolę faktycznych założycieli komitetów<sup>14</sup>.

Należy podkreślić, że istotną rolę w tworzeniu lokalnych struktur komitetów odegrały Regionalne Komitety. Ich działalność w terenie przyczyniła się do powstania tego ruchu w każdej gminie i mniejszych miejscowościach. Regionalne komitety stały się pośrednikiem wiadomości między Komitetem w Warszawie a lokalnie działającymi strukturami. Organizowane przez regionalnych działaczy spotkania i szkolenia dla członków gminnych komitetów były nieocenionym źródłem informacji o podejmowanych działaniach. Stąd też lokalne Komitety czerpały wiedzę o nadchodzących zmianach, o sposobie prowadzenia kampanii wyborczej, o istocie przyszłego samorządu. Większość działaczy KO podkreśla wielkie wsparcie jakie otrzymywali ze strony Porozumienia Komitetów Obywatelskich „Solidarność” Woj. Nowosądeckiego w okresie tworzenia i działalności lokalnych komitetów. Pomagało im to zrozumieć istotę nadchodzących zmian.

#### **1.4. Kampania wyborcza do Sejmu Kontraktowego**

Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” uchwaliła, że Solidarność przystępuje do wyborów zlecając przeprowadzenie kampanii wyborczej Komitetowi Obywatelskiemu przy Przewodniczącym NSZZ „S”. Na potrzeby zorganizowania i przeprowadzenia kampanii wyasygnowano ze Związku 30 tysięcy dolarów (była to cała rezerwa finansowa Związku), powołano Fundusz Wyborczy „S” i jego radę nadzorczą.

W dniu 8 kwietnia 1989 roku Komitet Obywatelski na wniosek KKW „Solidarność” Lecha Wałęsy przekształcił się w Komitet Obywatelski „Solidarność” i podjął się zadania przeprowadzenia kampanii wyborczej, wyznaczając do tego odpowiednie zespoły. Lokalne Komitety Obywatelskie miały przygotować listy kandydatów na posłów i senatorów, wyłonić przedstawicieli Solidarności do komisji wyborczych oraz zająć się agitacją przedwyborczą. Część działaczy Solidarności uważała, że Komitet Obywatelski nie jest ciałem wystarczająco reprezentatywnym do występowania w imieniu opozycji, postulowano rozszerzenie o różne odłamy opozycji.

---

<sup>14</sup> Antoni Dudek, *Pierwsze lata, dz. cyt.*, s. 46.

Jak twierdzi Antoni Dudek - „Spór do jakiego doszło w łonie KO, zwiastował narastanie różnic, które w pełni miały się ujawnić dopiero po 1989 r. Już wówczas widać było początek ścierania się dwóch wizji przyszłości obozu solidarnościowego. Pierwsza zakładała stworzenie na jego bazie amorficznego, ale organizacyjnie jednolitego ruchu obywatelskiego, o obliczu po części socjaldemokratycznym, po części zaś demoliberalnym, natomiast druga - faktyczną parcelację obozu Solidarności na partie polityczne różnych orientacji”<sup>15</sup>. W ocenie historyka kluczową postacią dla przyszłości KO był Lech Wałęsa, który przed czerwcowymi wyborami postrzegał Komitety jako zwartą drużynę, jednak gdy uznał, że kierownictwo nad Komitetem wymyka mu się spod kontroli, stał się zwolennikiem pluralizacji całego ruchu.

Kampania wyborcza odbyła się na zasadach ustalonych podczas obrad „okrągłego stołu” potwierdzonych w Ordynacji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji na lata 1989 - 1993 (Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r.). 13 kwietnia 1989 roku Rada Państwa powołała 21 - osobową Państwową Komisję Wyborczą, w której składzie znalazło się sześciu przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego.

Jak wspomina Inka Słodkowska: „czas, jaki został narzucony przez komunistyczne władze, jako okres na przygotowanie i przeprowadzenie kampanii wyborczej był krótki - niewiele dłuższy niż sześć tygodni. Było to świadome posunięcie władz, pewnych własnej przewagi pod względem organizacyjnym. Strona rządowa kontrolowała wszystkie środki masowego przekazu i łączność, miała pieniądze, lokale, telefony, drukarnie, była w stanie w jednej chwili - także na rozkaz - uruchomić setki ludzi w całym kraju do wyłonienia kandydatów na posłów i senatorów oraz przeprowadzenie kampanii wyborczej. Strona opozycyjna była zaś zorganizowana jedynie w wąskim zakresie. Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” skupiał około setki ludzi z całego kraju, a dla potrzeb jego członków i ekspertów w czasie negocjacji „okrągłego stołu” powstało jedynie niewielkie biuro z sekretariatem i własną poligrafią. Krajowa Komisja Wykonawcza - władza NSZZ „Solidarność”- to było kilkanaście osób, które wspierała nieliczna ekipa współpracowników. Struktury terenowe „Solidarności” pracowniczej i rolniczej były dopiero w trakcie dość mozolnej organizacji”<sup>16</sup>.

Wydaje się, że piętrzące się trudności podczas przygotowania kampanii, o których pisze Słodkowska, wyzwoliły olbrzymi potencjał w ludziach skupionych

---

<sup>15</sup>Tamże, s. 46.

<sup>16</sup>Inka Słodkowska, *KIK w samo południe*, „Więź”, maj – czerwiec 2009, s. 131.

w regionalnych komitetach obywatelskich i jeszcze bardziej zmobilizowały do większego zaangażowania w jej przeprowadzenie.

Potwierdza to Wiesława Jednaka: komitety wyborcze „Solidarności”, mimo braku doświadczenia w prowadzonej kampanii wyborczej, starannie się jednak do niej przygotowały. Zebrania odbywały się z reguły w miejscach zamieszkania wyborców i były poświęcone tylko jednej kwestii politycznej - uzasadnieniu konieczności przeprowadzenia głębszych zmian systemowych. Komuniści organizowali mityngi, festyny, w których przy okazji - uczestniczyli kandydaci do parlamentu. Jej zdaniem kandydaci z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” byli również lepiej przygotowani merytorycznie do spotkań<sup>17</sup>.

Kampania wyborcza prowadzona przez stronę rządową nie zagwarantowała sukcesu wyborczego, wyjaśnienie przyczyn niepowodzenia znalazłam w liście Biura Politycznego KC PZPR z 7 czerwca 1989 r. skierowanym do Rady Państwa i Sekretariatu KC, w którym napisano - „Prowadziliśmy kampanię wyborczą uczciwie. Ściśle respektowaliśmy demokratyczną procedurę wysuwania kandydatów, wskutek czego z naszej strony było ich wielu, podczas gdy strona przeciwna koncentrowała się na jednym kandydacie. Umniejszyło to nasze możliwości. Wielce niekorzystne były też konfrontacyjne elementy kampanii oraz różne formy zagranicznej ingerencji. Stwierdzić również trzeba, że część duchowieństwa nie respektowała stanowiska kierownictwa Kościoła, które deklarowało dystans wobec politycznego angażowania się, wreszcie zbyt optymistycznie oceniliśmy własną zdolność do walki o mandaty oraz szanse naszych kandydatów”<sup>18</sup>.

Andrzej Antoszewski z kolei uznał, że: „Kandydaci z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” byli również lepiej przygotowani merytorycznie do tych spotkań. Mieli, a co więcej, znali swój własny program wyborczy, dzięki czemu ich kampania nabrała przejrzystego i klarownego charakteru. Częścią taktyki przyjętej przez: „Solidarność” było wykluczenie sytuacji, w której więcej niż jeden kandydat ubiegał się o mandat. Tak, więc Komitet Obywatelski „Solidarność” znacznie lepiej zaprezentował się wyborcom zarówno merytorycznie, jak i organizacyjnie. Oferował wyraźniejszy image polityczny, próbując ogniskować zainteresowania wyborców wokół konkretnych kwestii politycznych”<sup>19</sup>.

W okresie kampanii wyborczej odbywały się demonstracje i strajki, pisze Sergiusz Kowalski, a „protestującym chodziło o poprawę warunków bytowych

<sup>17</sup> Andrzej Antoszewski, (red.), *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002, s. 77.

<sup>18</sup> *List Biura Politycznego KC PZPR do członków PZPR z dnia 7 czerwca 1989 r.*, www.sejm.gov.pl.

<sup>19</sup> A. Antoszewski, (red.), *Demokracja w III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2002, s. 77.

tj. pieniądze, lub zmanifestowanie niechęci do mdłej, negocjacyjnej rewolucji „okrągłego stołu”<sup>20</sup>.

### 1.5. Zwycięstwo Komitetów Obywatelskich - wyniki wyborów parlamentarnych

W pierwszej turze wyborów Komitet Obywatelski odniósł olbrzymi sukces, kandydaci KO do Sejmu uzyskali 160 ze 161 możliwych mandatów. W I turze wyborów do Senatu zdobyli 92 mandaty. Na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej koalicji i „Solidarności” kierownictwo KO wyraziło zgodę na zmianę ordynacji wyborczej, umożliwiającej obsadzenie 33 mandatów z listy krajowej. Zdaniem Antoniego Dudka „zgoda na manipulowanie ordynacją dowiodła, że przywódcy Komitetu Obywatelskiego skłonni są dla realizacji swoich planów politycznych instrumentalnie traktować wolę większości społeczeństwa”<sup>21</sup>.

Druga tura wyborów odbyła się 18 czerwca. Solidarność zdobyła jedyny brakujący mandat poselski oraz 7 z 8 pozostałych jeszcze do obsadzenia mandatów senatorskich.

Zdaniem Tomasza Bichty zwycięstwo Solidarności okazało się klęską PZPR, gdyż swoją pulę miejsc w sejmie opozycja uzyskała w czasie wyborów, a większość kandydatów władz z listy krajowej nie otrzymała w głosowaniu wymaganej większości bezwzględnej. Dopiero zmiany w ordynacji wyborczej, dokonane przed drugą turą wyborów umożliwiły PZPR i jej sojusznikom uzupełnienie składu posłów. Poza tym Solidarność uzyskała ponad 90% mandatów w wyborach do senatu. Jak dalej twierdzi Bichta: „obóz polityczny rządzący Polską stanął w obliczu utraty poparcia społecznego. Wyborcy mieli nieco ułatwione zadanie, nie wybierali między różnymi nurtami ideologicznymi czy programowymi, głosowali za lub przeciw PZPR. Oddając głos na Solidarność, wyrażali dezaprobatę wobec partii komunistycznej i jej rządów”<sup>22</sup>.

W opinii Mirosławy Marody: „Upadek systemu komunistycznego w Polsce dokonał się w sposób w pewnym sensie niezauważalny. Był rozłożony w czasie, a jego główny sprawca - zwykli, przeciętni ludzie nie tyle walczyli z systemem, co starali się wykorzystując każdą jego szczelinę wywalczyć lepsze życie dla siebie i swych bliskich. I w pewnym sensie, to właśnie ta ich uporczywa pogoń „za normalnym życiem”, rozsadzająca ramy systemowo podtrzymywanych instytucji zmusiła władze do szukania porozumienia z opozycją”<sup>23</sup>.

<sup>20</sup>Sergiusz Kowalski, *Narodziny III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2003, s. 14.

<sup>21</sup>Antoni Dudek, *Pierwsze lata*, dz. cyt., s. 61.

<sup>22</sup>Tomasz Bichta, *Struktura organizacyjna partii politycznych w Polsce po 1989 roku*, Lublin 2010, s. 58.

<sup>23</sup>Mirosława Marody, *Długi finał*, Warszawa 1995, s. 67.



## 1.6. Ruch obywatelski po wyborach czerwcowych

Antoni Dudek stwierdził, że problem dalszej działalności komitetów obywatelskich rozpoczął się wkrótce po wyborach czerwcowych, w jego ocenie komitety obywatelskie były już wtedy znaczącą siłą polityczną, w wielu ośrodkach znacznie bardziej wpływową i lepiej zorganizowaną niż struktury samej „Solidarności”, dlatego też uznał, że to „poczucie zagrożenia wśród związkowców doprowadziło do decyzji Krajowej Komisji Wykonawczej „Solidarności”, która 17 czerwca 1989 r. podjęła uchwałę o rozwiązaniu regionalnych komitetów obywatelskich - decyzja ta nie została wprowadzona w życie”<sup>24</sup>.

Równocześnie w tym samym czasie powołano komisję ds. reorganizacji Komitetu Obywatelskiego, której zadaniem było przygotowanie propozycji przyszłej struktury Komitetu. Propozycje przygotowane przez członków komisji m.in. Bronisława Geremka i Marcina Króla były odrzucane przez KKW i większość działaczy lokalnych komitetów.

Jesienią 1989 roku działalność komitetów obywatelskich nabrała większego znaczenia. Regionalne komitety obywatelskie stały się miejscem podejmowania decyzji w różnych sprawach, lokalne władze podejmowały decyzje po zasięgnięciu opinii KO. Na konferencji „Etos Solidarności”, zorganizowanej w dniach 9 - 10 grudnia 1989 roku w Warszawie, członkowie OKP, KKW NSZZ „Solidarność” i Komitetu Obywatelskiego bez powodzenia podjęli próbę przekształcenia komitetów w jeden ruch polityczny. Konferencja ta stała się jednak początkiem cyklu spotkań przedstawicieli Komitetów Obywatelskich i pracowników biur poselsko - senatorskich, co w dalszej perspektywie spowodowało odtwarzanie regionalnych struktur komitetów obywatelskich. Część działaczy Komitetów podjęła pracę w Obywatelskim Klubie Parlamentarnym. W tym czasie Lech Wałęsa utworzył Fundację Obywatelską w celu wspierania działalności Komitetów Obywatelskich.

22 lutego 1990 roku Lech Wałęsa powierzył Zdzisławowi Najderowi kierowanie pracami Komitetu Obywatelskiego człowiekowi, który - jak Antoni Dudek „był zwolennikiem wykorzystania ruchu obywatelskiego do formownia nowoczesnego systemu partyjnego”<sup>25</sup>.

Lokalne Komitety Obywatelskie działały na różnych płaszczyznach, ich priorytetowym zadaniem było przygotowanie kandydatów do rad gmin, ale również zajmowały się organizowaniem pomocy dla ubogich, świadczeniem pomocy prawnej,

<sup>24</sup> Antoni Dudek, *Pierwsze lata*, dz. cyt., s. 115.

<sup>25</sup> Antoni Dudek, *Pierwsze lata*, dz. cyt., s. 122.

wielokrotnie interweniowały w spółdzielniach mieszkaniowych. Przed wyborami KO kontrolowały władze lokalne, członkowie KO uczestniczyli w posiedzeniach rad narodowych. Szczególne znaczenie odegrały Komitety Obywatelskie podczas wyborów samorządowych.

Komitety Obywatelskie były dobrze przygotowane do wyborów samorządowych. Ruch solidarnościowy jeszcze nie był podzielony, jeszcze nie było „wojny na górze” i nie toczyła się walka o kontrolę nad ruchem komitetów obywatelskich.

W wyborach samorządowych, które odbyły się 27 maja 1990 roku, frekwencja wyniosła 42%, Komitety Obywatelskie „Solidarność” uzyskały ok. 53,1% głosów, lokalne komitety wyborców - 24,7%, Polskie Stronnictwo Ludowe - 4,3%, Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej - 2,7%, Stronnictwo Demokratyczne - 2,1% głosów, Konfederacja Polski Niepodległej - ok. 1%<sup>26</sup>. Wybory zdecydowanie wygrała Solidarność, która stanowiła największą siłę polityczną kraju, jednak wkrótce po wyborach Solidarność podzieliła się na zwolenników Lecha Wałęsy i zwolenników Tadeusza Mazowieckiego.

Po wyborach samorządowych okazało się, że lokalne komitety zaczęły się rozpadać, spowodowane to było tym, że posiadane kompetencje organów nowego samorządu gminy niewiele miejsca pozostawiały na spontaniczną aktywność działaczy Komitetów.

Biuro Prasowe Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” 4 czerwca 1990 roku przekazało oświadczenie Lecha Wałęsy dotyczące Komitetu Obywatelskiego i Henryka Wujca następującej treści: „Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” staje po wyborach samorządowych przed nowymi zadaniami: dalszych działań na rzecz tworzenia społeczeństwa obywatelskiego, a zwłaszcza dopomagania temu, co premier Tadeusz Mazowiecki określił 25 maja, jako „kształtowanie się ugrupowań politycznych zakorzenionych w bazie społecznej i posiadających alternatywne lub uzupełniające się programy”. Komitet musi wyraźniej określić swoją rolę w Polsce i musi wprowadzić jasne zasady w swoim działaniu. Niestety, dotychczas nie posiada nawet regulaminu i prace nad tym nie ruszyły z miejsca. Opracowanie regulaminu, który doprowadzi do autonomii Komitetu Obywatelskiego wobec przewodniczącego NSZZ „Solidarność” pozostawiam jego członkom. Uważam natomiast za swoje prawo i obowiązek doprowadzić do szybkiego uporządkowania jego agend administracyjnych i wykonawczych - tak, aby usunąć panujące dotychczas

---

<sup>26</sup>Główny Urząd Statystyczny, *Statystyka wyborów do rad gmin*, Warszawa 1990.

nieprawidłowości i niejasności, które są źródłem zamieszania i konfliktów oraz wyraźnie ograniczają skuteczność działań KO”. W dalszej części oświadczenia Lech Wałęsa podkreślił, że sekretariat KO jako organ wykonawczy podlega jemu, jako przewodniczącemu i nie może być powiązany ze strukturami Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Uzasadnił również decyzję odwołaniu Henryka Wujca ze stanowiska sekretarza KO<sup>27</sup>.

Odmienne stanowisko prezentował Bronisław Geremek przewodniczący OKP, na posiedzeniu przedstawiciele Biur Poselsko - Senatorskich OKP już 7 września 1989 roku stwierdził, że „Komitety Obywatelskie są również potrzebne, jako zaplecze senatorów i posłów, którzy dotychczas korzystają z pomocy „Solidarności” i „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Potrzebna jest ta więź wspólnotowa, która dawałaby Obywatelskiemu Klubowi Parlamentarnemu poczucie, że każdy poseł i senator odpowiada przed pewnymi strukturami społecznymi i przedstawicielstwami lokalnymi”<sup>28</sup>.

W dniu 7 czerwca 1990 r. w Gdańsku podczas obrad Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa zapowiedział wycofanie się osobiste i Solidarności z Komitetu Obywatelskiego, wyjaśnił to następująco:

„Z Wujcem już od 3 miesięcy dyskutowałem o tym, że Komitet Obywatelski nie może być zapleczem ani rządu ani OKP, lecz płaszczyzną różnych sił. Henryk Wujec jest zbyt zaangażowany w OKP, a to jest grupa parlamentarna o zupełnie innych zadaniach. Nie mogę godzić się na takie plątanie spraw. Komitet Obywatelski powstał na moje zaproszenie, a zaczyna funkcjonować tak, że ja nie mam do niego prawa, nic do powiedzenia. Sekretarz nie może robić, co chce i nie podporządkowywać się przewodniczącemu. Ja mam odpowiadać za KO, a nic w nim nie mogę. Wujec to człowiek - mrówka, bardzo pracowity, ale nie pasuje do sytuacji. Chcę usamodzielnić komitet, lecz nie jako zaplecze OKP. Konieczna jest płaszczyzna ścierania się różnych poglądów”<sup>29</sup>.

17 czerwca 1990 roku działacze Komitetów spotkali się w Sejmie z premierem Tadeuszem Mazowieckim. Spotkanie dotyczyło perspektyw ruchu obywatelskiego po wyborach samorządowych. Przedstawiciele komitetów obywatelskich przyjęli oświadczenie, w którym potwierdzono potrzebę i wolę dalszego działania ruchu

<sup>27</sup>Gazeta Krakowska, 4 czerwca 1990 r.

<sup>28</sup>Strona internetowa poświęcona historii Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego, [www.mko1989.info.pl](http://www.mko1989.info.pl).

<sup>29</sup>Gazeta Krakowska, 7 czerwca 1990 r.

komitetów obywatelskich oraz konieczność określenia jego miejsca w życiu politycznym państwa, jego formy i struktury wewnętrznej oraz programu działania<sup>30</sup>.

Po wyborach do samorządu terytorialnego działalność komitetów obywatelskich zaczęła powoli zanikać. Tadeusz Borkowski pisze, że „wprawdzie na szczeblu ogólnokrajowym Komitety mobilizowały się do kolejnych wyborów parlamentarnych, traciły jednakże znaczenie w wymiarze lokalnym, ustępując pola demokratycznie wybranym władzom samorządowym”<sup>31</sup>.

### 1.7. Rozłam w Komitecie Obywatelskim

Do rozłamu w Komitecie Obywatelskim doszło podczas konferencji 24 czerwca 1990 roku. Z Komitetu wystąpiło 63 członków, większość wkrótce wstąpiła do ROAD - u i FPD. Na koniec czerwca zwołano konferencję z udziałem 171 delegatów lokalnych komitetów, delegaci poparli Lecha Wałęsę, natomiast odrzucili propozycję federalizacji ruchu obywatelskiego. Walka o komitety przyczyniła się w zdecydowanej mierze do osłabienia ich działalności.

Konflikt między Wałęsą a Mazowieckim spowodował zamieszanie w komitetach działających lokalnie, skutki tego rozłamu opisuje Antoni Dudek w „Historii Politycznej Polski 1980 - 2005” w sposób następujący: „Rozłam w KO pociągnął za sobą konieczność samookreślenia się przez lokalne komitety. W Konferencji odbytej 30 czerwca wzięło udział 171 delegatów, z których większość poparła Wałęsę i odrzuciła zaproponowaną przez Bujaka ideę federalizacji ruchu obywatelskiego. W spotkaniu reprezentantów komitetów lokalnych w dniu 1 lipca uczestniczyło jedynie 75 reprezentantów komitetów lokalnych, ale nawet wśród nich propozycja utworzenia Krajowej Konferencji Obywatelskiej nie zyskała poparcia większości. Walka o komitety została zatem wygrana przez zwolenników Wałęsy, potwierdził to także późniejszy stosunek komitetów do solidarnościowych kandydatów na prezydenta. Kiedy 14 października, na jednej z kolejnych konferencji krajowych, doszło do głosowania nad wnioskiem o poparcie poszczególnych kandydatów, Wałęsę poparło 91 delegatów, Mazowieckiego zaledwie 7, a 35 pozostałych opowiedziało się przeciw popieraniu kogokolwiek”<sup>32</sup>.

W kampanii prezydenckiej komitety obywatelskie odegrały już mniejszą rolę.

„Na poziomie lokalnym powstanie Komitetu rozpoczęło proces uwiarygodniania reform. Nie mogła tego zrobić Solidarność, ponieważ była ona jednak związkiem

<sup>30</sup>Gazeta Krakowska, 18 czerwca 1990 r.

<sup>31</sup>T. Borkowski, A. Bukowski, (red.), *Komitety Obywatelskie Powstanie- Rozwój - upadek?*, Kraków 1993, s. 8.

<sup>32</sup>Antoni Dudek, *Historia polityczna*, dz. cyt., s. 106.

zawodowym, natomiast partie polityczne albo nie istniały, albo były bardzo słabe. W okresie walki wyborczej z komunistami jedno ugrupowanie - Komitet Obywatelski, jednoczące wszystkich przeciwników poprzedniego ustroju, nie tylko wystarczało - ale jak twierdzi Tadeusz Borkowski - było wręcz niezbędne. Autor opracowania na temat Komitetów Obywatelskich w podsumowaniu swoich badań stwierdził: „po obaleniu władzy komunistów zarówno na poziomie ogólnokrajowym, jak i lokalnym rozpoczęły się polityczne rywalizacje o charakterze personalnym i programowym, prowadzące w sposób nieuchronny do wykształcenia się systemu partii politycznych. Był to moment, kiedy Komitety Obywatelskie, aby przetrwać na scenie politycznej, powinny były przekształcić się w strukturę partyjną. Silny opór przeciwko temu rozwiązaniu zarówno na konferencjach ogólnopolskich, jak i zebraniach lokalnych uniemożliwił ten kierunek zmian i skazał Komitety na upadek”<sup>33</sup>.

Andrzej Bukowski, w oparciu o analizy informacji o działaniach poszczególnych Komitetów Obywatelskich zawartych w „Gazecie Wyborczej”, ustalił, że: „aktywność Komitetów Obywatelskich na terenie całego kraju rozegrała się w czterech podstawowych sferach:

1. Przygotowanie społeczności lokalnych do wyborów samorządowych
2. Ożywienie inicjatywy gospodarczej obywateli
3. Rozwijanie form samopomocy i opiekuństwa społecznego
4. Kontrola działalności przedstawicieli administracji państwowej i terenowej oraz przedsiębiorstw”<sup>34</sup>.

Zdaniem Sergiusza Kowalskiego „terenowe komitety obywatelskie stały się polem walki i przedmiotem politycznych zabiegów. Były tak różne, jak różne i przypadkowe były okoliczności ich powstawania, rozrastały się i ożywiały, kiedy trzeba było organizować kampanię wyborczą, zamierały, kiedy tego celu brakło, bowiem zatracaly poczucie własnej tożsamości i racji istnienia”<sup>35</sup>.

W lutym 1991 roku Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie (tej nazwy używano od 27 X 1990) zmienił nazwę na Krajowy Komitet Obywatelski. Powstałe w rezultacie tzw. „wojny na górze” Porozumienie Centrum, mimo podejmowanych w tym kierunku działań, nie zdołało przejąć większości komitetów i stopniowo ich działalność po 1990 zaczęła zamierać. W sierpniu 1991 roku Porozumienie Centrum zawarło sojusz wyborczy z częścią działających jeszcze komitetów, który pod nazwą Porozumienie Obywatelskie Centrum zdobył w październikowych wyborach

<sup>33</sup>T. Borkowski, A. Bukowski (red.), *Komitety Obywatelskie*, dz. cyt. s. 142.

<sup>34</sup>Tamże, s. 204.

<sup>35</sup>Sergiusz Kowalski, *Narodziny*, dz. cyt., s. 48 - 49.

parlamentarnych 44 mandaty poselskie (9,57%). W 1992 roku Krajowy Komitet Obywatelski przekształcił się w Instytut Obywatelski.

Pomysł Lecha Wałęsy na utworzenie ruchu obywatelskiego okazał się niezwykle trafiony, ale tylko do pewnego momentu był liderowi „Solidarności” potrzebny. Gdy Komitety obywatelskie spełniły swoją rolę, odniosły zwycięstwo w wyborach czerwcowych przestały być potrzebne. Nie udało się jednak przywódcy Solidarności doprowadzić do ich rozwiązania. Nadal działały w środowisku wypełniając różne zadania.

Należy podkreślić olbrzymie zaangażowanie społeczeństwa w odbudowę III Rzeczypospolitej, spontaniczny ruch obywatelski nie mógł być tak po prostu decyzją Lecha Wałęsy rozwiązany. W obliczu nadchodzących zmian niezmiernie istotny był świadomy udział społeczeństwa.

To co się faktycznie rozgrywało w Polsce trafnie określił publicysta Maciej Wierzyński w artykule pt. „Nikt nie mówił, o co chodzi”: połapać się w tym nie było łatwo, ponieważ w Polsce nikt nie mówił wprost, o co mu chodzi. W obrębie obozu solidarnościowego toczyła się walka o kontrolę nad najważniejszymi instrumentami politycznymi, którymi ten obóz dysponował. Były to: Obywatelski Klub Parlamentarny, Komitety Obywatelskie, NZZ „Solidarność” i Gazeta Wyborcza. Różne tendencje polityczne współistniejące pod jednym dachem w „Solidarności” szykowały się do istnienia, jako samodzielne byty. Politycy, którzy w przyszłości mieli stworzyć Ruch Obywatelski „Akcję Demokratyczną” - ROAD, a później poparli w wyborach prezydenckich Tadeusza Mazowieckiego przeciw Lechowi Wałęsie, starali się te procesy odśrodkowe opóźnić. Nic tu jednak nie było jasno powiedziane. Jak pokazała przyszłość, było to starcie myślenia prawicowo - narodowego z liberalno - demokratycznym, ale wówczas nikt takich terminów nie używał. Wałęsa zarzucał Mazowieckiemu zbyt powolne prowadzenie reform i zapowiedział przyspieszenie. Przeciwnicy Wałęsy oskarżali go w zamian o tendencje antydemokratyczne<sup>36</sup>.

Komitety Obywatelskie powstały w schyłkowej fazie rządów komunistycznych, w czasie, kiedy w ludziach budził się bunt i rodziła się potrzeba zmian. System komunistyczny świadomie eliminował poczucie godności i sprawiedliwości, nie mógł zaspokoić potrzeb. Wszystko co było, było dobrem rzadkim. Sytuacja w Polsce była napięta, brak systemu cen, kolejki, załamanie inwestycji, powodowało to sprzeciw,

---

<sup>36</sup>Maciej Wierzyński, *Nikt nie mówił o co chodzi*, strona internetowa poświęcona historii Radia Wolna Europa, [www.wolnaeuropa.org](http://www.wolnaeuropa.org).

ludzie wychodzili na ulice, te momenty zmieniały ludzi. Odkrywali w sobie poczucie wewnętrznych racji, poczucie własnej godności.

W niezwykle ważnym a zarazem bardzo trudnym momencie transformacji sięgnięto po polską inteligencję, ludzi wykształconych, znanych z działalności w kulturze, nauce i próbowano negocjować z komunistyczną władzą. Środowiska inteligenckie miały pomóc. Poczucie zagrożenia było realne. Należało wykorzystać ludzi, którzy wiedzieli co wpływa na ich los. Po takich ludzi sięgnął lider Solidarności tworząc Komitet Obywatelski.

Ludziom skupionym w Komitetach Obywatelskich przydzielono niezmiernie ważne zadanie. Nie byli do tego przygotowani. Kiedy zaistniała potrzeba wspólnego działania, potrafili się zorganizować, musieli uwierzyć, że to co robią ma sens. Nie było im łatwo. Piętrzące się trudności podczas przygotowania kampanii, wyzwoliły w nich olbrzymi potencjał i jeszcze bardziej zmobilizowały do większego zaangażowania w jej przeprowadzenie.

Dzięki aktywnemu włączeniu się ludzi Komitetów Obywatelskich w kampanię do Sejmu Kontraktowego, opozycja odniosła zwycięstwo. Ruch obywatelski doprowadził do upadku systemu komunistycznego w Polsce i narodzin III Rzeczypospolitej.

## Rozdział II

### Powstanie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Woj. Nowosądeckiego

#### 2.1. Powołanie KO „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego

Komitet Obywatelski „Solidarność” w Nowym Sączu został powołany 15 kwietnia 1989 roku przez Przewodniczącego Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego Andrzeja Szkaradka, znanego przywódcę nowosądeckiej Solidarności. Powstał jako jeden z pierwszych w kraju. W skład KO z terenu Sądeckizny weszło 35 osób związanych z ruchem solidarnościowym w latach 1980 - 1981, przedstawiciele komisji zakładowych „S”, środowisk duszpasterstwa ludzi pracy, Klubu Inteligencji Katolickiej, związków kombatanckich. Byli to znani i szanowani działacze z Nowego Sącza, Zakopanego, Nowego Targu, Krynicy, Gorlic, Limanowej i Krościenka:<sup>37</sup>

1. Andrzej Szkaradek, przewodniczący Komitetu, ur.1948 r., wykształcenie średnie ogólne, przewodniczący Tymczasowego Komitetu Założycielskiego „S” w Nowosądeckiej Fabryce Urządzeń Górniczych „NOWOMAG”, organizator Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność”, ślusarz w Nowosądeckiej Fabryce Urządzeń Górniczych NOWOMAG, współorganizator Duszpasterstwa Ludzi Pracy, twórca struktur zakładowych podziemnej „Solidarności”,
2. Krzysztof Pawłowski, ur. 1946 r., absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, współzałożyciel Klubu Inteligencji Katolickiej w Nowym Sączu,
3. Władysław Piksa, ur.1939 r., wykształcenie zawodowe, rolnik, własne gospodarstwo rolne, radny Gminy Łącko (1976-1980), założyciel struktur „S” Rolników Indywidualnych w woj. nowosądeckim, internowany,
4. Zofia Pieczkowska, ur.1944 r., wykształcenie wyższe, absolwent Politechniki Krakowskiej, inżynier drogownictwa, zatrudniona w Wojewódzkim Biurze Projektów,
5. Gabriel Derkowski, ur. 1940 r., matematyk, od 15 grudnia 1989 roku przywrócony do pracy w Ośrodku Doskonalenia Nauczycielskiego jako koordynator Porozumienia Komitetów Obywatelskich,
6. Stefan Krawczuk, ur.1920 r., wykształcenie wyższe prawnicze, adwokat, szef Klubu Inteligencji Katolickiej w Nowym Sączu,

---

<sup>37</sup>J. Leśniak, *Samorząd Nowego Sącza w latach 1989-2009*, Rocznik Sądecki, tom XXXVII, s. 131.



7. Eugeniusz Jeleń, ur.1927 r., pracownik Sądeckich Zakładów Elektro - Węglowych, założyciel Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność”,
8. Jerzy Wyskiel, ur. 1945 r., wykształcenie zawodowe, elektromechanik, zatrudniony jako kierowca w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Nowym Sączu, założyciel Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego NSZZ, przewodniczący NSZZ „S” w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym,
9. Tadeusz Nitka, ur.1952 r., wykształcenie zawodowe, ślusarz mechanik, brygadzysta Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, organizator Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego NSZZ,
10. Józef Jarecki, ur.1951 r., wykształcenie wyższe, absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze, technolog w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, członek NSZZ „Solidarność”,
11. Marek Strzałkowski, ur. 1944 r., wykształcenie wyższe, weterynarz, Łącka,
12. Marcei Franczyk, ur.1930 r., wykształcenie zawodowe, członek NSZZ „Solidarność” RI z Łącka, przedsiębiorca,
13. Henryk Opilo, ur.1952 r., wykształcenie średnie, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Krynicy, pracownik umysłowy w Państwowym Przedsiębiorstwie Uzdrowisk Krynicko - Popradzkich, internowany,
14. Włodzimierz Olszewski, ur. 1948 r., wykształcenie wyższe,
15. Stanisław Żurowski, ur.1943 r., wykształcenie wyższe, etnograf, pracownik Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, przewodniczący delegatury NSZZ „S” w Zakopanem, internowany,
16. Joachim Brzozowski, ur.1959 r., Komitet Wyborczy Solidarność w Zakopanem,
17. Maciej Krokowski, ur.1948 r., Komitet Wyborczy Solidarność w Zakopanem,
18. Janina Gościej, ur.1942 r., wykształcenie wyższe, absolwentka filologii polskiej na UJ, nauczyciel, przewodnicząca Tymczasowej Komisji Międzyzakładowej Założycieli „S”, współzałożycielka i przewodnicząca KO „S” w Zakopanem, członek Prezydium ZR Małopolska,
19. Władysław Skalski, ur. 1941 r., wykształcenie wyższe, absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale”, internowany, organizator KO w Nowym Targu, członek ZR Małopolska,

20. Bronisław Gibało, ur.1940 r., założyciel NSZZ „Solidarność” w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale”, członek Zarządu Regionu NSZZ „S”, delegat na Zjazd Krajowy, kierownik Delegatury ZR Małopolska w Nowym Targu,
21. Wiktor Sowa, ur.1941 r., wykształcenie wyższe, inżynier automatyki, członek KZ NSZZ „Solidarność”, internowany, kierownik Urzędu Rejonowego w Nowym Targu,
22. Jerzy Mroczka, ur. 1934 r., wykształcenie wyższe, lekarz, zatrudniony w szpitalu w Nowym Targu, członek NSZZ „Solidarność”,
23. Franciszek Bulanda, ur. 1931 r., członek NSZZ „Solidarność” (Limanowa),
24. Stanisław Rakoczy, ur. 1948 r., wykształcenie wyższe, prawnik, (Limanowa),
25. Zofia Galicka, ur.1929 r., wykształcenie wyższe, lekarz stomatolog (Limanowa),
26. Tadeusz Gorzkowicz, ur. 1954 r., zatrudniony w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych Glinik w Gorlicach, członek NSZZ „Solidarność”,
27. Jacek Galant, ur. 1941 r., wykształcenie średnie, pracownik Spółdzielni Inwalidów „Cel”, zastępca kierownika Delegatury NSZZ „S” w Gorlicach, internowany,
28. Krzysztof Holender, ur. 1954 r., członek Komisji Zakładowej NSZZ „S” w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych Glinik w Gorlicach, internowany,
29. Jerzy Larsen, ur. 1945 r., wykształcenie wyższe, prawnik, (Gorlice) członek NSZZ „Solidarność”,
30. Walerian Woźniak, ur. 1927 r., pracownik Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych Glinik w Gorlicach, kierownik Delegatury Zarządu Regionu Małopolska „S”, internowany,
31. Barbara Wiatr, ur. 1945 r., wykształcenie wyższe, nauczyciel w Zespole Szkół w Gorlicach, założycielka Solidarności Nauczycielskiej (Gorlice),
32. Zofia Sowa, ur. 1942 r., wykształcenie wyższe, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Gorlicach, członek NSZZ „Solidarność”,
33. Stefania Fus, ur. 1938 r., pracownik SANEPID, członek NSZZ „Solidarność”,
34. Stanisław Jarek, ur.1929 r., wykształcenie zawodowe, tokarz, pracownik Fabryki Maszyn Wiertniczych w Gorlicach, członek NSZZ „Solidarność”, internowany,

35. Ryszard Postawka, ur.1953 r., wykształcenie wyższe, artysta plastyk, członek Prezydium NSZZ „S”, zatrudniony w Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale”, internowany<sup>38</sup>.

Prezydium Komitetu tworzyli: Andrzej Szkaradek (przewodniczący), Jerzy Mroczka, Henryk Opiło, Stanisław Rakoczy, Janina Gościej i Jacek Galant.

Na pierwszym posiedzeniu Komitet Obywatelski „S” województwa nowosądeckiego przyjął pięć uchwał, które stanowiły, że komitet jest organizacją otwartą i każdy może zostać jego członkiem, przyjęto patronat nad kampanią wyborczą do Sejmu Kontraktowego, powołano Zofię Pieczkowską pełnomocnikiem Komitetu, uzgodniono listę przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego do wojewódzkiej i okręgowych komisji wyborczych oraz przyjęto kandydaturę do Senatu doc. dr Zofii Kuratowskiej.

## **2.2. Prawybory i kampania wyborcza w województwie nowosądeckim**

Województwo nowosądeckie w wyborach do Sejmu podzielono na dwa okręgi wyborcze: okręg wyborczy nr 64 - Nowy Sącz (obejmował rejon nowosądecki, limanowski i gorlicki) z pięcioma mandatami oraz okręg wyborczy nr 65 - Nowy Targ, który posiadał cztery mandaty. W wyborach do Senatu całe województwo stanowiło jeden okręg z dwoma mandatami.

Solidarnościowe prawybory w Nowym Sączu odbyły się w dwóch turach. Pierwsze spotkanie prowadził Henryk Pawłowski, działacz kolejarskiej „S”, drugie - Zofia Pieczkowska. Zebranie protokołowali Magdalena Kroh (etnograf z Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu) i Krzysztof Michalik. Ważniejsze było drugie spotkanie, które odbyło się już 16 kwietnia 1989 r. Ks. prałat Stanisław Lisowski, proboszcz parafii św. Małgorzaty udostępnił solidarnościowcom kaplicę przy ul. Ducha Świętego. Na sali siedziało ok. 150 osób, większość znała się tylko ze słyszenia. Mandat w prawyborach otrzymali działacze „S” robotniczej i „S” chłopskiej, przedstawiciele szeroko rozumianej opozycji, zaufani ludzie Kościoła<sup>39</sup>. Wiele kontrowersji wzbudziła wśród obecnych na zebraniu kandydatura Zofii Kuratowskiej. Jako drugiego kandydata do Senatu zgłoszono Krzysztofa Pawłowskiego - prezesa Klubu Inteligencji Katolickiej. Do Sejmu zgłoszono siedmiu kandydatów, w wyniku

---

<sup>38</sup>Skład osobowy członków KO na podstawie wydawnictwa Andrzeja Szkaradka i Leszka Migrały, *Nowosądecka Solidarność*, Nowy Sącz 2010, s. 39, natomiast dane osobowe ustalono na podstawie informacji uzyskanych w Urzędzie Miasta w Krynicy, Urzędzie Gminy w Gorlicach, Limanowej, Nowym Targu, Zakopanem, oraz ze strony internetowej Instytutu Pamięi Narodowej poświęconej aresztowanym w Małopolsce 13 grudnia 1981, [www.13-grudnia.pl](http://www.13-grudnia.pl).

<sup>39</sup>Henryk Szewczyk, *Zamienili kosy na głosy*, „Sądeczanin”, maj 2009, s. 18 – 21.

tajnego głosowania największe poparcie otrzymał Józef Jungiewicz - nauczyciel fizyki, delegat na I Zjazd Krajowy „S”. Jak pisze Paweł Gryźlak: „na kilka tygodni przed tym terminem machina wyborcza nabrała rozpędu. Nowy Sącz aż huczał od plotek. Sądeckie media donosiły mieszkańcom, czuło się w mieście, że kampania będzie przebiegała w gorącej atmosferze. Ugrupowania wyborcze miały dostęp do mediów, ale koalicja rządowa posiadała tu pierwszeństwo i zajmowała najwięcej miejsca na łamach prasy. Propaganda partyjna zachwalała swoich kandydatów, wykorzystując szeroki dostęp do mediów, drukowano np. materiały wyborcze. Strona opozycyjna z wiadomych względów nie mogła liczyć na to samo, ale mimo tego w „Dzienniku Polskim” ukazywała się wkładka poświęcona kandydatom Komitetów Obywatelskich. W okresie przedwyborczym w Nowym Sączu toczyła się ostra walka o potencjalny elektorat, dochodziło do rozmaitych spięć, zadrażnień pomiędzy stronami, ugrupowania stosowały zróżnicowane metody walki politycznej”<sup>40</sup>.

„Dziennik Polski” 29 maja 1989 roku pisał: „3 maja godz.16<sup>15</sup> w kościele św. Kazimierza kończy się msza, *Boże coś Polskę* zderza się z balladą o Janku Wiśniewskim odtworzoną z magnetofonu przed świątynią. Dwóch mężczyzn trzyma transparent „Solidarności”. Ulotki informują o kandydatach. Głos z magnetofonu instruuje jak głosować. Z grupki młodych ludzi wylatuje nad wychodzących z kościoła plik fioletowych karteczek. Na nich hasła m.in. „*Urban do zoo*”, „*Precz z komuną*”, „*Komunizm do lamusa historii*”<sup>41</sup>.

Początkowo sztab wyborczy mieścił się w prywatnym mieszkaniu Alicji i Gabriela Berkowskich w Nowym Sączu przy ulicy Nawojowskiej, później siedzibę przeniesiono do siedziby Delegatury Zarządu Regionu Małopolska „S”. Sztab wyborczy pracował bardzo intensywnie, rozprawdzał cegiełki funduszu wyborczego, rozdzielał materiały propagandowe. Jednym z materiałów pomocnych potencjalnym wyborcom z terenu województwa nowosądeckiego było czasopismo przygotowane przez Małopolski Komitet Obywatelski „Solidarność” w Krakowie. Komitet był wydawcą „Głosu Wyborczego” i dla potrzeb kampanii przygotował 14 maja 1989 roku specjalne wydanie tej gazety dla województwa nowosądeckiego w ilości 50 tys. egzemplarzy. W gazecie tej opublikowano m.in. list Lecha Wałęsy skierowany do rolników, w którym czytamy: „Razem z Solidarnością - wybieraj po gospodarsku. Po gospodarsku to znaczy - rozważnie i sprawiedliwie. Wybierzmy z Komitetami Obywatelskimi „Solidarność”. Wybieraj po gospodarsku. Pomóż zrozumieć te wybory wszystkim, co

<sup>40</sup>Paweł Gryźlak, *Wybory parlamentarne na Sądeczyźnie w 1989 roku*, Rocznik Sądecki tom XXXVI, 2008, s. 382.

<sup>41</sup>Piotr Gryźlak, Sławomir Sikora, *Przedwyborcza gorączka*, „Dziennik Polski”, 29 maja 1989 r.

czują się zagubieni. Doradzaj niezdecydowanym. Głosujmy razem rolnicy, kobiety wiejskie na kandydatów zgłoszonych przez komitety Obywatelskie „Solidarność”. Pomóżmy sami sobie”<sup>42</sup>.

W nowosądeckim spotkaniu z kandydatami Komitetów Obywatelskich do Sejmu i Senatu organizowano nie tylko w miastach, ale także docierano na wieś. Były to bardzo ważne spotkania organizowane w remizach strażackich, salach katechetycznych. Przychodziły na nie setki ludzi. Członkowie Komitetów Obywatelskich zbierali podpisy poparcia dla kandydatów w zakładach pracy, przed kościołami. Jednocześnie przekazywano informacje o kandydatach i sposobie głosowania, sprzedawano cegiełki. O ich wielkim zaangażowaniu świadczy to, że kandydaci z okręgu wyborczego 64 zdobyli prawie sześciokrotnie większą liczbę podpisów niż wymagane 3 tysiące.

„To były czasy, które warto było przeżyć - wspomina Barbara Wiatr założycielka Solidarności Nauczycieli z Gorlic - było to coś fantastycznego, ludzie, którzy nie mieli wcześniej możliwości podzielenia się swoją wiedzą, mądrością i zapałem mogli wtedy się wykazać. Pamiętam wybór kandydatów do Sejmu Kontraktowego, sprzedaż cegiełek, organizowanie zebrań, byliśmy szczerze poruszeni, że w czymś ważnym uczestniczymy, że to jest część ważnej historii. Nikt nie żałował swojego czasu, benzyny, samochodu. Chociaż mieliśmy małe dzieci, potrafiliśmy znaleźć czas na prowadzenie kampanii, nie było łatwo. Były to czasy dla mnie bardzo pozytywne, potem niestety zaczęły się posądzania, wzrastała nieufność do ludzi, początki tworzenia list, grzebanie w życiorysach. Byliśmy niejednokrotnie posądzani o bardzo różne pobudki, z powodu których angażowaliśmy się, mówiło się, że w KO działali ludzie specjalnie wkręceni. Osobiście jestem daleka od tych podejrzeń”<sup>43</sup>.

Henryk Szewczyk w miesięczniku „Sądeczanin” napisał: „Kandydaci KO na spotkaniach wyborczych przyjmowani byli entuzjastycznie. Podczas Święta Kwitnącej Jabłoni w Łącku 21 maja przemaszzerowali w triumfalnym pochodzie w asyście kapeli góralskiej, prowadzeni przez Władysława Piksę, przywódcę „S” chłopskiej. Druga strona próbowała podjąć wyborczą walkę, urządzać konkurencyjne mityngi i zebrania. Gdzieś schowała się wszechwładna Służba Bezpieczeństwa. Nie doszło do żadnych incydentów, nie licząc drobnych zatargów w niektórych urzędach, gdzie nie pozwalano wieszać słynnych plakatów „S” z kowbojem i gwiazdą szeryfa. Nowe widać już było w gazetach, z każdym dniem dziennikarze mniej kłamali”<sup>44</sup>.

<sup>42</sup>Lech Wałęsa, *Bracie rolniku!*, „Głos Wyborczy” nr 1, Kraków - Nowy Sącz, 14 maja 1989 r.

<sup>43</sup>Rozmowa z Barbarą Wiatr przeprowadzona 27 marca 2012 r.

<sup>44</sup>Henryk Szewczyk, *Zamienili kosy na głosy*, „Sądeczanin”, maj 2009 r.

Komitety Obywatelskie przygotowały również „Krótki poradnik wyborczy”, w którym czytamy: „Jak i na kogo głosować? Jeśli zdecydujesz, się poprzeć kandydatów na posłów rekomendowanych przez „Solidarność” i Lecha Wałęsę oraz cieszących się przychylnością Kościoła - proponujemy Ci następujący sposób postępowania podczas wyborów w dniu 4 czerwca. Otrzymasz 6 lub 7 kartek do głosowania. Na liście kandydatów do Senatu znajdziesz kilka nazwisk. Aby głos był ważny, powinieneś zostawić tylko dwa nazwiska. Proponujemy Ci, aby były to nazwiska: Zofia Kuratowska, Krzysztof Pawłowski. Na następnej kartce znajdziesz kilkadziesiąt nazwisk z tzw. partyjno - koalicyjnej listy centralnej. Znajdą się na niej przedstawiciele najwyższych władz państwowych i partyjnych. Możesz albo skreślić wszystkich po kolei, albo wybrać tych, którzy - twoim zdaniem - są w stanie coś dla Polski zrobić. I wreszcie sprawa najważniejsza. Mieszkańcy miast: Gorlice i Nowy Sącz, miast i gmin: Grybów, Krynica, Limanowa, Mszana Dolna, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz, gmin: Bobowa, Chełmiec, Dobra, Gorlice, Gródek nad Dunajcem, Jodłownik, Kamienica, Kamionka Wielka, Korzenna, Laskowa, Łabowa, Łącko, Łososina Dolna, Łukowica, Łużna, Moszczenica, Nawojowa, Niedźwiedź, Podegrodzie, Sękowa, Tymbark, Uście Gorlickie - otrzymają jedną kartę z nazwiskami kandydatów bezpartyjnych. Proponujemy, aby na tej karcie odnaleźć nazwisko - Józef Jungiewicz - mandat nr 248. Tylko to nazwisko prosimy zostawić, resztę skreślić. Inne osoby umieszczone na listach kandydatów do mandatów przeznaczonych dla bezpartyjnych nie mają rekomendacji Lecha Wałęsy i Solidarności, nawet, jeśli posługują się tym znakiem czynią to samowolnie. Głosując na nich zmniejszasz szanse Solidarności”<sup>45</sup>.

### **2.3. Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu**

Na posła z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” z okręgu Nowy Sącz został wybrany Józef Jungiewicz (76,55%), w okręgu Nowy Targ - Władysław Skalski i Stanisław Żurowski.

W województwie nowosądeckim nie odbyła się II tura wyborów do Senatu, ponieważ wyniki głosowania zostały rozstrzygnięte w pierwszej turze 4 czerwca 1989 roku. Do senatu weszli Zofia Kuratowska i Krzysztof Pawłowski. Warto zwrócić uwagę, że spośród wszystkich wybranych senatorów największy procent głosów w kraju w wyborach do Senatu zdobyła Zofia Kuratowska w woj. nowosądeckim (82,4%), Krzysztof Pawłowski (73,16%), kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność’.

---

<sup>45</sup>Krótki poradnik wyborczy, „Głos Wyborczy”, Kraków - Nowy Sącz, 14 maja 1989 r.

„Solidarność te wybory wygrała” powiedział Andrzej Szkaradek – przewodniczący sądeckiej Solidarności na spotkaniu z prezydentem Lechem Kaczyńskim w Nowym Sączu 3 czerwca 2009 roku. Spotkanie zorganizowano w przededniu 20. tej rocznicy powstania komitetów obywatelskich. Tak wspomina Andrzej Szkaradek czerwiec 1989 r. - „w komisjach wyborczych mieliśmy po trzy osoby, w tym wiceprzewodniczącego. Takiego entuzjazmu, jaki wówczas panował to nie było nigdy wcześniej i długo nie będzie, takiej życzliwości międzyludzkiej, zapału, co się wtedy nie robiło dla Polski”<sup>46</sup>.

#### **2.4. Utworzenie Porozumienia KO „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego**

W dniu 21 września 1989 roku odbyło się w Nowym Sączu zebranie przedstawicieli Komitetów Obywatelskich „S” woj. nowosądeckiego. Na spotkaniu ustalono, że przedstawiciele Komitetów Obywatelskich będą brać czynny udział w sesjach rad narodowych i posiedzeniach komisji rad. Powołano również Porozumienie KO „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego. Koordynatorem Porozumienia został Gabriel Derkowski. Na spotkaniu wypracowano apel do Premiera: „My, przedstawiciele KO „S” województwa nowosądeckiego zaniepokojeni sytuacją polityczno - społeczną w naszym województwie, zwracamy się do Pana Premiera o przyspieszenie wyborów do samorządów terytorialnych. Wypowiadamy te słowa o obliczu postępującej degradacji regionu i dezorganizacji życia gospodarczego”<sup>47</sup>.

Porozumienie KO ustalało z lokalnymi Komitetami wspólne stanowisko województwa w kwestiach stawianych przez Krajową Konferencję Komitetów Obywatelskich.

Na podstawie pisma z 18 stycznia 1990 r. skierowanego do Komitetu Obywatelskiego w Piwnicznej ustalono, że Porozumienie było organizatorem spotkań członków lokalnych komitetów obywatelskich z parlamentarzystami, władzami „Solidarności”. Spotkania te miały na celu ustalenie sposobu prowadzenia kampanii wyborczej w wyborach do samorządu lokalnego. Jedno z takich spotkań odbyło się w Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu 27 stycznia 1990r.<sup>48</sup>.

<sup>46</sup>„Sądeczanin”, lipiec 2009, s. 7.

<sup>47</sup>Gazeta Chłopska „Solidarność” nr 9, 8 października 1989 r.

<sup>48</sup>Pismo z 18 stycznia 1990 r., ze zbiorów Józefa Kustry.

## 2.5. Kurs podstaw samorządności

W dniach 17 - 25 marca 1990 roku z inicjatywy Koordynatora Komitetów Obywatelskich odbył się w Nowym Sączu (Dom katechetyczny ul. Kunegundy 12a) kurs podstaw samorządności zorganizowany przez merytorycznie przygotowany ośrodek krakowski Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej. W szkoleniu uczestniczyło 68 osób reprezentujących lokalne Komitety Obywatelskie. Z materiałów Archiwum Wszechnicy Samorządowej wynika, że był to 20 godzinny kurs dla „solidarnościowych” kandydatów na radnych. W czasie szkolenia omówione zostały następujące tematy: samorządność terytorialna, ekonomika lokalna, społeczne problemy samorządności lokalnej, państwo- prawo- samorząd, gospodarka finansowa samorządów, gospodarka przestrzenna i architektura, specyficzne problemy samorządu - ordynacja wyborcza. Z Nowego Sącza uczestnikami kursu byli: Jacek Zięba, Bożena Jawor, Maciej Kurp, Marcin Rzemieński, Zbigniew Kowal, Maciej Wąsowski, z Gminy Piwniczna: Józef Kustra, Władysław Wnętrzak, ze Starego Sącza - Wiesław Pasiut, z Muszyny - Tomasz Gadomski, Genowefa Broda, Kazimierz Miazga, Jan Halm, z Krynicy - Władysław Maternicki. Szkolenia miały na celu przybliżenie wiedzy o samorządach terytorialnych, zapoznanie z celami i uwarunkowaniami reformy samorządów. Na szkoleniach przekazywano najistotniejsze a zarazem praktyczne informacje<sup>49</sup>.

W dokumentacji Komitetu Obywatelskiego w Piwnicznej zachowało się pismo z dnia 8 marca 1990 r. wystosowane przez Gabriela Derkowskiego, skierowane do Komitetu Obywatelskiego w Piwnicznej informujące o cyklu szkoleń organizowanych przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, dla kandydatów na radnych, równocześnie informujące o przyznaniu środków finansowych na fundusz wyborczy.<sup>50</sup>

Po wyborach samorządowych zainteresowanie spotkaniami organizowanymi w ramach Porozumienia malało. Jak wynika z pisma Koordynatora z dnia 26 września 1990 roku liczba uczestników spotkań sukcesywnie malała, co było oznaką braku zainteresowania sprawami ogólnokrajowymi a skoncentrowaniu się bardziej na sprawach lokalnych<sup>51</sup>. Porozumienie KO „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego wskutek nikłego zainteresowania działalnością na spotkaniu 13 października 1990 roku zawiesiło swoją działalność.<sup>52</sup>

---

<sup>49</sup>Strona internetowa poświęcona historii Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego, [www.mko1989.info.pl](http://www.mko1989.info.pl).

<sup>50</sup>Pismo z 8 marca 1990 r., ze zbiorów Józefa Kustry.

<sup>51</sup>Pismo z 26 września 1990 r., ze zbiorów Ryszarda Maślanki.

<sup>52</sup>Protokół ze spotkania Porozumienia KO z 13 października 1990 r., ze zbiorów Ryszarda Maślanki.



## 2.6. Wyniki wyborów do samorządu terytorialnego w woj. nowosądeckim

Ustawa o samorządzie terytorialnym została uchwalona przez Sejm 8 marca 1990 roku. Andrzej Chwalba twierdzi, że: „ustawa o gminach dała wielką szansę pobudzenia obywatelskiej aktywności i społecznej wrażliwości w ramach małych lokalnych ojczyzn. To był zasadniczo ostatni akt dopełniający demokratycznej przebudowy nowej Polski.

Wybory do samorządów terytorialnych z 27 maja 1990 r. były pierwszymi wolnymi i demokratycznymi wyborami w III RP. Wygrały je, zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami, Komitety Obywatelskie (KO) „Solidarność”<sup>53</sup>.

W pełni demokratyczne wybory były jedyną szansą na zmiany, na odsunięcie od władzy dotychczasowych naczelników gmin, były szansą na pobudzenie aktywności i społecznego zaangażowania.

W Nowosądeckim o mandat w wyborach do samorządów terytorialnych ubiegało się 2843 kandydatów wywodzących się z 29 ugrupowań politycznych i organizacji społecznych, najwięcej kandydatów, bo 971 zgłoszonych zostało przez Komitety Obywatelskie „Solidarność”, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” wystawił 17 kandydatów, NSZZ RI „Solidarność” - 91, Polskie Stronnictwo Ludowe - 185, Stronnictwo Demokratyczne - 84, Konfederacja Polski Niepodległej - 31 kandydatów, Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej - 3, Unia Chrześcijańsko - Społeczna - jednego, 1162 kandydatów nie pochodziło z żadnego ugrupowania.

Pierwsze demokratyczne wybory samorządowe do rad gmin odbyły się 27 maja 1990 roku. W województwie nowosądeckim frekwencja wyniosła 51,3%, w Nowym Sączu do wyborów poszło 52,1% uprawnionych. W całym województwie najwięcej głosów 59,7% uzyskały organizacje ruchu obywatelsko - solidarnościowego, w tym - 111 192 głosów (50,2%) uzyskały Komitety Obywatelskie i Komitet Obywatelski „Solidarność”, co dawało 595 mandatów, NSZZ „Solidarność - 825 głosów (0,4%) - co stanowiło 4 mandaty, NSZZ RI Solidarność - 8029 głosów (3,6%), czyli 48 mandatów. Wyborcy zdecydowali, że w radach gmin zasiądzie 989 mężczyzn i 94 kobiety. Średnia wieku radnego wynosiła 42 lata. 737 radnych nie przekroczyło 50 lat<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> Andrzej Chwalba, *III Rzeczpospolita Raport Specjalny*, Kraków 2005, s. 75.

<sup>54</sup> Statystyka wyborów do rad gmin, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1990.

## 2.7. Powstanie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Nowym Sączu

„Komitety obywatelskie to zbiór bardzo porządnych ludzi, którzy po raz pierwszy w życiu angażowali się w sprawy publiczne, w wielką sprawę przyszłości swoich miast i gmin”<sup>55</sup>. Tak o ludziach tworzących KO w nowosądeckim mówi Zofia Pieczkowska - b. pełnomocnik rządu ds. reformy samorządowej w randze wicewojewody, w wywiadzie do „Sądeczanina” pt. „Porządni ludzie zrobili rewolucję samorządową”.

We wrześniu 1989 roku w Nowym Sączu odbyło się spotkanie grupy inicjatywnej osób, które działały w sztabach przedwyborczych i wyborczych. W Komitecie Obywatelskim „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego podczas wyborów do Sejmu i Senatu działali już Zofia Pieczkowska i Gabriel Berkowski. Podczas kampanii wyborczej do Sejmu Kontraktowego pomagało im wiele osób przy zbieraniu podpisów na kandydatów, przy rozwieszaniu plakatów, osoby te były członkami obwodowych komisji wyborczych, jako mężowie zaufania kandydatów Komitetów Obywatelskich. Osoby te spotkały się 14 września 1989 roku na zebraniu, na którym powołano otwarty Komitet Obywatelski.

W skład Komitetu mogły wchodzić osoby polecane przez Komisje Zakładowe „Solidarność”, albo wprowadzone przez dwóch członków Komitetu Obywatelskiego. Komitet ten wówczas liczył 74 osoby. Utworzony Komitet reprezentował NSZZ „Solidarność” i NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych. W najbliższym sąsiedztwie Nowego Sącza, niewiele pozostało gmin bez działającego Komitetu Obywatelskiego, przedstawiciele wsi byli członkami gminnych komitetów. Głównym celem powstania Komitetów Obywatelskich było zorganizowanie społeczeństwa przed wyborami samorządowymi, pomoc w znalezieniu kandydatów na radnych, Przygotowanie ludzi najlepszych nie tylko z kręgu członków Komitetów Obywatelskich.<sup>56</sup>

Przewodniczącym Miejskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” został wybrany Jerzy Rasiński (wykształcenie wyższe, zatrudniony w Wojewódzkim Biurze Projektów), w skład prezydium weszli - Zofia Pieczkowska (lat 46, wykształcenie wyższe, absolwentka Politechniki Krakowskiej, inżynier budownictwa lądowego ze specjalnością drogi, mosty, lotniska, zatrudniona w Wojewódzkim Biurze Projektów, związana z ruchem Komitetów Obywatelskich od 1989 roku), Jerzy Gwiżdż (lat 36, wykształcenie wyższe prawnicze, prawnik w Zakładzie Robót Inżynieryjnych),

<sup>55</sup>Henryk Szewczyk, *Raport - 20. Rocznica pierwszych wolnych wyborów samorządowych, Porządni ludzie zrobili rewolucję samorządową „Sądeczanin”*, maj 2010.

<sup>56</sup>Głos Sądecki, *Do czego służą Komitety Obywatelskie*, Nowy Sącz, 31 stycznia 1990 r., s. 3 – 4.

Wojciech Merklejn (lat 44, ekonomista), Andrzej Hasslinger (lat 57 wykształcenie wyższe, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli) oraz Gabriel Derkowski (lat 49, dr matematyki, od 15 grudnia 1989 roku przywrócony do pracy w Ośrodku Doskonalenia Nauczycielskiego), jako koordynator Porozumienia Komitetów Obywatelskich. Ponadto utworzono dziesięć Komisji problemowych: Komisję Przestrzegania Prawa; Sportu i Turystyki, Oświaty i Kultury; Inicjatyw Gospodarczych Zdrowia; Ochrony Środowiska; Samorządu; Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej; Budownictwa i Gospodarki Komunalnej i Komisję Informacji<sup>57</sup>.

### 2.7.1. Wybory

Lokalne Komitety Obywatelskie na bieżąco monitorowały prace nowego Sejmu i Senatu. W drugiej dekadzie stycznia 1990 roku Senat Rzeczypospolitej Polskiej przyjął projekt ustawy o samorządzie terytorialnym. W tym też czasie odbyło się spotkanie Komitetów Obywatelskich działających na terenie województwa nowosądeckiego w Sali Domu Kultury Kolejjarza w Nowym Sączu. W spotkaniu uczestniczyli wicemarszałek senatu Zofia Kuratowska i senator Krzysztof Pawłowski, którzy zapoznali członków Komitetów z projektem ustawy. Na kolejnym spotkaniu już tylko Komitetu Obywatelskiego miasta Nowego Sącza podjęto praktyczne przedsięwzięcia dotyczące wyborów samorządowych. Wybrano 25 osobową Komisję Porozumiewawczą w skład, której weszli: członkowie prezydium Komitetu Obywatelskiego, przewodniczący Komisji zakładowych dużych zakładów pracy, delegaci na Zjazd „S”, a także wybrane w tajnym głosowaniu osoby spośród pozostałych członków KO m. Nowego Sącza. Komisja ta miała pełnić rolę sztabu wyborczego, tworzyć listę KO i „S” do sądeckiego samorządu terytorialnego<sup>58</sup>.

Komitet Obywatelski „Solidarność” w Nowym Sączu pod koniec kwietnia 1990 roku powołał 15 - osobową komisję pod przewodnictwem Magdaleny Kroh, która miała za zadanie zweryfikować zgłaszanych kandydatów na radnych. Komisja wyłoniła 80 osób. W Domu Kultury „Kolejarz” przy udziale ok. 200 osób odbyła się prezentacja tych kandydatów.

W wyniku prawyborów wybrano 36 kandydatów ze wskazania Komitetu Obywatelskiego, którzy zostali zgłoszeni zostali jako kandydaci do wyborów samorządowych. Spośród tej liczby tylko siedmiu kandydatów nie zdobyło mandatu. Największą ilość głosów uzyskali: Marek Paperz, Piotr Pawnik, Jerzy Ślazyk, Wiesław Czeladka, Zbigniew Kowal, Jerzy Gwiżdż, Henryk Pawłowski, Henryk Ferenc.

<sup>57</sup> Andrzej Szkaradek, Leszek Migrała, „Nowosądecka „Solidarność”, Nowy Sącz 2010, s. 41.

<sup>58</sup> Głos Sądecki, 15 lutego 1990, s. 1.

W sondażach na kandydata na prezydenta z tego ugrupowania największą ilość głosów uzyskał Jerzy Gwiżdż (118) i Henryk Pawłowski (60 głosów). Wskazanie na prezydenta otrzymał Jerzy Gwiżdż.<sup>59</sup>

### **2.7.2. Członkowie Komitetu Obywatelskiego w składzie Rady Miasta**

W Nowym Sączu w wyborach samorządowych kandydaci KO odnieśli wielki sukces, uzyskali 29 z 36 mandatów radnych, co stanowiło 81% rady. Największą liczbę głosów otrzymał Jerzy Gwiżdż - 1037. Nowi członkowie Rady Miasta byli bardzo dobrze wykształceni: 31 osób legitymowało się dyplomami wyższych uczelni, dwóch doktoratami, siedmiu radnych posiadało wykształcenie pedagogiczne, trzech radnych było pracownikami Sądeckich Zakładów Elektro - Węglowych, jeden radny był pracownikiem Polskich Kolei Państwowych, jeden - pracownikiem Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

W skład Rady Miasta z ramienia KO weszło pięć kobiet i 24 mężczyzn. Średnia wieku radnego z Komitetu wynosiła 41 lat. Najstarszy radny miał 63 lata, najmłodszy 28 lat. Największą liczbę stanowiły osoby z wyższym wykształceniem - 24 osoby, w tym jedna posiadała tytuł doktora. Największą grupę zawodową stanowili nauczyciele - osiem osób, wśród radnych z KO było też dwóch prawników i dwóch lekarzy. Zdecydowała większość radnych z Komitetu była powiązana z ruchem solidarnościowym.

Pierwsza sesja Rady Miasta odbyła się 6 czerwca 1990 roku, podczas której ukonstytuowało się Prezydium Rady, w jego skład weszli - przewodniczący Ludomir Krawiński (prawnik), dwóch zastępców - Bożena Jawor (nauczyciel języka polskiego w Technikum Budowlanym) oraz Teresa Krzak (ekonomista). Prezydenta miasta wybrano na następnej sesji, która odbyła się 14 czerwca, został nim Jerzy Gwiżdż. Wiceprezydentem został Piotr Pawnik (KO), drugie stanowisko zostało powołane 26 czerwca tego roku, a objął je członek byłej PZPR Marian Cycoń.

---

<sup>59</sup>Głos Sądecki, Nowy Sącz, 29 kwietnia 1990 r., s. 1.

## 2.8. Analiza wyników wyborów do rad gmin w Nowym Sączu oraz gminach: Krynica, Muszyna, Piwniczna, Stary Sącz.

Na podstawie danych uzyskanych w poszczególnych urzędach gmin, w „Głosie Sądeckim”, w Biuletynie Komitetu Obywatelskiego w Muszynie, „Kurierze Starosądeckim” oraz w „Wiadomościach”- biuletynie wydawanym przez Komitet Obywatelski w Krynicy opracowałam zestawienie radnych, które posłużyło mi do dokonania analizy.

*Wykaz radnych z ramienia komitetów obywatelskich  
w wybranych miastach powiatu nowosądeckiego.*

Siedziba Komitetu	Liczba uzyskanych mandatów	% radnych KO w radzie	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn	średnia wieku	Ilość radnych z wyższym wykształceniem
Nowy Sącz	29	80,5	5	24	41	24
Krynica	18	66,6	1	17	45	13
Muszyna	12	54,5	0	12	40	6
Piwniczna	17	77,2	0	17	38	3
Stary Sącz	9	40,9	1	8	42	5

*Źródło* : opracowanie własne.

I tak w I kadencji 1990 - 1994 - demokratycznie wybranych rad gmin Nowy Sącz, Krynica, Muszyna, Piwniczna i Stary Sącz radni – członkowie KO stanowili 63,94% składu nowowybranych rad. Największy procent mandatów uzyskali członkowie KO w Nowym Sączu – 80,5%, najmniej w Starym Sączu bo 40,9%. Ten niski procent w Starym Sączu spowodowany był nieobsadzeniem kandydatów w obwodach na terenie wsi, Komitet Obywatelski obsadził swoich kandydatów tylko w 10 obwodach na terenie miasta. Średnia wieku radnego z KO wynosiła 41 lat, najstarszy liczył 69 lat, najmłodszy 25. W radach zasiedli członkowie KO należący również do NSZZ „Solidarność”, w sumie w badanych pięciu gminach stanowili oni 43,5% ogólnego składu rad.

Największa ilość osób z wyższym wykształceniem reprezentowała KO w Nowym Sączu, gdzie na 29 radnych z KO aż 24 osoby legitymowały się dyplomem wyższych uczelni. Zdecydowana większość posiadała wykształcenie wyższe, średnio w badanych Komitetach stanowili oni 60%. Do rad gmin zdecydowanej większości

weszli mężczyźni, kobiety stanowiły 0,2%, w Nowym Sączu pięć kobiet z KO dostało się do rady, w Krynicy i Starym Sączu jedna, natomiast nie było kobiecej reprezentacji KO w Radzie Miasta i Gminy w Piwnicznej i Muszynie.

Można zatem powiedzieć, że w Komitetach Obywatelskich działali ludzie młodzi, dobrze wykształceni, aktywni zawodowo, niekoniecznie należący do NSZZ „Solidarność”. Ludzie ci reprezentowali różne grupy zawodowe, wśród których sporą grupę stanowili nauczyciele, prawnicy, architekci, lekarze, ekonomiści.

Tadeusz Borkowski i Andrzej Bukowski w 1993 roku w publikacji poświęconej zagadnieniu ruchu obywatelskiego pt. Komitety obywatelskie - powstanie - rozwój - upadek? potwierdzili, że „Komitety odegrały kluczową rolę we wszystkich ważnych dla naszego życia publicznego wydarzeniach: przyczyniły się do spektakularnego zwycięstwa obozu reform w wyborach parlamentarnych 1989 roku, przetrwały decyzję Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” o likwidacji wojewódzkich struktur ruchu obywatelskiego, ugruntowały swoją pozycję w większości lokalnych układów politycznych w wyborach samorządowych, przeszły próby instytucjonalnego podporządkowania ze strony centralnych koterii politycznych oraz zabiegi infiltracyjne (czasami skuteczne) dokonywane przez tworzące się ugrupowania partyjne. Uczestniczyły wreszcie w kampanii prezydenckiej, optując za koncyliacyjnym rozwiązaniem rozbijającego jedność solidarnościowej koalicji sporu między Wałęsą a Mazowieckim. Krótka historia Komitetów Obywatelskich stała się de facto historią pierwszych kroków polskiej demokracji”<sup>60</sup>.

---

<sup>60</sup>T. Borkowski, A. Bukowski, *Komitety Obywatelskie*, dz. cyt., s.7

## Rozdział III

### Historia lokalnych Komitetów Obywatelskich - fakty, wspomnienia, wywiady

#### 3.1. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Krynicy

Działalność opozycyjna w Krynicy istniała od 1980 roku, już wtedy działały tu silne struktury Solidarności. Tak jak w całym kraju tak i w Krynicy działał Komitet Obywatelski. Nie dotarłam do dokumentów Komitetu, prawdopodobnie nie zostały przechowane, dlatego poniższy opis historii Komitetu powstał w oparciu o relacje kilku działaczy oraz o materiały zawarte w biuletynie Komitetu pod nazwą „Wiadomości”.

Inicjatorem powołania Komitetu byli członkowie Komitetu Obywatelskiego woj. nowosądeckiego, działacze NSZZ „Solidarność” z Krynicy i Muszyny, którzy stanowili sztab wyborczy w wyborach do Sejmu i Senatu w czerwcu 1989 roku.

Na zebranie założycielskie Komitetu zaproszono 120 osób. Zaproszenia zostały skierowane do ludzi reprezentujących różne środowiska istniejące na terenie miasta i gminy, w tym przedstawiciele mniejszości narodowej ze Stowarzyszenia Łemków. Zaproszono również, co stało się precedensem w skali kraju, zawodowych oficerów Ludowego Wojska Polskiego w osobach porucznika Włodzimierza Olszewskiego, kapitana Zbigniewa Martyki i oficerów rezerwy podpułkownika J. Świteckiego i kapitana Włodzimierza Olszowskiego. Obecni byli również radni bezpartyjni. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele KO „S” z Nowego Sącza Gabriel Derkowski i Zofia Pieczkowska.

Zebranie założycielskie odbyło się 11 września 1989 roku, uczestniczyło w nim 70 osób. W wyniku tajnego głosowania zostało wybrane Prezydium Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w następującym składzie:

Przewodniczący Zbigniew Martyka (kapitan Ludowego Wojska Polskiego),

W - ce przewodniczący - Włodzimierz Olszewski (porucznik LWP),

W - ce przewodniczący - Mieczysław Wójtowicz,

Sekretarz - Henryk Opilo,

Członkowie - Danuta Chrostowska, Maciej Fortuna, Władysław Maternicki,

Włodzimierz Olszowski, Władysław Ryba, Władysław Sady, Zdzisław Skwarek.

Z przekazanych informacji wynika, że większość członków prezydium stanowili ludzie, którzy nie pochodzili z Krynicy.

Na zebraniu przyjęto jednogłośnie Deklarację Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Krynicy, która określała, że Komitet jest organizacją społeczno - polityczną stanowiącą kontynuację Komitetu Obywatelskiego powołanego do

przeprowadzenia kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. Powołany komitet był organizacją niezależną od innych struktur politycznych, a przynależność do Komitetu miała formę otwartą dla każdego mieszkańca Krynicy, nie związanego z PZPR, ZSL i SD. Komitet Obywatelski przede wszystkim miał na celu wyłonienie kandydatów do samorządu terytorialnego.

Jego siedziba mieściła się w budynku PP - ZUKP w Krynicy przy ul. Kraszewskiego, gdzie członkowie Komitetu pełnili dyżury od poniedziałku do piątku w godz. od 14.00 do 16.00. Zebrania wszystkich członków odbywały się raz w tygodniu. Wydatki związane z działalnością komitetu, w szczególności na działalność poligraficzną były pokrywane ze środków własnych członków Komitetu<sup>61</sup>.

„Dążyliśmy do likwidacji wszelkiej nomenklatury poprzez szerzenie demokracji we wszystkich dziedzinach życia - wspomina Henryk Opilo - jeden z założycieli Komitetu Obywatelskiego w Krynicy - jak sobie przypominam mieliśmy naprawdę ambitne cele, uznawaliśmy, że kwalifikacje zawodowe i postawa etyczno - moralna powinna być wyznacznikiem awansu na stanowiska wybieralne i mianowane. Chcieliśmy sprawować kontrolę nad decyzjami zapadającymi na terenie miasta i gminy Krynica. Zaprosiliśmy do komitetu dużo osób nie związanych bezpośrednio z Krynica. Mieliliśmy nadzieję, że to pomoże nam zobaczyć problemy środowiska z innej perspektywy, bez lokalnych personalnych powiązań. Przyznam, że nie spodobało się to niektórym czołowym działaczom Solidarności. Ten brak zaufania był przyczyną konfliktów, zarówno na etapie wysuwania kandydatów na radnych jak i potem już w początkowym okresie funkcjonowania nowego samorządu.

Uważaliśmy, że każdy akt polityczny, prawny i gospodarczy powinien być uzgadniany z Komitetem Obywatelskim. Żądaliśmy pełnej jawności życia politycznego, odejścia od przywilejów i nieprawidłowej działalności organów władzy gminnej. Nasza wspólna deklaracja była wynikiem ogólnego niezadowolenia z poczynań ówczesnej władzy. Pamiętam nasz wielki entuzjazm, wiele dobrych chwil, kiedy wspólnie dogadywaliśmy się.

Jako sekretarz Komitetu zajmowałem się organizowaniem zebrań, a w szczególności odpowiedzialny byłem za organizację prawyborów. W kwietniu 1990 roku zrezygnowałem z dalszej działalności w Komitecie.

Dziś po ponad dwudziestu latach od powstania Komitetów Obywatelskich mogę powiedzieć, że to był szczęśliwy czas, w którym wykorzystywaliśmy nasze intelektualne możliwości, to była intelektualna walka o Polskę. Nie wszystkie wartości

---

<sup>61</sup>Deklaracja Komitetu Obywatelskiego w Krynicy, ze zbiorów Henryka Opilo.



udało nam się zrealizować w sposób właściwy. To co było wtedy założone a zawarte w deklaracji KO do dziś nie zostało i nie jest realizowane. Nie mamy społeczeństwa obywatelskiego. Każdy ciągnie do siebie, ci którzy myśleli inaczej dziś nie istnieją w życiu politycznym. Gdybym ten czas poświęcony działalności związanej z tworzeniem ruchu obywatelskiego zamienił na pieniądze, byłbym bogatym człowiekiem, ale nie w tym rzecz, wtedy postrzegałem to zupełnie inaczej”<sup>62</sup>.

Henryk Opilo po prawyborach wystąpił z Komitetu, nie widział już możliwości współpracy z częścią członków Komitetu, bliższy stał mu się program Konfederacji Polski Niepodległej. W trakcie rozmowy odniosłam wrażenie, że ma żal do niektórych kolegów z Komitetu, którzy ukryli swoje prawdziwe intencje i do końca nie działali uczciwie. W latach 1991-1993 był posłem na Sejm z ramienia KPN.

Włodzimierz Olszowski porucznik służby czynnej Ludowego Wojska Polskiego wybrany został obok kapitana Zbigniewa Martyki i kapitana rezerwy Włodzimierza Olszewskiego w skład Prezydium KO ”S”. W wywiadzie zamieszczonym w Gazecie Chłopskiej „Solidarność” z 8 października 1989 roku mówił: „uważam, że przeżywamy obecnie kolejny z wielkich zrywów narodu polskiego ku przemianom i dlatego postanowiłem się włączyć czynnie w kształtowanie nowe rzeczywistości. Myślę, że fakt mojej nieprzynależności do żadnej partii politycznej, a także moja dotychczasowa postawa zadecydowały o tym, że zostałem zaproszony przez działaczy „S” w Krynicy. W dniu 11 września w trakcie wyborów moją kandydaturę wysunął ppłk rezerwy Świtecki. Osobiście nie liczyłem na tak szerokie poparcie wśród zebranych. Zarówno wysunięcie mojej kandydatury, jak i wybór uważam za ogromne wyróżnienie. Dlatego właśnie chciałbym pracować dla dobra Krynicy jako obywatel tego miasta. 13 grudnia 1981 r. wojsko zostało zmuszone do wyjścia na ulice miast i od tamtego czasu przeszliśmy trudną drogę degrengolady wszystkich struktur naszego państwa. Sadzę, że nadszedł czas integracji całego społeczeństwa, aby razem budować naszą przyszłość”<sup>63</sup>.

Komitet Obywatelski w Krynicy od stycznia do maja 1990 roku wydawał miesięcznik „Wiadomości”, w tym okresie ukazało się pięć numerów oraz jeden dodatek specjalny z okazji wyborów do samorządu terytorialnego. Zespołem redakcyjnym kierowała Alicja Hajduk – nauczyciel języka polskiego w krynickiej szkole podstawowej. Gazetkę redagował zespół w składzie: Danuta Chrostowska (absolwentka Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi na UJ, nauczyciel biologii w Szkole Podstawowej w Krynicy, członek NSZZ „Solidarność”), Małgorzata Kmietowicz i Ilona

<sup>62</sup>Rozmowa z Henrykiem Opilo przeprowadzona 19 kwietnia 2012 r.

<sup>63</sup>Gazeta Chłopska „Solidarność”, Nowy Sącz, 8 października 1989 r.

Porzycka, opracowanie graficzne należało do Aleksandra Rojny, zaś techniczne do Henryka Opilo. Wszystkie osoby były członkami Komitetu Obywatelskiego, poza Henrykiem Opilo, pochodziły ze środowiska nauczycielskiego. Siedziba redakcji mieściła się w prywatnym mieszkaniu Alicji Hajduk.

Alicja Hajduk pochodzi z Lublina, od 1978 roku mieszka w Krynicy. W tym czasie pracowała jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej w Krynicy, od samego początku była członkiem Komitetu Obywatelskiego i redaktor naczelną „Wiadomości” - pisma Komitetu Obywatelskiego. Obecnie, choć przebywa na emeryturze jest bardzo aktywna w środowisku, od kilkunastu lat jest społecznym kuratorem sądowym, w ostatnim czasie czyni starania o utworzenie Uniwersytetu III Wieku w Krynicy.

Dziś wspomina te czasy: „ Jestem lublinianką. Po studiach zamieszkałam w Krynicy. Miałam korzenie z innego środowiska, szerzej widziałam pewne rzeczy, mój ojciec był w AK, brat działaczem Solidarności - w pierwszej setce internowanych, przesiąkałam takim klimatem. Miałam poczucie przyjmowania postawy obywatelskiej, w sytuacjach kiedy należało to robić. Pomagało mi w tym otwarte i szerokie spojrzenie kształtowane w mojej rodzinie. W 1989 roku wstąpiłam do Komitetu Obywatelskiego i zaangażowałam się w redagowanie lokalnej gazetki Komitetu pt. „Wiadomości”, w której staraliśmy się na bieżąco przedstawiać mieszkańcom Krynicy działania Komitetu Obywatelskiego. Wielu członków zaangażowanych w Komitecie tak jak ja pochodziło spoza Krynicy, razem dążyliśmy do szerokiej aktywizacji społeczeństwa poprzez zaangażowanie do pracy w Komitecie osób z różnych środowisk, w tym mniejszości narodowej. Nie wszystkim się podobało, nie ufali nam. Zawsze starałam się o tym mówić na spotkaniach Komitetu, że szersze spojrzenie kształtuje i wzmacnia, powoduje to, że nie boimy się zmian, że możemy mieć różne poglądy, nie zawsze musimy się we wszystkim zgadzać. Często byliśmy źle postrzegani, bo byliśmy otwarci i spontaniczni. Myślę, że w małych środowiskach ludźmi powoduje strach, podejrzliwość i brak zaufania. Jest to specyfika małych środowisk<sup>64</sup>.

W trakcie rozmowy z Alicją Hajduk dowiedziałam się, że redagowane przez nią czasopismo nie było pozytywnie odbierane przez działaczy „Solidarności”, przyznała, że wielokrotnie była upominana za zamieszczanie na łamach gazety artykułów przekazywanych przez naczelnika gminy. Nie bardzo się tym jednak przejęła, gdyż jako osoba otwarta i obiektywna stała twardo na stanowisku, że społeczeństwo powinno być

---

<sup>64</sup> Autoryzowana rozmowa z Alicją Hajduk przeprowadzona 19 kwietnia 2012 r

szeroko informowane o wszystkim co ma istotne znaczenie dla funkcjonowania Krynicy.

Wiele interesujących informacji o lokalnych powiązaniach i konfliktach wśród członków Komitetu a później radnych opowiedział Zbigniew Martyka.

„Wszyscy musimy dążyć do sprawiedliwości, demokracji i uczciwości. Aby to osiągnąć, musimy dać z siebie wiele wysiłku i pracy”<sup>65</sup> - napisał w pierwszym numerze „Wiadomości”- pisma Komitetu Obywatelskiego Solidarność - Zbigniew Martyka, już wtedy Przewodniczący Komitetu. W krynickim środowisku mógł czuć się obcy, nie pochodził stąd.

Doktor nauk medycznych Zbigniew Martyka w 1986 roku przyjechał do Krynicy. Od razu związał się emocjonalnie z uzdrowiskiem, marzył by Krynica stała się europejskim uzdrowiskiem. Przekonywał mieszkańców do konieczności przebudowy miasta, by przyciągnąć turystów i kuracjuszy, chciał tworzyć miejsca pracy, miał plany i pomysły. Myślał jak można Krynicy pomóc. Mówił o lepszym życiu, lepszych zarobkach, lepszych warunkach dla młodego pokolenia. Wiedział, że trzeba być odważnym i iść do przodu. Kiedy zaproponowano mu członkostwo w Komitecie Obywatelskim w Krynicy zgodził się, został jego przewodniczącym, miał nadzieję na spełnienie swoich marzeń, ufał ludziom. Próbował walczyć z „układami” w środowisku krynickim. Jako radny z ramienia KO poparł kandydaturę Jana Golby - dotychczasowego naczelnika na burmistrza. Mocno się zawiódł. Nie chciał zrezygnować ze swoich największych wartości jak uczciwość i sumienność. Wyjechał z Krynicy, od tego czasu jest ordynatorem Oddziału Obserwacyjno - Zakaźnego w Dąbrowie Tarnowskiej, udziela się społecznie jako Komendant Tarnowskiego Oddziału Maltańskiej Służby Medycznej. Jeszcze parę razy próbował zaistnieć w polityce, jako radny, startował też bez powodzenia na prezydenta Tarnowa i do europarlamentu. Jak sam powtarza: na zawsze wyleczył się z polityki. Dziś po ponad dwudziestu latach wspomina:

„Aby zrozumieć moją postawę i działanie w Komitecie Obywatelskim Solidarność muszę zrobić pewną retrospekcję: byłem absolwentem Wojskowej Akademii Medycznej, którą ukończyłem w 1981 roku, a więc w roku stanu wojennego (kilka miesięcy później wprowadzonego). Nigdy nie należałem do partii, byłem osobą wierzącą i praktykującą. Wiele osób zastanawia się, dlaczego studiowałem w WAM. Odpowiedź jest prosta: namówiła mnie nauczycielka, którą bardzo ceniłem. Twierdziła,

---

<sup>65</sup> „Wiadomości”, pismo Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” nr 1, styczeń 1990 r.

że poziom nauczania w tej uczelni jest wyższy niż w uczelniach cywilnych i to mnie chyba przekonało.

Ponieważ zawsze byłem indywidualistą i zaliczałem się do „niepokornych”, więc gdy myślałem o ewentualnej przyszłości, że ktoś może mi robić wstręty, że chodzę do kościoła, to myślałem sobie wówczas: „no, to niech spróbują! Już ja ich posłucham!”. I rzeczywiście tak było. Już w czasie stażu, gdy zastał mnie stan wojenny, chodziłem do kościoła w mundurze, myśląc sobie, że może w ten sposób dodam otuchy niektórym tym, którzy się lękają. Przyznam jednak, że do czasu ukończenia stażu (a więc rok od skończenia studiów) nikt mnie o nic nie pytał i nie wywierał na mnie żadnych nacisków.

Gdy podjąłem pracę w jednostce wojskowej w Stężycy k/Dębłina nie było już tak łatwo. Typowy wojskowy beton partyjny („arbuzy”: na zewnątrz zielone, w środku czerwone) postawił sobie widać za punkt honoru „sprowadzić mnie na właściwą drogę” jedynie słuszną. Wiele było różnych incydentów i prób wywarcia na mnie presji ale się nie dałem. Przytoczę jedno zdarzenie, właściwie zaczynające moją walkę z betonem: dowódca jednostki powiedział mi, że muszę uczestniczyć w szkoleniach kadry. Na to ja, że wolę nie chodzić bo pułkownik (zastępca dowódcy ds. politycznych) obraża moje uczucia religijne i mógłbym nie wytrzymać i coś przykrego powiedzieć, więc wolę nie chodzić. Dowódca się oburzył i powiedział, że jako wykształcony człowiek powinienem zdawać sobie sprawę, że religia jest bezsensowna, że jeszcze kilka lat i przestanie istnieć (sic! - ale głupota!). Odpowiedziałem, że już rzymscy cesarze tak twierdzili dwa tysiące lat temu i jeszcze się to nie spełniło. Za kilka dni wezwano mnie na szkolenie kadry. Przemawiał dowódca jednostki osobiście. Na koniec swojego przemówienia powiedział mniej więcej tak:

„Ci, co przychodzą do wojska po awanse, zaszczyty a po służbie uganiają się za sutanną to są dwulicowcy!” Gdy na koniec zapytał, czy są jakieś pytania, wstałem i odpowiedziałem: „Obywatel pułkownik nazwał osoby wierzące i praktykujące, które noszą mundur - dwulicowcami. Ale prawda jest inna. Gdy jest się kandydatem na żołnierza zawodowego, to nikt nie wymaga, by zdeklarować się jako ateista. Nawet wprost przeciwnie - taki kandydat, jako postronny obserwator może dojść do następujących wniosków: są kościoły garnizonowe, są kapelani wojskowi, a więc wojsko nie prowadzi żadnej walki z wiarą, z Bogiem. Jeśli ten młody człowiek w to uwierzy, to można go co najwyżej nazwać naiwnym ale nie dwulicowym. Dwulicowość zaś można zarzucić drugiej stronie”. Po tych słowach wściekły dowódca wyszedł trzasnąwszy drzwiami, a ja praktycznie zacząłem swoją walkę z zakłamaniami.

Miałem w przeszłości wiele przykrości i upokorzeń ale o ile oficjalnie chciano mnie po prostu zniszczyć, to nieoficjalnie spotykałem wielu dobrych ludzi w mundurach, którzy mi po cichu pomagali, bo cenili moją postawę. Może dlatego udało mi się po zrobieniu specjalizacji I stopnia z interny dostać się do Krynicy do 20 Wojskowego Szpitala Uzdrawiskowego. Tam początkowo było OK., ale po pewnym czasie zaczęły się znowu podchody w moim kierunku, insynuacje, przykrości. Nie zmieniałem jednak swojej postawy i starałem się być sobą, po prostu idealistą, który wierzył w to (i dalej wierzy!), że ma się tylko jedno życie i tylko raz mamy szansę przeżyć je dobrze, mądrze i uczciwie.

Początkowo w Krynicy nie znałem środowiska solidarnościowego. To ci ludzie mnie znaleźli. Dowiedziałem się, że swoja postawą, wypowiedziami w różnych środowiskach, pozyskałem sympatię i zaufanie. Zaproponowano mi zapisanie się do Komitetu Obywatelskiego i kandydowanie na Przewodniczącego.

Nie powiem, że zdecydowałem się natychmiast i że się nie obawiałem. Byłem w trakcie specjalizacji II stopnia z interny oraz w trakcie doktoratu. Miałem dość przeszkód ze strony przełożonych i obawiałem się, że utracą mi to wszystko. Tym bardziej, że egzaminy specjalizacyjne, obronę pracy doktorskiej - miałem mieć w Centralnym Wojskowym Szpitalu Klinicznym w Warszawie na Szaserów. Egzaminować mnie mieli profesorowie - pułkownicy, partyjni (PZPR jeszcze istniała).

I wówczas przyszła mi do głowy taka myśl: jeśli wstąpię do KO, nada się temu rozgłos, to swoim przykładem pociągnę może wielu żołnierzy zawodowych, którzy zaczną się wyłamywać ze skostniałych struktur wojskowo - partyjnych i ta skorupa zacznie po prostu pękać. I już nigdy nikt nie będzie w stanie wprowadzić np. kolejnego stanu wojennego. Jeśli tak miałyby się stać, to trudno, gotów jestem poświęcić swoją karierę zawodową, specjalizację, doktorat. Poczucie obowiązku patriotycznego zaczęło być tak silne, że zdecydowałem się przyjąć propozycję. Razem ze mną zgodził się wstąpić do KO kolega Włodek Olszowski. Na zebraniu założycielskim zadawano mi różne pytania, na które odpowiadałem szczerze, to co myślałem. Byłem po prostu sobą. Może ludzie wyczuli szczerłość we mnie i to spowodowało, że obdarzyli mnie zaufaniem.

No i stało się. Sprawa zaczęła być głośna, artykuły w gazetach (w wojskowym „Żołnierzu Wolności” szkalujące nas), specjalne wydanie Studia Solidarność, itd.

Egzamin zdałem, nikt mi nie zaszkodził. Być może dlatego, że sytuacja była niejednoznaczna i nie wiadomo było, jak to się w Polsce potoczy dalej”<sup>66</sup>.

### 3.1.1. Wybory

Prawybory w Krynicy zorganizowano w dniu 11 kwietnia 1990 roku, dwudziestu wybranych kandydatów z największą liczbą głosów miało wystartować na radnych.

Na miesiąc przed wyborami Komitet Obywatelski wydał specjalny numer „Wiadomości” prezentujący wszystkich kandydatów do rady wraz z ich programem wyborczym. Równocześnie odbywały się zebrania przedwyborcze z mieszkańcami Krynicy.

W wyborach do Rady Miasta i Gminy Krynica wygrali kandydaci Komitetu Obywatelskiego, zdobywając 18 mandatów, co stanowiło 66,6 % składu Rady, uzyskali zatem większość w nowopowstałej Radzie.

Wśród radnych z Komitetu była tylko jedna kobieta. Średnia wieku radnych z KO wynosiła ok. 45 lat, najstarszy radny liczył 69 lat, najmłodszy 25. Prawie 80% radnych posiadało wykształcenie wyższe. Przeważająca większość tych osób pracowała na stanowiskach kierowniczych w krynickich zakładach pracy.

Jak wspomina Zbigniew Martyka: „nowy powiew wolności spowodował, że ludzie wybierali członków Komitetów Obywatelskich”.

Zbigniew Martyka w wyborach samorządowych uzyskał mandat radnego, sam przyznał, że był optymistą i idealistą i nadal wierzył, że naprawdę zaczyna się nowa jakość w Polsce. Nie zdawał sobie wówczas sprawy z nieoficjalnych ustaleń okrągłostołowych, z podziału łupów między postkomunistów i nowych działaczy, zwłaszcza tych zebranych wokół środowiska premiera Mazowieckiego. Tak, jak wielu innych ludzi, wówczas im ufał. Wierzył, że teraz będzie zupełnie inaczej: uczciwie, otwarcie, sprawiedliwie. Jak powiedział spotkało go jednak gorzkie rozczarowanie.

### 3.1.2. Działalność Gminy

Z relacji osób, które przedstawiłam w pracy jednoznacznie wynika, że większa część radnych wywodzących się z ruchu obywatelskiego przestała kierować się dobrem społeczeństwa. Kiedy w grę zaczęły wchodzić prywatne interesy - główny cel kampanii jakim było obalenie dotychczasowej władzy stracił znaczenie. Radni reprezentujący Komitet Obywatelski, chociaż mieli przewagę w radzie dającą możliwość

---

<sup>66</sup>Autoryzowana rozmowa ze Zbigniewem Martyką przeprowadzona 7 maja 2012 r.

przeforsowania wszelkich wcześniej zapowiadanych zmian, poparli dotychczasowego naczelnika miasta i gminy.

Można powiedzieć, że ich głosami podczas inauguracyjnej sesji Rady wybrano burmistrzem Jana Golbę - osobę spoza Komitetu (absolwenta Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej - Wydział Prawa i Administracji w Lublinie, ur. 1955 r., który tą funkcję sprawował do 2002 roku, a przed 1990 rokiem był naczelnikiem miasta i gminy).

O tym wyborze opowiada Alicja Hajduk: „Pamiętam, że w trakcie kampanii wyborczej, w celu przedstawienia kandydatów w naszej gazecie w moim mieszkaniu odbyłam rozmowy z wszystkimi kandydatami na radnych, pamiętam szczególnie hasło z jakim szli do wyborów: „zmienić dotychczasowy układ i pozbyć się obecnego naczelnika Gminy”.

W wyborach zdecydowanie wygrali kandydaci z Komitetu i jakie było moje zdziwienie, gdy podczas pierwszej Sesji Rady wybrano burmistrzem osobę, którą wcześniej zamierzano usunąć. Nie mogłam w to uwierzyć. Dzisiaj odnoszę wrażenie, że już wtedy był koniunkturalizm, uważam, że zabrakło ludziom do końca wiary wynikającej z prawdziwie głębokich przekonań. Te osoby, wybrane w prawdziwie demokratycznych wyborach nie zdecydowały się na zmianę dotychczasowego układu lokalnego.

Odnoszę takie wrażenie, że nie potrafimy osiągniętych sukcesów właściwie zagospodarować. Mimo różnych przeciwności, podjęliśmy się wielkiego wyzwania i potrafiliśmy stanąć po prawidłowej stronie. Dzisiaj jestem dumna, że uczestniczyłam w tym wielkim ruchu obywatelskim<sup>67</sup>.

Jak wynika z przeprowadzonych rozmów, członkowie Komitetu nie byli przygotowani na przejęcie pełnej władzy w Krynicy. Przyznali, że nie mieli przygotowania i doświadczenia do rządzenia miastem. Na stanowisko burmistrza wysunęli Antoniego Szałza. Nie zgodził się, przyznał, że brak mu doświadczenia, nie czuł się na siłach. Z tego samego powodu nie zgodził się sam Martyka. Jak wynika z jego relacji, wspólnie na zebraniu Komitetu ustalono, że wobec braku swojego kandydata wyrażą zgodę na kandydaturę byłego naczelnika Golby, a podczas pełnienia przez niego funkcji będą mu patrzeć na ręce i kontrolować podejmowane przez niego decyzje. Pomysł, by Golba został burmistrzem nie podobał się wszystkim członkom Komitetu. Martyka przyznał, że podjęli wtedy złą decyzję. Tłumaczył to naiwnością i brakiem doświadczenia. Pamięta, że jeden spośród bardziej cenionych i mądrych ludzi spośród radnych KO powiedział: "nawet jeśli burmistrz jest cwany i nie do końca gra

---

<sup>67</sup>Autoryzowana rozmowa z Alicją Hajduk przeprowadzona 19 kwietnia 2012 r.

uczciwie to dobrze, bo lepiej gdy człowiek z układami załatwi coś dla Krynicy, nawet gdyby sobie też przy okazji coś załatwił niż zbyt uczciwy. Zbyt uczciwy bowiem nic dla siebie nie załatwi, ale też nie wejdzie w żaden układ, by coś pozyskać dla miasta"<sup>68</sup>.

Zbigniew Martyka na pierwszej sesji został wybrany na Przewodniczącego Rady. Zaproponował radnym, by złożyli oświadczenia majątkowe. Chciał, by ich działalność była w pełni jawna, uczciwa, przejrzysta. Nie wszyscy w Radzie zaakceptowali jego propozycję. Pamięta, że na sesji, na której radni mieli składać te oświadczenia, jeden z radnych właśnie z Komitetu Obywatelskiego wstał i zaproponował głosowanie nad tym, by takich oświadczeń jednak nie składać. Martyka był totalnie zaskoczony, kiedy większość go poparła.

Z relacji radnego wynika, że były naczelnik umiał znaleźć odpowiednie podejście do poszczególnych radnych. Fakty informujące, że gra nieczysto i wprowadza radnych w błąd, na większości radnych nie robiły większego wrażenia. Bronili burmistrza. Czara goryczy przepełniła się, gdy radni zaproponowali, że pewne sprawy finansowe gminy chcą omawiać w zamkniętym gronie, nie chcieli poruszać ich na sesji. Wówczas Martyka zdecydował, że dłużej nie będzie firmował swoim nazwiskiem takich działań Rady. Powiedział, że co innego obiecywali wyborcom i honor do czegoś zobowiązuje. Uznał, że skoro radni nie czują się zobowiązani do zachowań honorowych i uczciwych, należy złożyć oficjalną rezygnację z funkcji przewodniczącego Rady. To ich rozsierdziło. Postanowili, że nie przyjmą jego rezygnacji, tylko sami go odwołają poprzez votum nieufności. Tak się też stało. Po stronie przewodniczącego pozostało tylko 5 z 27 radnych Komitetu.

Po tym wydarzeniu Martyka stracił wiarę w sens przemian w kraju, przekonał się, że ludzie walczący z komuną po zajęciu różnych stołków przejmują ich zwyczaje. Postanowił nie zajmować się już polityką. Kilka tygodni później uległ wypadkowi na nartach, doznając złamania kręgosłupa. Odszedł z pracy w wojsku, później odszedł - jak twierdzi „bez żalu” z Krynicy i podjął pracę w cywilnym szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej<sup>69</sup>.

Od samego początku w Komitecie Obywatelskim działał Zdzisław Skwarek - działacz NSZZ „Solidarność”, który do dziś broni praworządności i sprawiedliwości społecznej, poszanowania praw pracowniczych jako Przewodniczący Zakładowego Związku „Solidarność” Uzdrowiska Krynica-Żegiestów. O swojej roli i odczuciach związanych z działalnością Komitetu powiedział: ”w latach 1980 - 1981 była wspólna

---

<sup>68</sup> Autoryzowana rozmowa ze Zbigniewem Martyką przeprowadzona 7 maja 2012 r.

<sup>69</sup> Autoryzowana rozmowa ze Zbigniewem Martyką przeprowadzona 7 maja 2012 r.



Solidarność Krynica - Muszyna, ta działalność później przełożyła się na Komitety Obywatelskie. Osobiście zaangażowałem się w powołanie Komitetu, byłem wybrany na członka Prezydium, później po rezygnacji Henryka Opilo, objąłem funkcję sekretarza. W początkowej fazie działalności Komitetu skupiliśmy się na szukaniu kandydatów do wyborów samorządowych, byliśmy otwarci na przyjęcie osób prezentujących różne środowiska, później okazało się, że większa część tych ludzi już jako radni Rady Miasta i Gminy w Krynicy zaczęła sięgać po majątek naszej firmy, poparła wniosek burmistrza o komunalizację Uzdrowiska, zaczęto podnosić cenę wody, ścieków, wtedy już interweniowaliśmy, nie takie były założenia ruchu obywatelskiego, poczuliśmy się oszukani, weszliśmy w otwarty konflikt z Radą, wtedy nasze drogi zaczęły się rozchodzić. Nie mogliśmy się na to zgodzić, Komitet Obywatelski był dziełem działaczy Solidarności, którzy przetrwali stan wojenny i odrodzenie Solidarności, natomiast większość radnych, których poparliśmy w wyborach 27 maja 1990 roku nie miała ideowego związku z Solidarnością i ruchem obywatelskim, nie mogliśmy się z tym zgodzić<sup>70</sup>.

### **3.2. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Muszynie**

Podobnie jak w Krynicy Komitet Obywatelski w Muszynie powstał z inspiracji działaczy NSZZ „Solidarność”. Na zebraniu założycielskim w dniu 28 września 1989 roku przyjęto strukturę organizacyjną i zadania Komitetu. Program działania został przyjęty w formie Deklaracji, w której czytamy: „Komitet Obywatelski jest ruchem społecznym organizującym społeczeństwo i stanowi kontynuację Komitetu Obywatelskiego powołanego do przeprowadzenia kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu na rzecz kandydatów popieranych przez KO Solidarność przy Lechu Wałęsie. Terenem działania Komitetu Obywatelskiego jest obszar administracyjny Miasta i Gminy Muszyna. Komitet jest ruchem niezależnym od innych struktur politycznych. Przynależność do ruchu jest formą otwartą dla każdego obywatela Miasta i Gminy bez względu na jego przynależność partyjną lub związkową, który nie działał na szkodę „Solidarności”. Komitet Obywatelski jako ciało inspirujące, doradcze i służące pomocą, nie posiada władzy stanowiącej a także nie może zastępować ośrodka koordynacji partii i organizacji politycznych ani stowarzyszeń zawodowych i twórczych. W okresie najbliższych miesięcy będzie działał przede wszystkim na rzecz przygotowania

---

<sup>70</sup> Rozmowa ze Zdzisławem Skwarkiem przeprowadzona 19 kwietnia 2012 r.

wyborów do samorządu terytorialnego oraz pobudzania wszelkich inicjatyw lokalnych zwłaszcza gospodarczych i kulturalno - oświatowych”<sup>71</sup>.

Na zebraniu wybrano tymczasowe Prezydium, w skład którego weszli: Stanisława Rybińska (ur. 1932 r. pracownica Gminnej Spółdzielni w Muszynie), Antoni Majerski (ur. 1953 r. w Muszynie, wykształcenie - Pomaturalne Państwowe Studium Kulturalno - Oświatowe i Bibliotekarskie we Wrocławiu, pracownik umysłowy DWP „Kolejarz”, przewodniczący NSSZ „Solidarność” w Szczawniku), Paweł Myślik (ur.1952 r. w Krakowie, absolwent Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Krakowie, kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Krynicy, członek NSZZ „Solidarność”), Ryszard Jurkiewicz (ur.1958 r.), Stanisław Majerski (ur.1950 r., z zawodu nauczyciel, Szkoła Podstawowa w Krynicy), Stanisław Wiśniowski (ur.1943 r. wykształcenie podstawowe, z zawodu kominiarz), Mieczysław Faron (ur.1958 r.), technik elektronik, Janusz Łotek (ur. 1962 r. w Krakowie, wykształcenie wyższe - Politechnika Krakowska, kierownik budowy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Pionier” w Łabowej), Sławomir Wyka (ur. 1955 r. w Łodzi, prawnik, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Złockiem, współzałożyciel Związku NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty), Antoni Jurek (brak danych), Florian Pieróg (ur. 1931 r.).

Siedziba Komitetu Obywatelskiego mieściła się w lokalu przy Rynku nr 36 w Muszynie w lokalu (bez ogrzewania, sanitariatów i bez wyposażenia) przydzielonym przez Naczelnika Miasta i Gminy Muszyna. Posiedzenia Prezydium i dyżury członków Komitetu odbywały się w poniedziałki, wtorki i piątki po trzy godziny. Komitet Obywatelski w chwilą powstania zaczął wydawać własne czasopismo „Biuletyn Informacyjny”, wydawanie miesięcznika było możliwe dzięki wsparciu finansowemu osób prywatnych. Większość informacji dotyczących historii powstania, funkcjonowania Komitetu Obywatelskiego w Muszynie powstała na podstawie informacji zamieszczonych w jedenastu numerach tego Biuletynu. Od początku powstania tej gazety w zespole redakcyjnym była Stanisława Rybińska.

Komitet Obywatelski w Muszynie przyjął bardzo ambitne zadania: jako priorytet wyłonienie kandydatów do pracy w przyszłym samorządzie i działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Uznano, że jego powinnością jest kontrola wszelkich poczynań politycznych, prawnych i gospodarczych w instytucjach funkcjonujących na terenie gminy. W ocenie członków KO wszystkie działania władz nie mogły mieć miejsca bez ich udziału. Żądano pełnej jawności życia politycznego i gospodarczego, odejścia od

---

<sup>71</sup>Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego w Muszynie Nr 1, 1989 r.

przywilejów, rozdzielnictwa i preferencji wynikających z dotychczasowej nieprawidłowej działalności politycznej i gospodarczej. Jak pisze Stanisława Rybińska w I numerze Biuletynu Informacyjnego Komitetu Obywatelskiego w Muszynie o tych czasach: "Nie stało w końcu gospodarza, zmienił się porządek, nastąpiła inna epoka. Teraz mamy magistrów inżynierów i mamy ruinę. Zamiast miasta - żałosny, brudny grajdoł, gdzie najczęściej spotkać można pijaków. Nastąpiła „nomenklatura”. Rządy nowych ludzi sprowadziły się do tego aby ci, co uważając miasto za swój prywatny folwark wraz z okolicą mogli się dorabiać grabieżą, wyprzedają nie swojego majątku i bogaceniem się wraz z sobie podobnymi"<sup>72</sup>.

Kolejne posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, które odbyło się 14 grudnia 1989 roku, zgromadziło wielu członków i sympatyków Komitetu. Wybrano nowe osoby w skład Prezydium: przewodniczącym został Piotr Broda (ur.1928 r., pracownik Funduszu Wczasów Pracowniczych), członkami: Janusz Kapcia (ur.1953 r., pracownik Straży Granicznej w Muszynie, Adam Mazur (ur.1944 r. wykształcenie wyższe, absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, nauczyciel), wspomniany już Stanisław Wiśniowski (ur.1943 r.), Marian Kocot (ur.1928 r.). Członkowie dotychczasowego Komitetu odmówili kandydowania w wyborach do nowego składu Prezydium.

Jak wspomina Adam Mazur - wówczas członek KO, zarazem radny Rady Narodowej w Muszynie: „byłem mocno zaangażowany w działalność powstałego ruchu obywatelskiego, jak inni mocno wierzyłem w powodzenie naszych działań, tak bardzo chcieliśmy odnaleźć sprawiedliwość, tej sprawiedliwości szukaliśmy wszyscy. Podczas pełnionych dyżurów w siedzibie Komitetu przyjmowaliśmy mnóstwo mieszkańców, próbowaliśmy pomóc, wielokrotnie interweniowaliśmy w Spółdzielni Mieszkaniowej w związku ze skargami na nieprawidłowości przy przydziale mieszkań jak również przy ustalaniu czynszów. Skutecznie wstrzymaliśmy sprzedaż nieruchomości Fundacji. Dlatego też nie mieliśmy dobrych kontaktów z ówczesną władzą. Czego dowodem było to, że za zajmowane pomieszczenie Gminnego Ośrodka Kultury musieliśmy płacić.

Komitet nie dysponował żadnym funduszem, dlatego pieniądze za wynajem sali zbieraliśmy w czasie zebrania Komitetu od wszystkich uczestników zebrania. Nikt się wtedy nad tym nie zastanawiał, ani też nie komentował. Mieliśmy ważniejsze problemy. Nasze spotkania poświęciliśmy przygotowaniu się do wyborów samorządowych. Szukaliśmy kandydatów na radnych. Nie było łatwo. Dziś wiem, że część członków Komitetu stała się działaczami z dwóch powodów: po pierwsze w celu

---

<sup>72</sup>Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego w Muszynie, nr 1, 1989 r., s. 4.

zatajenia pewnych niejasnych spraw, po drugie by przygotować sobie stołki na miejsce ustępującej władzy. Wielu ludzi w tym czasie też oczerniono i odsunięto od możliwości kandydowania i uczestniczenia w pracach KO, mam tu na myśli Stanisława Wiśniowskiego (w późniejszych latach odznaczonego przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Odrodzenia Polski), którego zawieszono w członkostwie Komitetu”<sup>73</sup>.

Fundacja, o której wspominał Mazur - została powołana przez byłych decydentów PRL - Halinę Barbarę Jaruzelską, Zbigniewa Kutymbę, Stanisława Malinowskiego, Lesława Obarskiego, Henryka Ostacha, Kazimierza Pazdana, Polski Związek Pszczelarski oraz Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Ten szczególny dobór składu osobowego Fundacji wywołał zdecydowaną reakcję i sprzeciw członków Komitetu, zwłaszcza po powzięciu informacji o podpisanym przez władze Muszyny porozumieniu o przekazaniu Fundacji kilkunastu hektarów gruntów położonych w Muszynie – Złockiem. Dla mieszkańców Muszyny teren, na którym Fundacja zamierzała wybudować Światowe Centrum Apiterapii, był wyjątkowo cenny ze względu na znajdujące się tam źródła wody mineralnej.

Z przedstawionego fragmentu statutu Fundacji Ziemi Sądeckiej i Pszczelarstwa Polskiego Lecznictwa Niekonwencjonalnego w biuletynie Komitetu z lutego 1990 roku wynika, że fundusz założycielski stanowił 2,4 mln złotych, jak stwierdził Piotr Broda kapitał, za który można było kupić jedną lodówkę. Piotr Broda był stanowczym przeciwnikiem przekazywania majątku gminy jak to określił „czerwonej fundacji zasłaniającej się sutanną księdza Ostacha”<sup>74</sup>.

W tym miejscu należy też podkreślić, że krytyczne stanowisko wobec działalności Fundacji wiązało się też osobą księdza Ostacha, którego działalność w okresie PRL nie do końca była jasna. Osoba księdza była mocno kontrowersyjna, świadczy o tym spór jaki toczył się w Komitecie. W toku mojej rozmowy z Adamem Jaroszem (w dalszej części pracy) padło stwierdzenie, że podczas zebrań Komitetu często dochodziło do sporów o ks. Ostacha.

W początkowym okresie działalności Komitet Obywatelski nawiązał współpracę z NSZZ Solidarność RI oraz Solidarnością Nauczycieli, zebrano szereg informacji dotyczących funkcjonowania przyszłego samorządu. Komitet Obywatelski zdecydowanie sprzeciwił się nadmiernej sprzedaży i oddawaniu w wieczyste użytkowanie przez ówczesnego naczelnika obiektów budowlanych i gruntów oraz

<sup>73</sup>Rozmowa z Adamem Mazurem, przeprowadzona 21 marca 2012 r.

<sup>74</sup>Biuletyn Komitetu Obywatelskiego Ziemi Muszyńskiej, kwiecień 1990.

innych stałych składników majątkowych stanowiących własność Skarbu Państwa. W liście z dnia 22 stycznia 1990 roku skierowanym do Naczelnika Miasta i Gminy Muszyna KO zwrócił się z żądaniem wstrzymania sprzedaży tego majątku do czasu przeprowadzenia wyborów do samorządu terytorialnego. W styczniu 1990 roku skierowano również pismo do Józefa Wiktora Wojewody Nowosądeckiego, w którym poproszono Wojewodę o wstrzymanie działań ze strony Naczelnika i Rady Narodowej Miasta i Gminy Muszyna dotyczących gospodarki gruntami z Państwowego Funduszu Ziemi dla m.in. Fundacji Ziemi Sądeckiej. Komitet Obywatelski wyraźnie sprzeciwił się porozumieniu miejscowych władz, w wyniku którego zamierzano przekazać kilkanaście hektarów ziemi wraz ze źródłami wody mineralnej fundacji ustanowionej przez kończących karierę byłych decydentów, przy udziale wpływowych osób z województwa. Już w tym czasie członkowie Komitetu byli świadomi, że nadchodząca zmiana Ustawy o Samorządzie Terytorialnym wprowadzi ograniczenia tego typu działań, a wpływ na dysponowanie majątkiem będą mieć mieszkańcy Gminy. Ostro z tego powodu krytykował władze gminy przewodniczący Komitetu Piotr Broda, podczas jednego z ogólnych zebrań Komitetu postawił naczelnikowi mocne zarzuty za niegospodarność, pozbywanie się majątku gminnego i korupcję. Sprawa ta została nagłośniona na tyle mocno, że władze gminy wycofały się z zamiaru sprzedaży gruntu, co z drugiej strony odbiło się niekorzystnie na przewodniczącym Komitetu, gdyż część mieszkańców uznała, że pozbawił ludzi szansy na zdobycie pracy. Na tym gruncie rzekomo Fundacja z księdzem Ostachem planowała budowę Centrum Apiterapii. Ta nieprzychylna opinia mieszkańców nie wstrzymała Brody przed obserwacją, ciągłą kontrolą i krytyką władz i urzędników. W wyniku interwencji Wojewody Nowosądeckiego dotyczącej planów sprzedaży nieruchomości i przeprowadzonej kontroli w Urzędzie Miasta Muszyna Komitet Obywatelski otrzymał do wglądu dokumentację projektową. Sprawa ta wywołała sporo kontrowersji w środowisku, wynikiem czego było wydane w marcu 1990 roku oficjalne stanowisko Komitetu Obywatelskiego, w którym czytamy:

”Komitet Obywatelski Ziemi Muszyńskiej podziela pogląd Władz Gminy o konieczności pozyskania zasobnego inwestora, który w oparciu o uzbrojony teren na Słonecznym Stoku zapewni znaczą ilość miejsc pracy dla ludności miejscowej oraz stały dochód dla gminy. Pozyskanie takiego inwestora pozwoli również znacznie zasilić, dzięki umowom partycypacyjnym, stale zbyt szczupły fundusz inwestycji komunalnych. Mamy świadomość, że na realizację czekają nadal kolejne etapy budowy kolektorów kanalizacyjnych, gazyfikacja i budowa oczyszczalni ścieków. Wybór

inwestora jest jednak decyzją poważną i w większości przypadków nieodwracalną i dlatego uważamy, że winien on odbywać się przy zapewnieniu możliwie szerokiej konsultacji społecznej, aby realizacja inwestycji przebiegała przy pełnym społecznym jej poparciu. KO nie odrzuca możliwości współpracy z Fundacją uważa jednak, że oparta ona być musi na partnerskich zasadach gwarantujących rzeczywiste zabezpieczenie tak społecznych, jak gospodarczych interesów gminy. Z faktu ustalenia daty wyborów samorządowych na dzień 27.05.1990 r. wynika, że realizatorem porozumienia będzie nowo wybrany organ samorządu terytorialnego. Apelujemy, aby stanowiące decyzje dotyczące wyboru inwestora, precyzujące zasady współpracy z nim i zawierające gwarancje zabezpieczenia interesów uzdrowiska podejmowała ta właśnie nowo wybrana rada uzdrowiska<sup>75</sup>.

Z rozmowy przeprowadzonej w Adamem Mazurem wynika, że główne wątpliwości Komitetu dotyczyły przede wszystkim braku jawności negocjacji, składu osobowego Fundacji określanej jako organizacja nomenklaturowa oraz braku zabezpieczenia interesu gminy w przypadku odstąpienia od realizacji inwestycji.

Adam Jarosz był trzecim i ostatnim przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego. Dziś jest cenionym w środowisku przedsiębiorcą, współwłaścicielem firmy, mieszka w Nowym Sączu. Jak powiedział może kiedyś na emeryturze wróci do polityki. O działalności w Komitecie bez wahania zgodził się opowiedzieć, wprawdzie wielu szczegółów nie pamięta ale o istocie tego ruchu opowiada następująco: „objąłem funkcję przewodniczącego po Piotrze Brodzie, pamiętam, że był on najbardziej wojowniczo nastawiony do nomenklatury i do końca taki pozostał. Wstąpiłem do komitetu po ukończeniu studiów, miałem wtedy 28 lat. Już w Krakowie miałem styczność z ruchem opozycyjnym. W środowisku muszyńskim nie miałem żadnych starć ani z władzą, ani mieszkańcami, które powodowałyby konflikty<sup>76</sup>”.

Jak powiedział, wstąpił do Komitetu Obywatelskiego, bo zależało mu na uwolnieniu środowiska od naleciałości i skostnienia, chciał pobudzić ludzi do działania. Myślał o rozwoju Gminy, by ludzie mogli znaleźć miejsce dla siebie. Uważał, że nadszedł czas, w którym nikt nie chciał już funkcjonować w izolacji, w zamknięciu i fikcji. Jego mama wraz ze Stanisławą Rybińską była jedną z założycielek Komitetu, chociaż obydwie były w cieniu, jak stwierdził najwięcej się angażowały, były osią tego Komitetu. Halina Jarosz miała przykre przejścia z władzami, została zwolniona z pracy z brakiem możliwości zatrudnienia, dlatego działając w ruchu obywatelskim chciała

---

<sup>75</sup>Biuletyn Komitetu Obywatelskiego Ziemi Muszyńskiej Nr 8, 3 maja 1990 r.

<sup>76</sup>Rozmowa z Adamem Jaroszem przeprowadzona 15 maja 2012 r.

przyczynić się do powstrzymania działań nomenklatury partyjnej, od której doznała wiele złego. W Komitecie działał też jego brat Piotrek. W Komitecie oprócz niego było kilku młodych ludzi: Janusz Łotek jego rówieśnik, który miał podobną wizję świata, Andrzej Gancarz (dziś Dyrektor Szkoły Podstawowej w Muszynie, pozostaje nadal w polityce - jest radnym powiatowym), Paweł Myślik (wtedy kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Krynicy), Sławomir Wyka, historyk, nauczyciel). W jego ocenie ludzie ci stanowili awangardę Komitetu, która po wyborach przeniosła się do Rady.

Adam Jarosz pamięta, że na forum Komitetu toczył się spór o ks. Ostacha. Chodziło o sprzedaż wielkiej ilości ziemi będącej własnością Skarbu Państwa pod budowę Centrum Apiterpaii. Część członków Komitetu opowiadała się za sprzedażą, widząc w tym rozwój Muszyny i to, że Muszyna wyjdzie na świat, część nie dopuszczała myśli o sprzedaży. Podobało mu się to, bo był to spór merytoryczny twierdził, że nikt z nich nie chciał nic na tym ugrać, że nie stały za tym jakieś ciemne interesy, był to spór o przyszłość Gminy.

”Od samego początku twierdzi Jarosz - zasadniczą rolę w komunikowaniu się ze społeczeństwem odegrał „Biuletyn Informacyjny”, za pośrednictwem którego na bieżąco informowaliśmy o działalności Komitetu, o ordynacji wyborczej, o kandydatach i o wyborach. Wspólnie z kolegami podjęliśmy decyzję o kandydowaniu do rady, chciałem mieć udział w nadchodzących zmianach. Pamiętam, że moja mama była przeciwna kandydowaniu, nie chciała być posądzona o nepotyzm, nie chciała by mówiono, że chce syna ustawić blisko władzy”<sup>77</sup>.

Powstanie i działalność Komitetu dobrze pamięta Sławomir Wyka (prawnik, historyk). Z Łodzi do Muszyny przyjechał w 1981 roku. Pracował jako nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym. Był radnym z ramienia Komitetu Obywatelskiego w pierwszej demokratycznie wybranej Radzie, po 1994 roku nigdy już nie podjął się kandydowania do władz samorządowych, odciał się od polityki. Od dłuższego czasu spełnia się jako autor przewodników i folderów turystycznych oraz jako przewodnik beskidzki. 16 maja 2012 roku w jego mieszkaniu zapytałam go o motywy wstąpienia do Komitetu Obywatelskiego w Muszynie, swoją decyzję udziału w tworzącym się ruchu obywatelskim uzasadnił następująco:

„Zawsze byłem antykomunistą, z resztą do dnia dzisiejszego nie wierzę w ich demokratyczne przemiany. Kiedy Komitet się zawiązał, dość szybko dołączyłem do

---

<sup>77</sup> Rozmowa z Adamem Jaroszem przeprowadzona 15 maja 2012 r.

jego składu. Na zebraniu założycielskim zostałem wybrany do Prezydium KO. Po drugich wyborach nie pełniłem już żadnej funkcji w Prezydium Komitetu, byłem zwykłym członkiem Komitetu. Bardzo często pisałem w Biuletynie wydawanym przez Komitet, aktywnie włączałem się we wszystkie inicjatywy i działania. Jednym z najważniejszych celów Komitetu było przecież wyłonienie radnych i wygranie wyborów. Jak inni chciałem coś zmienić w tej rzeczywistości, pamiętam, że podejmowaliśmy próby zablokowania pewnych decyzji władz miasta. Zawsze miałem antykomunistyczne poglądy, wiele rzeczy mi się nie podobało, nie podobały mi się rządy nomenklatury, miałem nadzieję, że w rzeczywistości ta demokracja będzie dla Polski, że będzie korzystna dla społeczności, że będzie można wiele zmienić, że dzięki temu Muszyna będzie miała szansę odgrywać znacznie większą rolę niż odgrywała w tamtym czasie.

Snuliśmy różne projekty, programy dotyczące tej działalności. Próbowaliśmy zapobiegać i skutecznie rozwiązywać też różne problemy społeczności lokalnej. Pamiętam doskonale taką sytuację, że władze Gminy przydzielały mieszkania komunalne. Wiadomo, że w komunistycznej rzeczywistości to wszystko się załatwiało według klucza nomenklatury. Powołaliśmy społeczny komitet przydziału tych mieszkań, niestety byliśmy tylko czynnikiem opiniodawczym. Dostaliśmy z urzędu listę tych osób, które rzeczywiście miały problemy i z Adamem Mazurem biegaliśmy po Muszynie do tych domów, rozmawialiśmy z tymi ludźmi, sprawdzaliśmy jakie kto ma warunki. Po takiej wizji lokalnej zrobiliśmy swoją listę przydziału mieszkań. Ku naszemu rozczarowaniu niestety wiele osób naprawdę potrzebujących nie dostało przydziału mieszkania. Mnóstwo pracy włożyliśmy, ale ówczesny naczelnik i tak nam pokazał, że sam podejmuje decyzje”.

Sławomir Wyka pamięta, że w kampanii wyborczej przyjęte zostały dwie drogi działania: pierwsza to były zebrania otwarte, na których kandydaci prezentowali swoje poglądy, druga to plakaty i biuletyn informacyjny, który kupowali zarówno ludzie spoza Komitetu, jak również ludzie z nomenklatury.

W Muszynie w budynku Miejskiego Ośrodka Kultury kandydaci na radnych prezentowali mieszkańcom programy wyborcze. W swoim programie wyborczym jako kandydat na radnego Sławomir Wyka zawarł wizję turystycznego rozwoju Muszyny. Deklarował podejmowanie działań zmierzających do pobudzenia inicjatyw gospodarczych dających miejsca pracy oraz zmierzających do rozwoju infrastruktury



turystyczno - rekreacyjnej m.in. budowę muszli koncertowej. Jako nauczyciel głównie akcentował hasła związane z oświatą i działalnością turystyczno - rekreacyjną<sup>78</sup>.

Po napisaniu fragmentu pracy poświęconej historii Komitetu Obywatelskiego w Muszynie, który powstał w większości w oparciu o „Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego” zaczęłam docierać do ludzi, którzy w tym Komitecie działali, do kilku dotarłam, rozmawiałam osobiście. Nie poznałam jednak Janusza Kapci. Z powodu jego złego stanu zdrowia nie miałam takiej możliwości. Postanowiłam przesłać mu napisany fragment historii Komitetu. Ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu w dniu 24 maja 2012 r. otrzymałam od niego list. Postanowiłam zamieścić go w niniejszej pracy, zwłaszcza, że Janusz Kapcia odniósł się do opisaney przeze mnie historii Komitetu Obywatelskiego w Muszynie. Wspomnienia zawarte w przesłanym liście są przepełnione goryczą i żalem a w kilku sprawach stawiają w innym świetle, przedstawione przez moich wcześniejszych rozmówców, informacje o ludziach działających w Komitecie Obywatelskim w Muszynie.

„Wszystko to co tu zostało napisane polega na prawdzie. Tak było. Jednak według mnie jest to przedstawione w zbyt jasnych barwach. Prawda historyczna to niestety blaski i cienie. W związku z tym postaram się do tej beczki miodu dodać łyżkę dziegciu. Przytoczę kilka epizodów z tego okresu, które nie należały do przyjemnych.

Na jednym posiedzeniu KO, które odbyło się w sali Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Muszynie Broda bezpardonowo zaatakował jednego z członków Komitetu Adama Mazura nie mając żadnych powodów, były to bezpodstawne oskarżenia w wyniku czego Adam zrezygnował, w geście solidarności ja również zrezygnowałam z pracy w Prezydium Komitetu. Po tym epizodzie musiało dojść do ponownego wyboru władz KO. Wtedy już nie startowałam, gdyż nie bardzo mi odpowiadały różne gry i gierki, tudzież przepychanki.

W trakcie przygotowań do wyborów samorządowych w mieście i gminie Piotr Broda bardzo forsował kandydaturę p. Miejskiego na radnego, chociaż nie należał do KO. Podyktowane to było majątnością p. Miejskiego i układami towarzyskimi w lokalnym środowisku, szczególnie w środowisku lekarsko - medycznym. Może to nie jest aż taki wielki zarzut ale p. Miejski wyraził zgodę na kandydowanie, aby na kilka dni przed wyborami zrezygnować, kiedy już były wydrukowane materiały propagandowe łącznie z plakatami i ulotkami z jego podobizną. Ponadto figurował już na karcie wyborczej jako kandydat na radnego. Dlaczego zrezygnował można się tylko domyśleć.

---

<sup>78</sup> Autoryzowana rozmowa ze Sławomirem Wyką przeprowadzona 16 maja 2012 r.

W pewnym sensie niechlubną rolę w tym czasie odegrała p. Jarosz, która jako szara eminencja dążyła tylko do jednego, aby wypromować swoich synów, nie ważne w jaki sposób, byle osiągnąć cel, co poniekąd się udało.

Podsumowując, część ludzi opisanych w tym piśmie już nie żyje, część wyjechała w Polskę, a nawet za granicę. W Muszynie niewielu już nas zostało, aby zaświadczyć o tych wydarzeniach i o tym ważnym okresie w historii odzyskiwania wolności i niepodległości Ojczyzny. Dla mnie to były najlepsze lata w moim życiorysie. Byłem wtedy młody, zdrowy i człowieka wszystko cieszyło, ale niestety to już minęło ponad 20 lat od tamtego czasu, człowiek jest już 60 - cio latkiem i do tego ciężko schorowanym. Dlatego wycofałem się z wszelkiej działalności publicznej, społecznej, nie działałem w żadnych stowarzyszeniach. Myślę, że zachowały się protokoły z zebrań KO i tam te fakty będą odnotowane. Historia to jest niestety dziedzina, która ma blaski i cienie i o nich nie należy zapominać, aby oddać całą prawdę historyczną o tamtym okresie”<sup>79</sup>.

### 3.2.1. Wybory

Na zebraniu Komitetu 18 kwietnia 1990 roku udzielono poparcia kandydatom do Rady i wytypowano 22 kandydatów w tym 12 z miasta, z gminy Muszyna 10. Wyłonieni kandydaci zostali poddani społecznej ocenie, przygotowane specjalne ankiety przedwyborcze, służyły wyrażeniu opinii mieszkańców o poszczególnych kandydatach. W tym też dniu z powodu rezygnacji dotychczasowego przewodniczącego KO Piotra Brody dokonano wyboru nowego Prezydium KO, w tajnym głosowaniu wybrano na przewodniczącego Adama Jarosza (lat 28, wykształcenie wyższe, mgr inż. elektryk, w 1986 roku kierował Duszpasterstwem Ludzi Pracy w Nowej Hucie - Mistrzejowicach), zastępcą zaś została Stanisława Rybińska.

„Przed wyborami do samorządu prowadziliśmy kampanię wyborczą. Na starym kserografie- opowiada przewodniczący komitetu Adam Jarosz,- w mieszkaniu Pawła Myślika odbijaliśmy plakaty wyborcze ze zdjęciami kandydatów, tam też drukowaliśmy biuletyn informacyjny. Była to bardzo skuteczna kampania, niesłuchanie tania, dlatego dziś dziwię się partiom, że wydają miliony na swoje kampanie. Nam udało się za parę złotych. Plakaty, biuletyn, kilka zebrań z mieszkańcami wystarczyły, by zdobyć mandat radnego”<sup>80</sup>.

„Kampania wyborcza w Muszynie przebiegała dość intensywnie, na zebrania podczas których prezentowali się kandydaci przychodziło od 150 - 200 mieszkańców

<sup>79</sup>List Janusza Kapci z 24 maja 2012 r.

<sup>80</sup>Rozmowa z Adamem Jaroszem przeprowadzona 15 maja 2012 r.

Gminy - wspomina jeden z członków Komitetu Obywatelskiego - Adam Mazur. Podczas spotkań wielokrotnie dochodziło do ostrej wymiany zdań, do wzajemnych oskarżeń i posądzeń o przynależność do PZPR. Tego typu zachowania nie wpływały na konstruktywne działania. W zebraniach przedwyborczych często uczestniczył ówczesny naczelnik Gminy i przewodniczący rady, co dodatkowo potęgowało wrogość i agresywne zachowania niektórych osób. W trakcie kampanii obsadzono wszystkie okręgi naszymi kandydatami, nie zawsze byli to członkowie Komitetu, część osób była przez nas popierana. Odnoszę wrażenie, że to mogło wpłynąć na naszą porażkę. Nie uważam, że KO w wyborach odniósł wielki sukces. Liczyliśmy na więcej”<sup>81</sup>.

Na ogólną liczbę radnych do walki o mandaty zgłosiło się 56 kandydatów, w tym 22 z Komitetu Obywatelskiego, 26 kandydatów było niezależnych. Frekwencja wyborcza w Muszynie była wyższa niż w skali kraju i wyniosła 56,6%.

Głosy otrzymane w wyborach zagwarantowały wielu członkom Komitetu miejsce w demokratycznie wybranej Radzie.

W wyborach 27 maja 1990 roku Komitet Obywatelski „Solidarność” zdobył 12 mandatów z 22 możliwych do zdobycia, co stanowiło 54,6 % miejsc w Radzie, niezależni kandydaci zdobyli 7 mandatów (31,9%) a PSL, PAX i SD, które zdobyły po jednym mandacie. Najstarszy radny miał 60 lat, najmłodszy 28, średnia wieku 42 lata, 31,9% radnych posiadało wykształcenie wyższe.

Z ramienia Komitetu Obywatelskiego radnymi zostało 12 mężczyzn, średnia wieku 40 lat, najstarszy radny miał 53 lata, najmłodszy 28 lat. Wśród radnych z KO było dwóch prawników.

### **3.2.2. Działalność Gminy**

Pierwszą sesję Rady Gminy prowadził radny Kazimierz Miazga (kandydat na burmistrza popierany przez Komitet Obywatelski), podczas uroczystej sesji radni złożyli ślubowanie oraz wybrali przewodniczącego Rady - Waldemara Serwińskiego, jego zastępcami wybrano - Józefa Wachnę (KO) i Jana Zielińskiego (KO), delegatem na Sejmik został Paweł Myślik (KO). Na kolejnej sesji 13 czerwca 1990 roku wybrano burmistrza - Kazimierza Miazgę (KO), który otrzymał w głosowaniu tajnym 17 głosów. Podczas III sesji powołano zastępcę Burmistrza Adama Mazura (KO) oraz wybrano Zarząd w osobach: Józef Chorążyk (KO), Adam Jarosz (KO), Paweł Myślik (KO), Antoni Majerski (KO).<sup>82</sup>

<sup>81</sup> Rozmowa z Adamem Mazurem przeprowadzona 21 marca 2012 r.

<sup>82</sup> Dane pochodzą z Urzędu Gminy Uzdrowskiej w Muszynie, oraz Biuletynu Informacyjnego KO w Muszynie, nr 5 – 11.

Na moje pytanie o uzasadnienie wyboru na stanowisko burmistrza osoby powiązanej wcześniej z PZPR, Adam Jarosz odpowiedział po części podobnie jak mój rozmówca z Krynicy, po prostu nie widzieli nikogo spośród siebie na to stanowisko. Wytypowali na burmistrza Kazimierza Miazgę, bo uważali go za osobę solidną, z wykształceniem prawniczym, z doświadczeniem w zarządzaniu. Ich zdaniem tylko on mógł sprawować tę funkcję skutecznie. Wierzyli, że jest najlepszy i potrafi wiele zrobić dla Gminy. W ocenie Jarosza to była to najlepsza kandydatura jaka mogła być.

Wkrótce po wyborach wspomina Jarosz: „działalność Komitetu Obywatelskiego zanikła, z chwilą, kiedy jako jego członkowie dostaliśmy się do Rady. Obowiązki wynikające z pełnienia tej funkcji, a w szczególności przygotowywanie się do sesji uniemożliwiały aktywne działanie w komitecie. Teraz spełnialiśmy się jako radni. Dużo czasu zajmowały nam obowiązki wynikające z pełnienia mandatu radnego oraz członka zarządu Miasta i Gminy. Radnym byłem przez dwa lata, w tym czasie ożeniłem się i zamieszkałem w Nowym Sączu, w związku z tym złożyłem mandat radnego. Przez te dwa lata komitet działał w Radzie, to co chcieliśmy przeforsować to nam się udało, mieliśmy większość, ale i poparcie w radzie, atmosfera służyła podejmowaniu ważnych decyzji gospodarczych.

Działając w Komitecie Obywatelskim poznałem wiele osób, wydaje mi się że rozpoczęliśmy budowę niezależnego bytu społeczności, która już wtedy doszła do wniosku, że może sama kreować rzeczywistość”<sup>83</sup>.

Sławomir Wyka też został radnym, o pracy w radzie opowiada: „zdarzały się sytuacje, gdy podnosiliśmy głos i ulegaliśmy emocjom. Ale nie było jawnej wrogości. Nie do końca, bo nie mieliśmy absolutnej przewagi, były osoby, które czasami blokowały nasze inicjatywy i ciągnęły na swoją stronę. Osoby związane z PZPR mając świadomość, że są w zdecydowanej mniejszości mimo wszystko próbowały blokować pewne rzeczy np. przy zmianie ul. Świerczewskiego na Piłsudskiego, część radnych nie uważała za zasadne dokonanie tej zmiany. Przypominam sobie, że na pierwszej lub drugiej sesji rady poddałem propozycję, że skoro nasza działalność jest działalnością służebną wobec społeczeństwa więc powinna być tak jak w ideach demokracji ateńskiej, działalnością autentycznie społeczną i złożyłem wniosek o rezygnację z diet. To oczywiście nie przeszło. Jako jedyny radny przez dłuższy okres przekazywałem dietę jednej z placówek oświatowych w Muszynie”<sup>84</sup>.

---

<sup>83</sup> Rozmowa z Adamem Jaroszem przeprowadzona 15 maja 2012 r.

<sup>84</sup> Autoryzowana rozmowa ze Sławomirem Wyką przeprowadzona 16 maja 2012 r.

Zapytałam mojego rozmówcę, który uważa się za człowieka o antykomunistycznych poglądach, dlaczego poparł kandydaturę osoby, która była związana w przeszłości z PZPR na stanowisko burmistrza Muszyny, oto wyjaśnienie:

„To nie było do końca tak. Byłem trochę zaskoczony, po pierwsze nie byłem stąd, nie zdążyłem jeszcze dobrze poznać ludzi z tego środowiska. Wiele osób poznałem na krótko przed powstaniem KO albo dopiero w momencie jak ten komitet się zawiązał, właśnie dzięki pracy w Komitecie Obywatelskim. Myślałem, że kandydat zostanie wyłoniony spośród członków Komitetu. Nagle się dowiedziałem, że kandydatem jest Miazga. Nie znałem go i nic o nim nie wiedziałem. Nie wiem kto wysunął jego kandydaturę. Wówczas wychodziłem z takiego założenia, że nie jestem tutejszy, nie znam ludzi, inni go pewnie dobrze znają. Było to dla mnie kompletne zaskoczenie, gdyż osoba ta nie działała w Komitecie Obywatelskim. Próbowałem się dowiedzieć kim jest, powiedziano mi, że wprawdzie był członkiem PZPR ale wystąpił, przypuszczam, że dla wielu osób było to ważne, bo był to człowiek wykształcony, i że z powodu jakiegoś konfliktu rzucił legitymacją partyjną. Te argumenty mogły być decydujące”.

Sławomir Wyka o działalności Gminy dziś mówi: „W pierwszej kadencji niewiele udało się zrealizować, gmina była biedna, borykała się z wieloma problemami związanymi z komunalizacją majątku, podatkami, budżetem. Te moje pomysły były i są do dzisiaj sukcesywnie realizowane. Muszyna staje się pięknym urokliwym miasteczkiem, przyciągającym wielu turystów i kuracjuszy. Wzbudza zainteresowanie jako wzór rozwoju infrastruktury służącej zarówno mieszkańcom, jak również gościom odwiedzającym nasze miasto”.

Wyka dziś nie angażuje się w działalność społeczną, na pytanie dlaczego odpowiedział: „Mimo wszystko wtedy byłem zawiedziony, inaczej patrzy się teraz, wtedy miałem większe oczekiwania i kiedy zobaczyłem brak tych społecznych, obywatelskich postaw, to pieniactwo i często niezbyt wysoki poziom intelektualny ludzi, nie zrozumienie wielu rzeczy, to spowodowało, że nie zdecydowałem się potem na ponowne kandydowanie, wyleczyłem się z takiej działalności społecznej. Po czteroletniej kadencji zraziłem się do polityki i społeczeństwa wskutek czego wycofałem się, denerwowały mnie utarczki, kołtuneria, awanturnictwo, patrzenie „za własnym ogonkiem”. Potem już nigdy nie kandydowałem, natomiast działałem do

końca w Solidarności Nauczycielskiej, wyłączyłem się zupełnie z działalności politycznej. Za bardzo idealistycznie na wszystko patrzyłem”<sup>85</sup>.

### 3.3. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Gminie Piwniczna

W Piwnicznej zachowała się znaczna część dokumentów obrazujących historię powstania i działalność Komitetu Obywatelskiego. Poniższy materiał sporządzony został w oparciu o protokoły zebrań, protokoły kontroli, deklaracje członkowskie, różne pisma oraz wspomnienia pierwszego przewodniczącego komitetu.

Komitet Obywatelski Miasta i Gminy Piwniczna został powołany 14 maja 1989 roku. Pierwszym przewodniczącym Komitetu został wybrany Józef Kustra, który pełnił tę funkcję do 15 października 1989 roku.

Przedstawione poniżej informacje uzyskałam podczas rozmowy z jednym z założycieli Komitetu i pierwszym jego przewodniczącym Józefem Kustrą, mieszkańcem Piwnicznej, wówczas Przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarność” - dziś zasłużonym emerytem. Jak wspomina Józef Kustra: „jako działacz Solidarności aktywnie działałem w czasie kampanii wyborczej do Sejmu Kontraktowego, po wyborach 1989 roku często uczestniczyłem w spotkaniach organizowanych przez Zarząd Regionu NSZZ Małopolska. Spotkania te były organizowane w Nowym Sączu w budynku przy ulicy Zygmuntowskiej. Wśród wielu tematów tam poruszanych, a w szczególności związanych z sytuacją ekonomiczno - polityczną kraju była sprawa tworzenia Komitetów Obywatelskich. Ich rola miała polegać na zorganizowaniu wyborów do odradzającego się samorządu terytorialnego. Przekonywano nas, że takie Komitety powinny powstawać w każdej miejscowości i obejmować różne środowiska społeczne. Wtedy już zrozumiałem, że będzie to coś bardzo ważnego. Dlatego, po jednym z takich spotkań, podzieliłem się wiadomościami z moimi kolegami działającymi w Solidarności, którzy pracowali w większych zakładach na terenie Gminy. W tym czasie pracowałem w Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego WATRA w Piwnicznej, byłem przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Nie bardzo pamiętam jaki to był miesiąc, gdy wspólnie z Edwardem Grucelą i jego żoną Teresą, Ryszardem Maślanką i Piotrem Łomnickim spotkaliśmy się, by omówić koncepcję powołania Komitetu w naszej Gminie. Wkrótce zwołaliśmy zebranie, które zgromadziło sporo mieszkańców Piwnicznej i okolicznych wsi. Udało się nam wtedy zawiązać Komitet”<sup>86</sup>.

---

<sup>85</sup> Autoryzowana rozmowa ze Sławomirem Wyką przeprowadzona 16 maja 2012 r.

<sup>86</sup> Rozmowa z Józefem Kustrą przeprowadzona 3 kwietnia 2012 r.

W skład komitetu weszły następujące osoby: Edward Grucela - lat 58, wykształcenie wyższe, emerytowany nauczyciel, założyciel NSZZ „Solidarność” Nauczycieli i jego przewodniczący, Teresa Grucela - wykształcenie wyższe, nauczyciel, reprezentująca NSZZ Solidarność Nauczycieli, Ryszard Maślanka - wykształcenie średnie techniczne, emeryt, Michał Ordyniak - pracownik Gminnej Spółdzielni, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Piotr Łomnicki - pracownik Rozlewni Wody Mineralnej w Piwnicznej, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Andrzej Zgorzało - pracownik Spółdzielni Inwalidów „Spójnia”, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Krzysztof Olipra - pracownik Zakładu Górniczego - Kopalnia Kruszywa w Wierchomli, Teofila Musialska - zatrudniona w Gospodarstwie Leśno-Rolnym, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”.

W wyniku głosowania przewodniczącym komitetu został Józef Kustra. Komitet w zdecydowanej większości zrzeszał rzemieślników, robotników, z wyższym wykształceniem nie było wiele osób. W tym czasie członkowie Komitetu mieli ogromny zapał do działania, chcieli pomagać mieszkańcom w rozwiązywaniu ich problemów. Członkowie Komitetu uczestniczyli jako obserwatorzy w posiedzeniach Rady Narodowej Miasta i Gminy Piwniczna, przez co na bieżąco znali plany ówczesnego naczelnika Gminy. Dbali o to, by ówczesne władze gminne nie próbowały pozbywać się majątku, a podejmowane przez nich działania były zgodne z prawem.

W październiku 1989 roku z powodu nadmiaru obowiązków Kustra złożył rezygnację z pełnienia funkcji przewodniczącego Komitetu pozostając nadal członkiem prezydium.

Na zebraniu ogólnym wskutek rezygnacji Józefa Kustry powołano nowy zarząd w osobach:

przewodniczący	- Ryszard Maślanka,
zastępca	- Ireneusz Brokos i Tadeusz Polakiewicz,
sekretarz	- Teresa Grucela,
członkowie	- Edward Grucela, Włodzimierz Jeżowski, Jan Kluska, Antoni Kulig, Józef Kustra, Bronisław Lebdowicz.

Przystępując do Komitetu Obywatelskiego kandydaci składali zobowiązanie następującej treści: „Prosząc o przyjęcie mnie w szeregi członków Komitetu Obywatelskiego w Piwnicznej zobowiązuję się czynnie uczestniczyć w realizowaniu inicjatyw społecznych, a własną postawą godnie reprezentować Ruch Obywatelski”.

Członkowie Komitetu pełnili dyżury trzy razy w tygodniu. Ponadto uczestniczyli w zebraniach wiejskich organizowanych przez lokalne władze. Wytypowani członkowie KO uczestniczyli jako słuchacze - obserwatorzy w sesjach i komisjach Rady Narodowej uznając swoją obecność za pomocną w rozwiązywaniu zadań i problemów Gminy.<sup>87</sup>

Przed wyborami do samorządu terytorialnego Komitet Obywatelski przygotował „Terminarz zadań dla KO w wyborach do samorządu terytorialnego” jak również program wyborczy, który był przedstawiany mieszkańcom Gminy na zebraniach wyborczych.

Główne hasła wyborcze Komitetu Obywatelskiego dotyczyły między innymi:

1. tworzenia warunków powstawania bazy do jak najpełniejszego wykorzystania terenów, ich walorów turystyczno – leczniczych,
2. oddziaływania w kierunku dbałości o ochronę środowiska poprzez: budowę oczyszczalni ścieków, porządek i estetykę obejść, czystość Gminy, gazyfikację,
3. doboru kadr administracyjnych odpowiadających kryteriom fachowości i kompetencji,
4. inicjowania i pomocy w podejmowaniu wszelkiej działalności gospodarczej,
5. działania na rzecz ścisłego przestrzegania prawa i porządku publicznego.<sup>88</sup>

Jak wynika z zachowanej dokumentacji KO (protokół ze spotkania), z inicjatywy Prezydium Komitetu zorganizowano 4 marca 1990 roku spotkanie z senatorem Krzysztofem Pawłowskim, w którym uczestniczyło ok. 200 osób, podobne zebranie odbyło się 21 kwietnia 1990 roku z dr Zofią Kuratowską - wicemarszałkiem senatu RP. Na spotkaniach tych informowano mieszkańców o zmianach, związanych z zamiarem tworzenia samorządu terytorialnego, przekonywano o potrzebie uczestnictwa w wyborach do władz lokalnych jak również prezentowano członków Komitetu Obywatelskiego jako kandydatów w wyborach do samorządu. W spotkaniu uczestniczyło ok. 100 osób.

Komitet Obywatelski w Piwnicznej kierując się opinią mieszkańców Piwnicznej sprzeciwił się koncepcji zagospodarowania terenów nad Popradem planowanych przez ówczesne władze pod budowę zakładów przemysłowych, tereny te uznano za niezbędne dla zachowania pod budowę centrum wypoczynku i rekreacji jako służące dla przyszłego rozwoju Gminy Piwniczna jako miejscowości uzdrowiskowo - turystycznej.

<sup>87</sup>Pismo KO z 18.10.1989 r. do Urzędu Miasta i Gminy w Piwnicznej, ze zbiorów Ryszarda Maślanki.

<sup>88</sup>Deklaracja Komitetu Obywatelskiego do wyborów Rady Miejsko-Gminnej w Piwnicznej, ze zbiorów Ryszarda Maślanki.



Stosowne pismo skierowano 12 marca 1990 r. do Rady Narodowej Miasta i Gminy Piwniczna.

Z protokołu z 5 kwietnia 1990 roku wynika, że członkowie KO w Piwnicznej dokonali kontroli w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, mającej na celu sprawdzenie zasadności stosowanych stawek opłat za wodę. Kontrola ta była wynikiem skargi mieszkańców Osiedla Uwrocie na ciągłe podnoszenie cen wody i ścieków przez Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej. Członkowie Komitetu Obywatelskiego w wyniku kontroli przedstawili dowody niegospodarności i wskazali sposób prowadzenia oszczędnej gospodarki w Zakładzie.<sup>89</sup> Z dokumentu tego wynika, że członkowie KO dokonywali również kontroli w placówkach handlowych na terenie Gminy Piwniczna.

### 3.3.1. Wybory

W okresie od 25 lutego do 11 marca 1990 roku członkowie Komitetu zorganizowali prawyборы w mieście Piwniczna oraz siedmiu miejscowościach Gminy. W każdej miejscowości wytypowano osoby, które miały wziąć udział w planowanych wyborach do samorządu terytorialnego. Na podstawie protokołów z tych zebrań ustalono, że członkowie KO przy okazji prawyborów informowali mieszkańców o istocie samorządu terytorialnego, o zadaniach nowych rad, o dochodach i wydatkach gmin, o zasadach gospodarowania mieniem gminnym i o podatkach lokalnych.

„Przekonywaliśmy ludzi, by wzięli udział w wyborach, by uwierzyli, że dużo od nich zależy, że mogą o czymś decydować i pośrednio uczestniczyć w tworzeniu nowej rzeczywistości- wspomina Józef Kustra”<sup>90</sup>.

W wyborach 27 maja 1990 roku o 22 mandaty walczyli kandydaci z dwóch komitetów obywatelskich działających na terenie gminy Piwniczna. Kandydaci Komitetu Obywatelskiego z Miasta i Gminy Piwniczna uzyskali 13 mandatów, a kandydaci Komitetu Obywatelskiego z Rytra cztery mandaty. Jeden mandat przypadł kandydatowi Stronnictwa Demokratycznego, PSL nie zdobyło mandatu. Najstarszy radny miał 59 lat, najmłodszy 24. W wyborach samorządowych wzięło 43% uprawnionych do głosowania<sup>91</sup>. Łącznie do Rady Miasta i Gminy weszło 17 radnych z Komitetu Obywatelskiego w Piwnicznej i Rytrze, co stanowiło 77,2 % składu nowej rady. Trzy osoby miały wykształcenie wyższe, siedem osób średnie techniczne,

<sup>89</sup>Protokół kontroli z dnia 5 kwietnia 1990 r., ze zbiorów Ryszarda Maślanki.

<sup>90</sup>Rozmowa z Józefem Kustrą przeprowadzona 3 kwietnia 2012 r.

<sup>91</sup>Gazeta Krakowska Nr 123, 29 maja 1990 r.

natomiast pozostałe zawodowe. Średnia wieku - 38 lat. Najstarszy radny z KO miał 60 lat, najmłodszy 25.

Wszyscy kandydaci wytypowani przez Komitet Obywatelski w Rytrze uzyskali poparcie, zagwarantowało im to cztery miejsca w demokratycznie wybranym organie Gminy.

### 3.3.2. Działalność Gminy

Pierwsza Sesja nowej Rady odbyła się 7 czerwca 1990 roku, po ślubowaniu wybrano przewodniczącego rady - oraz kandydata do Sejmiku Wojewódzkiego. Przewodniczącym Rady został członek Komitetu Obywatelskiego w Piwnicznej - Wojciech Mrówka, delegatem do Sejmiku Jerzy Szyszka ( Komitet Obywatelski w Rytrze). Na kolejnej sesji 21 czerwca 1990 roku wybrano Józefa Spiechowicza na Burmistrza Miasta i Gminy Piwniczna, zastępcami przewodniczącego Rady zostali - Czesław Paprota (KO w Piwnicznej) oraz Bogdan Tomasiak (KO w Rytrze). Przedstawiciel Komitetu Obywatelskiego w Rytrze został w lipcu 1990 roku zastępcą Burmistrza. Do Zarządu Miasta i Gminy weszli: Wojciech Mrówka (KO Piwniczna), Jerzy Szyszka (KO Rytro), Henryk Żytkowicz (SD), Jerzy. Hodun (bezpartyjny), Marian Frydrych (bezpartyjny).

„Nasze zaangażowanie nie poszło na marne- wspomina Józef Kustra . Odbyły się wybory. Odnieśliśmy wielki sukces, prawie wszyscy nasi kandydaci zdobyli mandaty. Wygraliśmy zdecydowanie, ale stanowisko burmistrza powierzyliśmy osobie spoza Komitetu. Józef Spiechowicz był wówczas dyrektorem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, znaliśmy go jako dobrego, uczciwego gospodarza, dlatego jego poparliśmy. Wśród swoich nie bardzo mieliśmy kandydata, nikt nie ubiegał się o stanowisko. Wiadomo mi, że w niedługim czasie po wyborach, ukonstytuowaniu się nowej rady doszło do rozwiązania Komitetu. Społeczeństwo miało swoich zaufanych przedstawicieli w radzie, uznaliśmy zatem, że rola Komitetu w tym momencie się zakończyła. Z chwilą rozwiązania Komitetu nie zakończyliśmy swojej działalności na rzecz rozwoju naszej Gminy. Kilku członków KO przez dwie i trzy kadencje zasiadało w Radzie Miasta. Braliśmy udział w zarządzaniu gminą jako radni demokratycznie wybrani przez społeczeństwo. Dziś wiem, że Komitet Obywatelski to był wymóg chwili, który jednak za szybko się skończył”<sup>92</sup>.

Jeden z członków Komitetu Obywatelskiego w Rytrze i zarazem radny Rady Miasta i Gminy w Piwnicznej Władysław Wnętrzak złożył 7 grudnia 1992 r. rezygnację

---

<sup>92</sup>Rozmowa z Józefem Kustrą przeprowadzona 3 kwietnia 2012 r.

z mandatu radnego, w złożonym oświadczeniu czytamy m.in.: „Na moją rezygnację z radnego wpłynęło kilka okoliczności, m.in. startując w wyborach z ramienia Komitetu Obywatelskiego miałem nadzieję na zmianę skompromitowanego ustroju i uwiarygodnienie najniższych szczebli władzy. Teraz po przeszło dwóch latach działalności odnoszę wrażenie, że wiele spraw załatwia się w starym stylu. Zatraca się przy tym podstawową jednostkę, jaką jest mieszkaniec Gminy, kontakt z nim i jego opinię. Często w swej działalności czuję się osamotniony i bezsilny”<sup>93</sup>.

Komitet Obywatelski w Piwnicznej zakończył działalność 7 kwietnia 1991 roku. Na podstawie sprawozdania przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego złożonego na zebraniu 7 kwietnia 1991 roku ustaliłam, że w okresie od 14 maja 1989 roku do 7 kwietnia 1991 roku odbyło się 14 zebrań ogólnych, cztery spotkania zarządu, około 26 zebrań zorganizowanych w miejscowościach Gminy Piwniczna. Około 40 członków Komitetu było zaangażowanych w działalność Komitetu. Zorganizowano zbiórkę pieniężną dla Rumunii. Zorganizowano też cztery spotkania z posłami i senatorami. W końcowej części sprawozdania z działalności Ryszard Maślanka podsumował działalność Komitetu: „Jestem przekonany dogłębnie, że okres ten od powstania wypełniliśmy na czwórkę, czas poświęcony nie został zmarnowany. Samorząd, który został wybrany jako pierwszy po wojnie na pewno nie jest najlepszy, ale jest dobry bo wybrany demokratycznie. Choć społeczeństwo nie jest zachwycone podatkami i płatnościami, to widać, że po latach zastoju coś ruszyło. Komitety Obywatelskie w Polsce uważam spełniły ważną rolę w tym okresie”<sup>94</sup>.

### 3.3.3 Utworzenie Komitetu Obywatelskiego w Rytrze

W grudniu 1989 roku w Rytrze, jednej z miejscowości gminy Piwniczna dyskutowano o potrzebie zawiązania ruchu obywatelskiego na wzór Komitetów Obywatelskich, które odniosły sukces podczas wyborów do Sejmu Kontraktowego. I tak 28 stycznia 1990 roku w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Rytrze odbyło się zebranie założycielskie, w którym uczestniczyło 27 mieszkańców Rytra i okolicznych przysiółków.

Na zebraniu powołano Zarząd Komitetu w następującym składzie:

1. Bogdan Tomasiak ur. 1966 r., przewodniczący, wykształcenie średnie, mechanik pojazdów samochodowych, zatrudniony w Rejonie Elektro - Energetycznym PKP w Nowym Sączu, sekretarz komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”,
2. Franciszek Szyszka ur. 1932 r., zastępca przewodniczącego, sołtys Rytra,

<sup>93</sup>Ryterski Biuletyn Informacyjny Nr 33, grudzień 1992 r.

<sup>94</sup>Protokół zebrania 7 kwietnia 1991 r., ze zbiorów Ryszarda Maślanki.

3. Józef Mos ur.1963 r., sekretarz, własna działalność gospodarcza,
4. Ireneusz Brokos ur. 1960 r., członek zarządu, ( późniejszy kandydat na wójta),
5. Zdzisław Dudczak ur.1965 r., członek zarządu,
6. Józef Gawlak ur.1956 r., członek zarządu,
7. Mieczysław Kijowski ur.1916 r., członek zarządu, leśniczy,
8. Zygmunt Kowalski ur.1956 r., członek zarządu, wykształcenie zawodowe, konserwator urządzeń dźwigowych zatrudniony w Nowosądeckiej Fabryce Urządzeń Górniczych NOWOMAG w Nowym Sączu, działacz związkowy NSZZ „Solidarność”,
9. Tadeusz Nosal ur.1948 r., członek zarządu Komitetu, wykształcenie średnie, technik mechanik, zatrudniony w Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznej Twórczość w Nowym Sączu,
10. Jerzy Szyszka ur. 1955 r., członek zarządu wykształcenie wyższe, chemik, zatrudniony w Sądeckich Zakładach Elektro - Węglowych w Nowym Sączu, członek NSZZ „Solidarność”,
11. Władysław Wnętrzak ur.1957 r., członek zarządu, wykształcenie średnie techniczne, technik mechanik, zatrudniony w Sądeckich Zakładach Elektro - Węglowych, członek NSZZ „Solidarność”, działacz samorządowy.

Celem powołanego Komitetu było: współpraca z Komitetem Obywatelskim w Piwnicznej i Nowym Sączu, przygotowanie i udział w wyborach do samorządu, udział w pracach komisji problemowych przy Gromadzkiej Radzie Narodowej, społeczna kontrola nad instytucjami funkcjonującymi w Rytrze, informowanie społeczeństwa o sprawach lokalnych oraz rozwiązywania indywidualnych spraw mieszkańców.

W oświadczeniu Komitetu Obywatelskiego w Rytrze czytamy: „Komitet Obywatelski w Rytrze działając dla dobra Rytra i jego mieszkańców, pragnie zajmować się problemami ogólnospołecznymi całej Wspólnoty Ryterskiej, inspirować i wspierać nowe inicjatywy społeczne oraz pomagać w rozwiązywaniu indywidualnych spraw mieszkańców. Przygotowując się do nowych warunków funkcjonowania samorządu terytorialnego miast, gmin i wsi Komitet Obywatelski w Rytrze pragnie brać czynny udział w sprawowaniu władzy poprzez czynny udział swoich przedstawicieli w Radzie Gminy”<sup>95</sup>.

Wzorując się na Miejskim Komitecie Obywatelskim Solidarność w Nowym Sączu Komitet Obywatelski stworzył wewnętrzne struktury, które miały na celu szersze

---

<sup>95</sup>Ryterski Biuletyn Informacyjny nr 1, marzec 1990 r.

oddziaływanie oraz aktywizację wszystkich mieszkańców Rytra. Dlatego też powołano komisje problemowe:

1. Komisja interwencyjna zajmowała się przyjmowaniem indywidualnych próśb, skarg, uwag i opinii, oraz pomoc w ich wyjaśnieniu - przewodniczący M. Kijowski.
2. Komisja inwestycyjna sprawowała kontrolę nad inwestycjami prowadzonymi w Rytrze oraz udzielała pomocy w ich realizacji - przewodniczący J. Szyszka.
3. Komisja informacyjna na bieżąco miała informować społeczeństwo o działalności KO, o sprawach dotyczących Wspólnoty Ryterskiej i Gminy oraz wszystkimi sprawami związanymi z wyborami do samorządu terytorialnego - przewodniczący Władysław Wnętrzak i Józef Mos.
4. Komisja - Koło Ochrony Ruin Zamku powstała w celu ratowania jednego z niewielu zabytków kultury - M. Kijowski, P. Brzeski, R. Tomasiak.
5. Komisja ds. lasu gromadzkiego powołana w celu przejęcia lasu gromadzkiego od Gospodarstwa Rolno - Leśnego w Kosarzyskach oraz jego zagospodarowaniu - przew. F. Szyszka i M. Kijowski.
6. Komisja ds. mostu w Życzanowie powołana na czas realizacji budowy mostu - przew. J. Tokarczyk.
7. Komisja ds. domu gromadzkiego, której zadaniem było sprawowanie nadzoru nad racjonalnym zagospodarowaniem budynku i jego eksploatacją.

Udział w komisjach był dostępny dla każdego, bez względu na poglądy i przynależność. Członkowie Komitetu od stycznia 1990 roku pełnili dyżury raz w tygodniu w czwartki w godz. od 17<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>, podczas których przyjmowali mieszkańców w sprawach indywidualnych związanych z różnymi problemami życia codziennego.

W celu lepszej komunikacji z mieszkańcami zaczęto wydawać gazetkę „Ryterski Biuletyn Informacyjny”, która ukazywała się regularnie co miesiąc w nakładzie 300 egzemplarzy. W okresie od marca 1990 roku do grudnia 1992 roku wydano 33 numery miesięcznika. Gromadzeniem materiałów, redagowaniem i wydawaniem Biuletynu zajmowali się Władysław Wnętrzak i Józef Mos.

Zarząd KO zwoływał regularnie zebrania mieszkańców, które gromadziły średnio około 150 osób. Służyły one omawianiu najbardziej istotnych problemów środowiska i podejmowaniu działań zmierzających do ich rozwiązania. Jednym z pierwszych działań KO było bieżące informowanie społeczeństwa o zbliżających się wyborach do samorządu gminnego. Przedstawiono zasady nowej ordynacji wyborczej

uchwalonej przez Sejm 8 marca 1990 roku, uświadamiano o zmianach w sposobie funkcjonowania gmin i przekonywano o konieczności udziału w wyborach oraz uczono jak należy głosować.

Na zebraniu 11 lutego 1990 roku, w którym uczestniczyły 143 osoby wytypowano pięciu kandydatów z ramienia Komitetu Obywatelskiego na radnych do rady gminy w Piwnicznej, byli to: Władysław Wnętrzak, Józef Tokarczyk, Jerzy Szyszka, Zygmunt Kowalski i Bogdan Tomasiak<sup>96</sup>.

Po wyborach do Rady Gminy, gdy Rytró miało czterech przedstawicieli w organie Gminy już od sierpnia 1990 roku zrezygnowano z pełnienia cotygodniowych dyżurów przez członków ryterskiego Komitetu Obywatelskiego.

Z chwilą przejęcia obowiązków zastępcy burmistrza Bogdan Tomasiak złożył rezygnację z przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Rytrze, równocześnie Jerzy Szyszka (delegat do sejmiku wojewódzkiego) zrezygnował z pracy w Zarządzie KO.

Na posiedzeniu członków KO 26 sierpnia 1990 roku uzupełniono skład zarządu o nowe osoby i tak przewodniczącym KO wybrano Franciszka Szyszkę, a do Zarządu powołano Janusza Gryźlaka i Władysława Kłodnickiego. Od 11 października 1990 r. zastępcą przewodniczącego KO został Władysław Wnętrzak. Komitet Obywatelski żywo interesował się sprawami samorządu, jednak po wyborach samorządowych zaangażowanie członków KO w działalność stopniowo malało, zmniejszyła się też liczba czynnych członków. Działalność sprowadziła się do redagowania i wydawania Ryterskiego Biuletynu Informacyjnego.

Władysław Wnętrzak nie jest rodowitym mieszkańcem Rytra, w miejscowości tej zamieszkał dopiero w 1982 roku, gdzie zatrudnił się w Sądeckich Zakładach Elektro - Węglowych w Biegonicach. W zakładzie tym wkrótce dołączył do działaczy zakładowej Solidarności. Wkrótce też został zaproszony do współpracy przez lokalnych ryterskich działaczy. Dziś nadal pełni nieprzerwanie od 1995 roku funkcję wójta Gminy Rytró. Czasy wielkiej aktywności obywatelskiej wspomina bardzo ciepło.

Przed powstaniem Komitetu Obywatelskiego w Rytrze uczestniczył z kolegami z Rytra w spotkaniach organizowanych przez NSZZ „Solidarność” w Nowym Sączu. Spotkania te pozwoliły mu poznać i zrozumieć nadchodzące zmiany. Przed wyborami do Sejmu Kontraktowego uczestniczył w konferencjach, organizowanych przez osoby z Komitetu Obywatelskiego Solidarność Województwa Małopolskiego m.in. Andrzeja Szkaradka, Zofię Pieczkowską, Alicję i Gabriela Derkowskich, Krzysztofa

---

<sup>96</sup>Ryterski Biuletyn informacyjny, marzec 1990 r.

Pawłowskiego i Tadeusza Nitkę. Już wtedy mówiono o zmianach „na dole”, że potrzebni są ludzie by przygotować wybory samorządowe. Po czerwcowych wyborach, kolejne spotkania już organizowane przez przedstawicieli krajowych struktur KO, poświęcone były m.in. koncepcji powołania w każdej gminie i mieście Komitetów Obywatelskich, których zadaniem było przygotowanie kandydatów na radnych oraz przeprowadzenie kampanii wyborczej.

W Rytrze inicjatorem powołania Komitetu Obywatelskiego był Ireneusz Brokos -działacz Solidarności, to on zaprosił na spotkanie kilku zapaleńców naładowanych pomysłami, ideami, wszyscy byli pewni, że nadchodzi ważne historyczne wydarzenia. Byli gotowi do działania.

Ruch był otwarty na współpracę ze wszystkimi, Władysław Wnętrzak pamięta, że w kręgi Komitetu próbowali się dostać też ludzie, którzy chcieli znaleźć swoją nową twarz, ukryć poprzednią działalność. W Komitecie nie stwarzano żadnych ograniczeń, nie mieli do tego żadnych podstaw prawnych, regulaminów, statutów. Ich działania były bardzo spontaniczne, wszystko starali się rozwiązywać na bieżąco.

Przed wyborami do odradzającego się samorządu gminnego jako członkowie Komitetu Obywatelskiego byli zapraszani na szkolenia organizowane przez Komitet Obywatelski „Solidarność” Nowego Sącza. Spotkania te prowadzili m.in. Zofia Pieczkowska, Alicja i Gabriel Derkowscy. Przygotowywano nowych ludzi do wyborów, przedstawiano zasady funkcjonowania samorządu. Od nich się uczyli. Pomysł wydawania gazetki podsunęła im Zofia Pieczkowska, która na jednym z spotkań zapewniała, jak ważną sprawą jest komunikowanie się ze społeczeństwem, wspominała, że w wielu demokracjach do tego celu wykorzystuje się lokalne gazety. Stąd pomysł na lokalny Ryterski Biuletyn Informacyjny.

Kiedy tworzyli komitet w Rytrze nie myśleli o tym, że za kilka lat doprowadzą do powstania samodzielnej Gminy Rytro. Zaczęli od drobnych spraw: walczyli z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym o strefy komunikacyjne, doprowadzili do wyremontowania zaniedbanego przez władze gminne „Domu Gromadzkiego”, które wykorzystali m.in. na siłownię dla młodzieży, miejsce spotkań mieszkańców, siedzibę Komitetu Obywatelskiego i klubu sportowego, odzyskali kino. Cały czas utrzymywali ścisły kontakt z mieszkańcami, starali się rozwiązywać ich problemy, patrzyli władzy na ręce. Uczestniczyli w podejmowaniu decyzji ważnych dla mieszkańców. Byli dociekliwi choć nie zawsze skuteczni. Mimo to, jak twierdzi Władysław Wnętrzak - mieli odczucie, że ich działanie w środowisku miało głęboki sens.

„Jestem przekonany, że ruch obywatelski był bardzo potrzebny w tworzącej się nowej rzeczywistości, w przeciwnym razie ówczesne elity postkomunistyczne by wygrały i układ sił by się nie zmienił. Wiem, że nie wszystko udało się osiągnąć, ale dziś mogę powiedzieć, że było to skutkiem braku wiedzy i świadomości. Nikt z nas do końca nie wiedział jak mamy walczyć z nawykami i stereotypami odchodzącego systemu. Kiedy wygraliśmy wybory i nasi kandydaci z Komitetu Obywatelskiego zajęli miejsca w Radzie Miasta i Gminy Piwniczna mieliśmy nadzieję, że jako radnym uda nam się szybciej zrealizować nasze plany. Niestety, środki finansowe szły na rozwój miasta, o nas zapominano. Zaczęliśmy myśleć o odłączeniu się od Piwnicznej - powiedział Władysław Wnętrzak”<sup>97</sup>.

Wywodzącym się radnym z Komitetu Obywatelskiego w Rytrze spełniło się marzenie wzięli sprawy w swoje ręce na długi czas, skutecznie wywalczyli możliwość samodzielnego działania na rzecz swojego środowiska. Przekonali wielu, że dadzą radę i doprowadzili do powstania odrębnej gminy.

Decyzją Premiera RP Waldemara Pawłaka z dnia 1 grudnia 1994 roku w wyniku podziału Gminy Piwniczna utworzona została Gmina Rytro. Wybory w obu gminach odbyły się 5 marca 1995 roku.

W Gminie Piwniczna funkcjonował również Komitet Obywatelski wsi Młodów, został powołany 4 marca 1990 roku podczas zebrania wiejskiego. Celem Komitetu było reprezentowanie interesów środowiska i społeczności wsi Młodów. Przewodniczącym Komitetu był Wincenty Janik. Komitet liczył 9 osób.<sup>98</sup>

### **3.4. Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Starym Sączu**

Nie zachowały się żadne dokumenty poświadczające działalność Komitetu Obywatelskiego w Starym Sączu. Jego historię opowiedzieli działacze komitetu.

Wiesław Pasiut od zawsze był mocno związany ze Starym Sączem, pochodził z rodziny, która była spokrewniona z znanym burmistrzem Starego Sącza Romanem Cesarczykiem. Chciał mieć wpływ na rozwój miasta, gdy dowiedział się, że tworzy się w Starym Sączu ruch obywatelski bez namysłu włączył się w działalność Komitetu Obywatelskiego licząc, że to jest szansa na zmiany, czy się udało, o tym po 20 latach zdecydował się opowiedzieć. Na tej podstawie zrekonstruowałam wydarzenia, które miały miejsce przed i po wyborach do samorządu terytorialnego.

Historia Komitetu Obywatelskiego w Starym Sączu toczyła się podobnie jak w opisywanych wcześniej miastach. To co różniło te komitety, to przede wszystkim

<sup>97</sup>Rozmowa z Władysławem Wnętrakiem przeprowadzona 3 kwietnia 2012 r.

<sup>98</sup>Protokół zebrania wiejskiego z 4 marca 1990 r., ze zbiorów Ryszarda Maślanki.



zdecydowany konflikt między komitetem a działaczami NSZZ „Solidarność” RI, jaki się wytworzył przed wyborami do samorządu terytorialnego w Starym Sączu. Brak porozumienia i wspólnego działania ,był tłem tworzącej się nowej samorządnej władzy w tej gminie.

Wiesław Pasiut pamięta, że spotkanie zainteresowanych osób uczestnictwem w tworzącym się ruchu obywatelskim odbyło się jesienią 1989 roku w Domu Parafialnym w Starym Sączu. Niewielka liczba obecnych na zebraniu zdecydowała o utworzeniu Komitetu Obywatelskiego i jak wynika z jego relacji w ponad ośmiotysięcznym mieście tylko dziesięć osób reprezentowało Komitet Obywatelski. Wprawdzie kolejne spotkania gromadziły coraz większą liczbę zainteresowanych, ale niestety wyłącznie w charakterze obserwatorów. Trudno jest ocenić co było powodem braku aktywności mieszkańców, wydaje się , że tak do końca brakło w nich wiary w to , że mogą o czymś decydować.

Z relacji Pasiuta - przewodniczącego Komitetu wynika, że wiele zebrań poświęcili na informowanie mieszkańców o nadchodzących zmianach, podczas tych spotkań przekazywali wiedzę, którą zdobyli w trakcie szkoleń organizowanych przez Porozumienie Komitetów Obywatelskich Woj. Nowosądeckiego. Celem szkoleń było przygotowywanie ich do pracy w przyszłym samorządzie.

Swoimi wrażeniami z działalności w Komitecie podzieliła się Halina Drobiszewska (ur.1946 r.) W tym czasie jako Dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury (dziś na emeryturze) bez wahania udostępniła pomieszczenia Ośrodka na spotkania członków Komitetu. Była sekretarzem komitetu, prowadziła dokumentację, dziś żałuje, że nie zadbała, by ją przechować

Wspomina, to co wszyscy: entuzjazm, optymistyczne nastawienie do nadchodzących zmian, wielkie zaangażowanie ale i wielkie rozgoryczenie. ”Wierzyliśmy mocno, że nasz głos będzie się liczył, że będziemy mieli coś do powiedzenia, że będziemy mieli wpływ, że coś ważnego już się dzieje, rychło przekonaliśmy się, że tak nie jest. Naszym kandydatem na burmistrza został Wiesław Pasiut, człowiek mocno zaangażowany w sprawy obywatelskie, krewny byłego burmistrza Romana Cesarczyka zacnego i wzorowego włodarza miasta”<sup>99</sup>.

W komitecie obywatelskim działał aktywnie Leszek Kotula, który w 1989 roku osiedlił się z rodziną w Starym Sączu. Miał 33 lata. Tu poznał Adama Skwarło - działacza NSZZ „Solidarność”, przyjął jego zaproszenie na spotkanie w Domu

---

<sup>99</sup> Rozmowa z Haliną Drobiszewską przeprowadzona 11 maja 2012 r.

Parafialnym w Starym Sączu. Wiedział, że na spotkaniu ma się zawiązać Komitet Obywatelski. Został członkiem Prezydium.

23 maja 2012 r. poprosiłam go o rozmowę. Był zaskoczony, od tego czasu z nikim nie rozmawiał na ten temat. Nie bardzo wiedział co ma mówić i dlaczego jest to dla mnie ważne. Oto i jego wspomnienia:

„Nie pamiętam szczegółów naszej działalności, nie mam pojęcia czy nawet ktoś prowadził jakąkolwiek dokumentację Komitetu. Pamiętam, że mój znajomy zaprosił mnie na spotkanie organizacyjne, chętnie się zgodziłem, wiedziałem, że nadchodzą zmiany i trzeba się zaangażować. Zawsze byłem antykomunistą i nadzieja na zmiany spowodowała, że się bez oporów włączyłem. Choć nie urodziłem się w Starym Sączu, nie czułem się w tym środowisku obcy. Szybko nawiązałem kontakt z osobami tworzącymi Komitet. Byłem członkiem prezydium. Liczono się z moim zdaniem. Tak jak inni chciałem tworzyć nową rzeczywistość, byłem otwarty i aktywny. Cieszyłem się, że jestem blisko ludzi, dla których niezwykle istotne były sprawy mieszkańców, z którymi szybko zacząłem się utożsamiać. W komitecie poznałem wielu wartościowych ludzi. Szczególnie miło wspominałem przewodniczącego Komitetu Wiesława Pasiutę, człowieka bardzo rozsądnego i uczciwego. Dzięki niemu byliśmy bardzo dobrze zorganizowani, mieliśmy program i według niego działaliśmy. Naszym głównym zadaniem było wyłonienie kandydatów na przyszłych radnych w tworzącym się samorządzie. To zadanie pochłaniało nam bardzo dużo czasu, w tym czasie organizowaliśmy dużo otwartych zebrań z mieszkańcami, mówiliśmy o nadchodzących zmianach, namawialiśmy ludzi do aktywnego uczestnictwa w zebraniach, później w wyborach, przekonywaliśmy mieszkańców, że ich udział w wyborze radnych jest niezwykle ważny.

Często spotykaliśmy się w gronie Komitetu, uczyliśmy się demokracji, kiedy wstępnie wytypowaliśmy kandydatów, zorganizowaliśmy prawyборы, pamiętam w Domu na Dołkach, przyszło sporo ludzi. Wybrano 10 kandydatów, którzy otrzymali najwięcej głosów. Wtedy też zgodziłem się kandydować na radnego. Wkrótce moje przeświadczenie o uczciwości ludzi i ich zamiarów zmieniło się diametralnie<sup>100</sup>.

Od początku Wiesław Pasiuta uważał, że w gminie miejsko - wiejskiej działania członków KO i członków Solidarności Rolniczej powinny być wspólne. Z jego relacji wynika, że działacze wiejscy nie wyrażali chęci współpracy, mieli swoje rozwiązania i pomysły, nie dążyli do współpracy, mieli też swojego kandydata na stanowisko

---

<sup>100</sup> Rozmowa z Leszkiem Kotulą przeprowadzona 23 maja 2012 r.

burmistrza. Wtedy zrozumiał, że nie ma wspólnych interesów. Zaczął robić wszystko żeby doprowadzić do rozdziału miasta od gminy. Narastający konflikt między członkami NSZZ Solidarność RI a członkami Komitetu Obywatelskiego był wyraźnym przejawem walki o stanowisko burmistrza. W trakcie kampanii, jak wspomina Pasiut kandydaci na radnych ze środowiska wiejskiego wielokrotnie próbowali ich oczernić, posądzając niektórych członków o powiązania z komunistyczną władzą.

### 3.4.1. Wybory

Kampanię wyborczą do pierwszych samorządowych wyborów w Mieście i Gminie Stary Sącz przygotował Komitet Obywatelski „Solidarność” razem z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W wyborach do samorządu z ramienia Komitetu Obywatelskiego oprócz Wiesława Pasiuta do Rady kandydowały następujące osoby: Władysław Marszałek, Jerzy Grabiec, Wawrzyniec Świerczyński, Anna Kolak, Jan Prusek, Leszek Kotula, Eugeniusz Jasiński, Karol Kurzeja i Andrzej Skalniak. Kandydaci Komitetu wygrali wybory w mieście, dziewięciu członków KO otrzymało mandat radnego. Jedynym kandydatem, który nie uzyskał mandatu był Leszek Kotula.

W pierwszych demokratycznych wyborach samorządowych w Mieście i Gminie Stary Sącz największą ilość mandatów otrzymały organizacje obywatelsko – solidarnościowe: Niezależny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” zdobył 10 mandatów, Komitet Obywatelski „Solidarność” - 9, Polskie Stronnictwo Ludowe - 3, Związek Młodzieży Wiejskiej - 1, bezpartyjni - 1 mandat. W wyborach wzięło udział 45% mieszkańców miasta i gminy Stary Sącz. Średnia wieku radnego wynosiła 42 lata, najstarszy radny liczył 66 lat, najmłodszy 29, co trzeci radny miał wykształcenie wyższe.<sup>101</sup> Na dziewięciu radnych z Komitetu pięć osób posiadało dyplom wyższych uczelni, pozostałe osoby miały wykształcenie średnie.

Na 10 kandydatów z Komitetu Obywatelskiego do rady nie dostała się jedna osoba.

„Nie zostałem radnym, zabrakło mi głosów, jestem przekonany-mówi Leszek Kotula, że o moim niskim wyniku wyborczym zdecydowało fakt, że na jednym z zebrań osoba ze Solidarności Rolniczej nazwała mnie kapitanem Służby Bezpieczeństwa. Przeżyłem szok. Nie wierzyłem, że ludzie, którzy mają tworzyć nową demokratyczną rzeczywistość posługują się takimi metodami. Zraziłem się. Poczulem

---

<sup>101</sup>Kurier Starosądecki Nr 1, z 15 lipca 1990 r.

się oszukany. Nie tak przecież miało być. Nie żałowałem, że nie zostałem radnym, nie miałem już ochoty współpracować z takimi ludźmi. Bolało mnie, że w tym wszystkim zabrakło otwartości i zwykłej uczciwości”<sup>102</sup>.

Leszek Kotula nie kandydował już nigdy w wyborach samorządowych. Od kilku lat jest doradcą w Regionalnym Ośrodku Europejskiego Funduszu Społecznego w Nowym Sączu. Jak twierdzi zawsze interesowała go polityka, ale nie jest zainteresowany bezpośrednim udziałem w polityce.

W wyniku konfliktu wśród radnych tylko dwie osoby z Komitetu Obywatelskiego weszły do Zarządu Gminy, Prezydium Rady stanowili członkowie KO i NSZZ RI. Na pierwszej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 6 czerwca 1990 r. nie doszło do powołania burmistrza, wybrano natomiast przewodniczącego Rady (Stefan Bugno), wiceprzewodniczącym został członek Komitetu Jan Prusek zaś delegatem do Sejmiku Samorządowego w Nowym Sączu - Edward Ciągło (NSZZ RI).

### **3.4.2. Działalność Gminy**

Po wyborach w Starym Sączu zaczął się problem związany z powołaniem burmistrza, ponieważ kandydaci z KO „Solidarność” RI posiadający przewagę w radzie zaczęli stawiać warunki. Nie zgodzili się na wysuwaną przez Komitet Obywatelski kandydaturę Pasiuta. Wystawili dwóch swoich kandydatów.

Na pierwszej sesji Rady Miasta i Gminy nie osiągnięto porozumienia. Dla członków Komitetu Obywatelskiego było oczywiste, że burmistrz powinien pochodzić z miasta.

„Wiadomo, że wygrani w wyborach do władzy dopuszczają tylko swojego, żadne dogadanie się nie wchodziło w grę mówi Pasiut. Myśmy nie zakładali złej woli nikogo. Dlatego wymyśliliśmy, jak się potem okazało niezbyt szczęśliwą wersję i podaliśmy kandydaturę Macieja Szuflickiego, który w wyborach startował jako kandydat niezależny. Na drugiej sesji został wybrany burmistrzem i odwrócił się od nas. Zaproponowaliśmy i poparliśmy kandydaturę Szuflickiego na burmistrza licząc na to, że jeżeli wieś taki podział narzuciła to burmistrz z miasta będzie lojalny i będzie działał zgodnie z interesem miasta. Potem okazało się, że cały nasz wysiłek poszedł na marne. W tym czasie niektóre osoby z naszego Komitetu przeszły na stronę nowego burmistrza. Nasze działania zmierzające do podziału gminy przeciągnęły się na działania rady, rozmowy w tej sprawie toczyłem w Radzie Ministrów, nie udało się rozdzielić miasta od gminy. Podział mandatów stał się oczywisty i stało się coś czego

---

<sup>102</sup>Rozmowa z Leszkiem Kotulą przeprowadzona 23 maja 2012 r.

nie przewidywaliśmy, aczkolwiek połączenie kiedyś miasta i gminy było decyzją arbitralną władzy, tak w tym momencie o rozdziale decydował samorząd, a samorząd to głosy, niestety większa część głosów była spoza miasta. W radzie nie mieliśmy poparcia. Ta pierwsza kadencja w radzie była dla mnie wielką męczarnią. Już tylko z kilkoma radnymi z ramienia Komitetu Obywatelskiego (Kurzeja, Marszałek, Skalniak), na których mogłem liczyć prowadziliśmy walkę, oczywiście bez powodzenia. Nie widziałem już sensu, byliśmy skazani na porażkę. To był taki układ. Przestałem się angażować, Komitet Obywatelski w naturalny sposób się rozwiązał z chwilą kiedy dostaliśmy się do Rady”<sup>103</sup>.

W Starym Sączu każda grupa radnych miała swojego kandydata, ale żaden z liderów nie miał przewagi w radzie. „Zwycięski KO podzielił się na miasto i wieś, każda grupa miała swojego kandydata: mieszczanie forsowali Wiesława Pasiuta, radni wiejscy Jana Kupczaka z Gołkowic i Wiesława Śledzia z Mostków”.<sup>104</sup> Doszło do dość mocnego konfliktu, skutkiem czego była interwencja Zofii Pieczkowskiej - pełnomocnika rządu ds. samorządu terytorialnego w województwie nowosądeckim, do której zadań należały m. in. mediacje w przypadku powstałych konfliktów w samorządach. Takie mediacje były potrzebne w Starym Sączu.

W obawie przed powołaniem burmistrza komisarycznego radni na sesji 15 czerwca w drugiej turze głosowania, powołali na to stanowisko osobę nie związaną z ruchem obywatelskim - Macieja Szuflickiego. Do Zarządu Gminy weszli: Maciej Szuflicki - burmistrz, Jan Kupczak - zastępca burmistrza (spoza rady - lat 33, wykształcenie wyższe, absolwent AGH w Krakowie, pracownik NOWOMAG), członek zarządu: Anna Kolak (KO), Stanisław Gizicki (PSL), Jan Gomółka (NSZZ Solidarność RI).

„W wyborach samorządowych Wiesław Pasiut zdobył największą liczbę głosów, zatem mieszkańcy niejako wskazali go na stanowisko burmistrza, liczby coś mówiły – przekonuje Halina Drobiszewska. Gdy zorientowano się, że może on zostać burmistrzem zaczęły się przepychanki. Nie dopuszczano jego kandydatury, byłam w głębokim szoku, nie mogłam zrozumieć co się stało. Wybór wydawał mi się oczywisty. Nie dopuszczono naszego kandydata do żadnych funkcji w radzie. Nie spodziewaliśmy się takiego obrotu sprawy, to co się stało było dla nas olbrzymim zaskoczeniem. Na pierwszej sesji rady nie doszło do wyboru burmistrza, pierwszy raz coś takiego obserwowałam, co teraz w polityce ma często miejsce, jak poszczególne

---

<sup>103</sup> Rozmowa z Wiesławem Pasiutem przeprowadzona z 15 maja 2012 r.

<sup>104</sup> Druga młodość Starego Sącza, Nowy Sącz 2009 r., s. 5.

ugrupowania się dogadują, nie mogłam tego zrozumieć, dla mnie wynik wyborczy był najlepszym wskazaniem kto ma pełnić funkcję burmistrza. Stało się inaczej. Poczuliśmy się oszukani. Nasze dalsze działanie w Komitecie nie miało już żadnego znaczenia”<sup>105</sup>.

Po wyborach doszło do podziału wśród radnych na zwolenników rozdziału miasta od gminy.

Kilku radnych z ramienia Komitetu Obywatelskiego zawiązało Porozumienie na Rzecz Przywrócenia Samorządności i podjęło próbę przekonania społeczeństwa do celowości dokonania rozdziału miast od gminy. Przeprowadzone konsultacje społeczne wśród mieszkańców Starego Sącza wskazały zdecydowaną przewagę zwolenników rozdzielenia miasta od okolicznych wsi. Na nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Starym Sączu 18 czerwca 1991r. zwołanej na wniosek grupy radnych z Porozumienia przy udziale Zofii Pieczkowskiej - Delegata Pełnomocnika Rządu ds. Samorządów Terytorialnych, przyjęto uchwałę zawierającą negatywną opinię do rozdziału Gminy na miasto i wieś. Za przyjęciem uchwały głosowało 18 radnych, przeciw 3, jeden wstrzymał się od głosu. Radni zdecydowaną większością głosów opowiedzieli się za utrzymaniem gminy w obecnym kształcie.

To co się wydarzyło na początku kadencji demokratycznie wybranego samorządu gminy w Starym Sączu jest dowodem na to, że reprezentacja społeczeństwa w organach gminy nie zawsze odzwierciedlała jego wolę. A zachodzący proces demokratyzacji życia politycznego i gospodarczego potwierdził istnienie interesów poszczególnych elit, nie zawsze skierowanych na dobro wspólne.

### **3.4.3. Historia Komitetu Obywatelskiego w miejscowości Barcice, w Gminie Stary Sącz**

W Gminie Stary Sącz w miesiąc po wyborach do samorządu terytorialnego powstał Komitet Obywatelski w miejscowości Barcice.

Materiały na temat funkcjonowania tego komitetu zebrałam od kilku działaczy tego komitetu jak również wykorzystałam materiały zamieszczone w Informatorze Barcickim - gazecie redagowanej i wydawanej przez Komitet Obywatelski Barcic w okresie od września 1990 roku do lipca 1993 roku. Łącznie zespół redakcyjny wydał 34 numery tego czasopisma. Założyciele KO w Barcicach uznali potrzebę utworzenia tej struktury, z uwagi na wielką obojętność mieszkańców podczas wyrobów do Sejmu Kontraktowego jak również wyborów do rad gmin. Dlatego też 14 czerwca 1990 roku

---

<sup>105</sup> Rozmowa z Haliną Drobiszewską przeprowadzona 11 maja 2012 r.

grupa aktywnych 16 młodych osób, wywodzących się z różnych środowisk spotkała się w Szkole Podstawowej w Barciach.

Na zebraniu organizacyjnym wybrano Zarząd, w skład którego weszli:

Przewodniczący - Antoni Iwulski (ur. 1940 r., wykształcenie zawodowe )

Z - cy Przewodniczącego - Andrzej Rybarski (ur. 1943 r., wykształcenie średnie techniczne, geodeta), Grzegorz Kruczek (1947 r.).

Sekretarzem został Władysław Pych (ur. 1945 r., wykształcenie wyższe, dyrektor Szkoły Podstawowej w Barcicach), a członkami: Marian Citak (ur. 1957 r.), Marian Obrzud (ur. 1952 r.), Władysław Trzeciński (ur. 1949 r.), Józef Puścizna (ur. 1948 r.), Kazimierz Korwin (ur. 1952), Jerzy Górka (ur.1954 r.), Kazimierz Gawlak (1953 r.), Józef Zbyszowski (ur. 1956 r.), Józef Obrzud (1965 r.), Wojciech Mikulski( ur. 1949 r.), Leszek Kwiczala (ur. 1957 r.), Józef Citak (ur.1950 r.).

Na zebraniu założycielskim ustalono, że warunkiem wstąpienia do KO było uzyskanie poparcia dwóch członków Komitetu jak również podpisanie deklaracji o czynnym udziale w pracach Komitetu.

Powstały Komitet Obywatelski Barcic wydał oświadczenie, w którym czytamy: "Komitet Obywatelski w Barcicach działając dla dobra Barcic i jej mieszkańców, pragnie zajmować się problemami ogólnospołecznymi całej wsi, inspirując i wspierając nowe inicjatywy społeczne i gospodarcze. Pragnie również pomagać w rozwiązywaniu indywidualnych spraw mieszkańców, informować o możliwościach korzystania z porad różnych specjalistów posiadających wiedzę z różnych dziedzin"<sup>106</sup>.

„Celem Komitetu Obywatelskiego - wspomina Antoni Iwulski - pierwszy przewodniczący komitetu, było zaangażowanie ludzi młodych o różnych profesjach do czynnego działania na rzecz poprawy życia mieszkańców wsi poprzez współdziałanie z władzami lokalnymi. W tym czasie mówiło się o podziale miasta od wsi, w radzie miasta i gminy nie było jedności wśród radnych, dalej baliśmy się, że ta sytuacja nie będzie wpływać na podejmowanie racjonalnych decyzji przez Zarząd Miasta i Gminy. By być bliżej problemów mieszkańców wsi postanowiliśmy, że członkowie naszego Komitetu będą pełnili dyżury raz w tygodniu. Postanowiliśmy wydawać gazetkę, w której staraliśmy się zawierać rzetelne informacje z działalności pierwszego demokratycznie wybranego samorządu, uczyliśmy ludzi jak głosować, pisaliśmy o nowych regulacjach prawnych.

We wrześniu 1990 roku wydaliśmy pierwszy egzemplarz Informatora Barcickiego, gazetka była drukowana na powielaczu zakupionym wspólnie

---

<sup>106</sup>Informator Barcicki, wrzesień 1990 r.

z Komitetem Obywatelskim sąsiedniej miejscowości Rytro, w gminie Piwniczna. Sprzęt ten kupiliśmy za 1,2 miliona złotych w SZEW<sup>107</sup>.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że w mieście Stary Sącz zamieszkaną przez 8224 mieszkańców tylko 10 osób działało w Komitecie Obywatelskim, zaś w miejscowości liczącej 2167 osób znalazło się dużo więcej bo 16 chętnych, by walczyć o rozwój swojej miejscowości.

\*\*\*

- W chwili powstania komitetów obywatelskich i w początkowej fazie ich działalności dostrzega się wyraźny entuzjazm, zapał i szczere zaangażowanie.
- Do wyborów funkcjonuje pełna mobilizacja oraz aktywność komitetów obywatelskich.
- Po wyborach samorządowych pojawia się najwięcej konfliktów i trudności w ukonstytuowaniu się demokratycznie wybranego organu Gminy, działalność komitetów powoli zanika.

---

<sup>107</sup>Rozmowa z Antonim Iwulskim przeprowadzona 15 lutego 2012 r.



## Zakończenie

Komitety Obywatelskie powstały w końcowej fazie rządów komunistycznych, kiedy w ludziach budził się bunt i rodziła się potrzeba zmian. W tym niezwykle ważnym, a zarazem bardzo trudnym momencie transformacji ludzie zaczęli odkrywać w sobie poczucie wewnętrznych racji i własnej godności. Zaczęli tworzyć ruch obywatelski - komitety obywatelskie, dziś przez wielu zapomniane.

A przecież nie ulega wątpliwości, że dzięki ich aktywności i włączeniu się przeprowadzenie kampanii do Sejmu Kontraktowego, opozycja odniosła zwycięstwo. Ruch obywatelski doprowadził do upadku systemu komunistycznego w Polsce i narodzin III Rzeczypospolitej. Był to bardzo ważny ruch na rzecz przemian ustrojowych.

Większą część mojej pracy poświęciłam opisaniu historii lokalnych komitetów, które działały w Krynicy, Muszynie, Piwnicznej i Starym Sączu, by w ten sposób opowiedzieć o ludziach, którzy tą historię tworzyli. Chciałam opowiedzieć historię zwykłych ludzi, którzy odegrali kluczową rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego.

Wydaje mi się, że opowiedziałam trochę radosną ale i trochę smutną historię zwykłych ludzi, którzy tak naprawdę niczym szczególnym się nie wyróżniali

Lokalne komitety obywatelskie w zdecydowanej większości zakładali ludzie pochodzący z NSZZ „Solidarność” skupionej wokół największych zakładów pracy zlokalizowanych w Nowym Sączu tj. w Nowosądeckiej Fabryce Urządzeń Górniczych NOWOMAG, Sądeckich Zakładach Elektro-Węglowych oraz Zakładach Elektro - Węglowych jak również w mniejszych zakładach istniejących na terenie gmin.

Tak jak wcześniej pisałam w zdecydowanej większości w skład komitetów wchodziły ludzie młodzi, z wyższym wykształceniem, pracujący zawodowo, część tych osób była zaangażowana w kampanię wyborczą do Sejmu Kontraktowego. Spora część członków komitetu pochodziła z zewnątrz.

Należy podkreślić, że komitety w Krynicy i w Muszynie należały do bardzo prężnych w środowisku, było to możliwe dzięki kilku osobom z zewnątrz. Ludzie ci nie byli powiązani z lokalnym środowiskiem, patrzyli na wszystko szerzej, nie łączyły ich żadne interesy, jak sami twierdzą było im łatwiej, po prostu nie bali się. Jak wynika z moich badań to ludzie z zewnątrz wielokrotnie jawnie sprzeciwiali się działaniom władzy.

Wszystkie Komitety Obywatelskie zabierały głos w sprawach ważnych dla lokalnych społeczności, broniły przed nadmiernym podnoszeniem cen wody, ścieków,

przed niegospodarnością odchodzącej władzy, przed nieroztropną sprzedażą nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, stały po stronie najbardziej potrzebujących. Interesowały się wszystkimi ważnymi sprawami środowiska lokalnego, patrzyły odchodzącej władzy na ręce. Jako sztaby wyborcze w poszczególnych gminach wytypowali kandydatów na radnych, zorganizowali prawyборы i odnieśli sukces w wyborach.

Jak większość twierdzi, nie chodziło im o zdobycie władzy, nie byli przygotowani do objęcia stanowisk (za wyjątkiem Starego Sącza), bali się odpowiedzialności, czuli, że nie podołają nowym wyzwaniom. Tak naprawdę to wygrali, ale w wielu przypadkach oddali władzę ludziom z poprzednich układów.

Większość moich rozmówców działała w I kadencji rad gmin. Potem już nie angażowali się w wybory. Ci którzy odeszli od polityki podkreślali, że ich postawa rezygnacji z zajmowania się czynnie polityką nie wynikała ze zniechęcenia i apatii lecz z przekonania o tym, że dużo więcej wymiernego dobra mogą zdziałać na innych płaszczyznach, które musieliby zaniedbać poświęcając czas na polityczne "bicie głową w mur". Angażując się w działalność społeczną w komitecie chcieli być skuteczni, choć przyznali, że nie zawsze było to możliwe. Często powtarzali, że drażniła ich zaściankowość, myślenie o osobistych interesach, brak otwartości, oraz układanie się dla osiągnięcia osobistych zysków ze „starą” władzą.

Każdy z moich rozmówców podkreślał, że działał, bo wierzył w zmiany, że jego głos będzie się liczył, że będzie mógł współdecydować o kierunkach rozwoju swojej miejscowości. Nie wszystko się udało, ludzie się zmienili, gdy dostali się do władzy, zapomnieli o ideach i o wspólnych planach.

Opisując ten ruch obywatelski szczególną uwagę zwróciłam na pewne wspólne charakterystyczne cechy, które odnalazłam we wszystkich opisywanych przeze mnie komitetach. Mam na myśli przede wszystkim: spontaniczność, szybką organizację struktur, stworzenie prostych deklaracji programowych oraz skuteczne prowadzenie szerokiej akcji informacyjnej w gminach, entuzjazm, wygrane wybory i co się z tym wiąże dla jednych radość, dla drugich wielkie rozczarowanie, te emocje dało się zauważyć podczas moich rozmów. Dziś patrzą na to inaczej. Nie czują żalu, powtarzają, że taka była potrzeba, nie można było inaczej postąpić, wierzyli w pozytywne zmiany.

Pragnę podkreślić, że wybrany przeze mnie temat pracy pozwolił mi poznać wiele ciekawych osób, które chętnie dzieliły się swoimi wrażeniami, opowiadały o pobudkach, które nimi kierowały, o rozterkach i rozczarowaniach. Ruch obywatelski był i jest dla nich ważny.

W zdecydowanej większości historia komitetów powstała w oparciu o zachowane w pamięci wspomnienia z tego okresu. Miałam tego świadomość, że wiele faktów mogło już zamazać się w pamięci moich rozmówców.

Nie wszystko zatem udało mi się zweryfikować, nie sędzę, że po 20 latach komuś z moich rozmówców zależało na fałszowaniu historii tego okresu. Byłam przygotowana na każdą rozmowę, wiedziałam o co mam pytać, zadawałam konkretne pytania, byłam dociekliwa. Starałam się rozmawiać z kilkoma osobami z każdego komitetu. Historia opowiedziana przez każdego z osobna potwierdzała się, dlatego uwierzyłam w to co mi opowiedzieli. Żałuję tylko, że nie mogłam porozmawiać z osobami, które najczęściej pisały i komentowały wydarzenia w Biuletynie Komitetu, mam na myśli Piotra Brodę, Stanisławę Rybińską i Halinę Jarosz z Muszyny.

Największą trudnością w pisaniu pracy okazało się dotarcie do informacji o członkach komitetów. Jedną i nieocenioną wartość oprócz wspomnianych rozmów z członkami komitetów stanowiły biuletyny wydawane przez członków Komitetu, w nich odnalazłam część tej cennej, ale zapomnianej już historii.

W wyniku przeprowadzonych rozmów udało mi się ustalić i opisać wiele faktów z historii przełomu lat 1989/1990, kiedy narodził się szczególny zryw obywatelski.

Mimo wielu niespełnionych planów wszyscy rozmówcy podkreślali, że wtedy była potrzeba wielkiej aktywności obywatelskiej, by znaleźć odpowiedzialnych, uczciwych świadomych swojej roli kandydatów do przyszłego samorządu terytorialnego.

Wszyscy mieli plany, chcieli zmieniać komunistyczną rzeczywistość, opracowywali programy. Część z tych ludzi widziała się w przyszłości w polityce. Niektórym się udało, do dziś są radnymi, największa część działaczy, która pozostała do nadal w polityce wywodziła się z Komitetu Obywatelskiego w Nowym Sączu, mam na myśli Jerzego Gwiżdża, Andrzeja Czerwińskiego, Bożenę Jawor, Leszka Zegzdę, wiele osób powtórzyło sukces wyborczy i zasiadało przez kilka kolejnych kadencji w radach miasta.

Powołana we wstępie mojej pracy teza charakteryzująca małe środowiska znalazła potwierdzenie. Prawdą jest, że ludzie w ważnych momentach działają wspólnie, deklarują uczciwość, bezinteresowność, gdy osiągną cel i w grę zaczynają wchodzić prywatne interesy, zaczynają się układy. Zmienia się myślenie i postrzeganie wspólnych celów, o które walczone.

Tak stało się w Krynicy, Muszynie , Piwnicznej i w Starym Sączu. Ci, którzy doszli do władzy szybko przestawili swoje myślenie, doszło wówczas do konfliktów i rozłamu w każdej organizacji. Pozostali, rozczarowani odeszli z polityki na zawsze.

Podjmując się opisanie historii ruchu obywatelskiego w wybranych miastach powiatu nowosądeckiego chciałam poznać ludzi, zrozumieć pobudki, dla których włączyli się w tworzenie i działanie w ruchu obywatelskim, wydaje mi się, że dzięki otwartości tych ludzi udało mi się cel osiągnąć.

**Członkowie Komitetu Obywatelskiego  
w Radzie Miasta Nowego Sącza, kadencja 1990 -1994**

1. Maria Bulzak, lat 38, absolwentka polonistyki i bibliotekoznawstwa, była wychowawczyni i nauczycielka w Śląskim Ośrodku Rehabilitacyjnym w Rabce, zatrudniona w Zespole Szkół Samochodowych,
2. Andrzej Czerwiński, lat 36, absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, przedsiębiorca, radny Miejskiej Rady Narodowej,
3. Wiesław Czeladka, lat 40, absolwent Akademii Medycznej we Wrocławiu, kierownik Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Brzeznej, współorganizator NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Nowym Sączu,
4. Henryk Ferenc, lat 63, w latach powojennych działał w Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, skazany przez Sąd Wojewódzki na 15 lat więzienia, członek NSZZ „Solidarność” od 1980 r.,
5. Jerzy Gwiżdż, lat 36, prawnik, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, współtwórca NSZZ „Solidarność” nas terenie Nowego Sącza, zatrudniony w Zakładzie Robót Inżynieryjnych w Nowym Sączu,
6. Barbara Godfreyow, lat 62, doktor nauk rolniczych, działaczka Związku Harcerstwa Polskiego,
7. Adam Grzesiak, lat 41, inżynier mechanik, nauczyciel w Technikum Kolejowym,
8. Bożena Jawor, lat 38, magister filozofii polskiej, absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, zatrudniona w Zespole Szkół Budowlanych, od 1980 r. członek NSZZ ”S”, współzałożycielka Klubu Inteligencji Katolickiej,
9. Henryk Janusz, lat 40, inżynier mechanik, właściciel zakładu Hejan, członek NSZZ Solidarność Rzemieślnicza,
10. Zbigniew Kowal, lat 34, inżynier hutnik, kierownik Działu Ochrony Środowiska, członek NSZZ „Solidarność”,
11. Andrzej Kulig, lat 33, ukończył Akademię Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, nauczyciel w Szkole Podstawowej, członek NSZZ „Solidarność”, członek Prezydium Wojewódzkiej Komisji Nauczycielskiej „S”,
12. Ludomir Krawiński, lat 29, prawnik, od 1988 roku zatrudniony w Urzędzie Wojewódzkim w Wydziale Prawnym,

13. Teresa Krzak, lat 45, absolwentka Akademii Ekonomicznej w Krakowie, zatrudniona w Centralnym Związku Spółdzielni Spożyców „Społem” w Warszawie - Filia Lustracji w Nowym Sączu, współzałożyciel i działacz NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkiej Spółdzielni Spożyców „Społem”,
14. Adam Leśniak, lat 49, absolwent Politechniki Krakowskiej, nauczyciel w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych,
15. Władysław Mikulec, lat 48, ślusarz - mechanik, były pracownik w Zakładzie Naprawy Taboru Kolejowego, rencista, członek NSZZ „Solidarność”,
16. Wojciech Merklejn, lat 45, absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, działacz Klubu Inteligencji Katolickiej, Wiceprzewodniczący Prezydium Miejskiego Komitetu Obywatelskiego,
17. Andrzej Muzyk, lat 35, magister fizyki, 10 lat pracy w ZNTK, działacz społeczny i samorządowy, Przewodniczący Rady Pracowniczej w ZNTK,
18. Krzysztof Niewiara, lat 41, absolwent prawa na UJ, dyrektor spółki Compex i kierownik Działu Organizacyjnego i Prawnego w Urzędzie Miejskim, radny Miejskiej Rady Narodowej,
19. Piotr Pawnik, lat 28, absolwent socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, po studiach zatrudniony w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, członek NSZZ „Solidarność”, delegat na II Krajowy Zjazd NSZZ S w Gdańsku,
20. Henryk Pawłowski, lat 41 inżynier mechanik, absolwent Politechniki Krakowskiej, internowany, jeden z założycieli Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Kraków i Nowy Sącz oraz jeden z założycieli Komitetu Obywatelskiego, przewodniczący Okręgowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność”,
21. Marek Paperz, lat 42, lekarz, zastępca ordynatora oddziału urologii, przewodniczący komisji Zakładowej „Solidarność”,
22. Jerzy Rasiński, lat 46, absolwent Politechniki Krakowskiej, pracował w Inwestprojekcie, potem Wojewódzkim Biurze Projektów, współorganizator Komisji Zakładowej Solidarności,
23. Marcin Rzeziński, lat 30, ukończył Wydział Chemiczny Politechniki Krakowskiej, pracownik Sąddeckich Zakładów Elektro -Węglowych na stanowisku samodzielnego technologa w Zakładowym Laboratorium Badawczym, członek NSZZ „Solidarność”,
24. Wojciech Śliwiński, lat 45, architekt, pracownik Popradzkiego Parku Krajobrazowego,

25. Jerzy Ślęzyk, lat 31, technik elektronik, zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów, absolwent Diecezjalnego Studium Życia Rodzinnego,
26. Józef Stanek, lat 47, pracownik Sądeckich Zakładów Elektro - Węglowych, członek NSZZ „Solidarność”,
27. Józef Wójcik, lat 50, matematyk, nauczyciel w Technikum Kolejowym w Nowym Sączu,
28. Leszek Zegzda, lat 32, ukończył Wydział Teologiczny na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, katecheta w parafii najświętszego Serca Pana Jezusa,
29. Anna Zwolińska – Lipińska, lat 44, ukończyła Politechnikę Krakowska – inżynieria ruchu drogowego. Kierownik Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego, od 1989 roku wiceprezydent miasta Nowego Sącza, w 1987 roku współtworzyła NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Miejskim.

*Źródło danych – „Głos Sądecki”, Nowy Sącz, maj 1990 r.*

**Członkowie Komitetu Obywatelskiego  
w Radzie Miasta i Gminy Krynica, kadencja - 1990 -1994**

1. Elżbieta Jeżowska, ur.1953 r., wykształcenie wyższe, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, nauczyciel członek Komitetu Obywatelskiego, zaproponowana przez Komisję Zakładowa Solidarność Pracowników Oświaty i Wychowania,
2. Jan Łuszczewski, ur. 1948 r., wykształcenie wyższe, Dyrektor Zakładu Komunalnego, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
3. Kazimierz Majerczyk, ur. 1948 r., wykształcenie wyższe, inżynier leśnik, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
4. Zbigniew Martyka, ur.1956 r. we Wrocławiu, wykształcenie wyższe, lekarz, absolwent Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, od 1986 roku zamieszkały w Krynicy, zatrudniony w 20 Wojskowym Szpitalu Uzdrawiskowym, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego,
5. Włodzimierz Olszowski, ur. 1948 r., wykształcenie wyższe, oficer Wojska Polskiego i magister ekonomii, ukończył Wyższą Szkołę Oficerską Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu i Akademię Ekonomiczną w Krakowie, zatrudniony w 20 Uzdrawiskowym Szpitalu Wojskowym, członek Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Województwa Nowosądeckiego, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy, popierany przez Prezydium KO,
6. Antoni Szmaltz, ur. 1958 r., wykształcenie wyższe, inżynier geolog, kierownik Zakładu Górniczego w Przedsiębiorstwie Uzdrawiskowym w Krynicy, członek NSZZ „Solidarność”,
7. Władysław Golonka, ur. 1925 r., wykształcenie wyższe, ekonomista, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu, od 1983 r. emeryt,
8. Zbigniew Tekiela, ur. 1958 r., wykształcenie wyższe, adwokat, ukończył studia prawnicze i administracyjne, zatrudniony w Zespole Adwokackim w Nowym Sączu,
9. Antoni Źarski, ur. 1937 r., wykształcenie wyższe, Zarząd Gospodarki Wodnej, bez przynależności, sympatyzował z Komitetem Obywatelskim,
10. Aleksander Cycoń, ur. 1965 r. wykształcenie wyższe, inżynier pożarnictwa, absolwent Szkoły Wyższej Straży Pożarnej w Warszawie, zaproponowany przez Komisję Zakładową NSZZ Solidarność Krynickiej Straży Pożarnej,



11. Józef Koth, ur. 1921 r., członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy, zaproponowany przez prezydium KO, działacz PTTK i GOPR,
12. Andrzej Oksza Grabowski, ur. 1931r., wykształcenie wyższe, emeryt, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
13. Władysław Maternicki, ur. 1933 r., wykształcenie wyższe, inżynier rolnik, zatrudniony w Centralnym Inspektoracie Standaryzacji, jako kierownik ekspozytury w Muszynie, biegła znajomość języka bułgarskiego i francuskiego, członek PTTK i GOPR, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy, aktywny w czasie kampanii wyborczej w wyborach 6 czerwca 1989r., popierany przez Prezydium KO,
14. Marian Rościszewski, ur. 1929 r., wykształcenie wyższe, ukończył filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim, od 1955 roku mieszka w Krynicy, zatrudniony w Księgarni w Nowym Domu Zdrojowym- kierownik księgarni, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy, członek NSZZ „Solidarność”,
15. Marian Różana, ur. 1946 r., wykształcenie średnie, technik górnik, absolwent pomaturalnej Państwowej Szkoły Górniczej w Krakowie, zatrudniony w Uzdrowskim Zakładzie Górniczym, członek Solidarności, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
16. Roman Bałuc, ur. 1962 r., wykształcenie średnie, zatrudniony w Przedsiębiorstwie Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, członek NSZZ „Solidarność”, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
17. Władysław Polański, ur.1950 r., wykształcenie zawodowe, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy,
18. Józef Musiał, ur. 1948 r., wykształcenie zawodowe, palacz, zatrudniony w Zakładzie Górniczym PPU Krynica, członek Komitetu Obywatelskiego w Krynicy.

*Źródło: „Wiadomości” - Pismo Komitetu Obywatelskiego w Krynicy, kwiecień 1990 r.,  
Urząd Miasta i Gminy Krynicy*

**Członkowie Komitetu Obywatelskiego**  
**w Radzie Miasta i Gminy Muszyna kadencja, 1990 -1994**

1. Kazimierz Miazga, ur. 1937 r., wykształcenie wyższe, prawnik, były dyrektor Przedsiębiorstwa Komunalnego w Krynicy, były członek PZPR, popierany przez Komitet Obywatelski,
2. Janusz Łotek, ur. 1962 r., wykształcenie wyższe, ( Politechnika Krakowska), kierownik budowy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Pionier w Łabowej, członek Komitetu Obywatelskiego,
3. Paweł Myślik, ur. 1952 r., wykształcenie wyższe, absolwent Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Krakowie, kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Krynicy, członek NSZZ Solidarność, członek Komitetu Obywatelskiego,
4. Adam Jarosz, ur. 1962 r., wykształcenie wyższe, mgr inż. elektryk, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego,
5. Adam Mazur, ur. 1944 r., wykształcenie wyższe, absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie i Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach nauczyciel, członek Komitetu Obywatelskiego,
6. Sławomir Wyka, ur. 1955 r., wykształcenie wyższe, prawnik (absolwent Uniwersytetu Łódzkiego), nauczyciel w Szkole Podstawowej w Złockiem, współzałożyciel Związku NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty,
7. Andrzej Repel, ur. 1944 r., członek Komitetu Obywatelskiego,
8. Józef Wacha, ur. 1949 r., wykształcenie średnie, zatrudniony w Firmie Spedycyjnej Hartwig, członek Komitetu Obywatelskiego,
9. Aleksander Kulig, ur. 1938 r., członek Komitetu Obywatelskiego,
10. Jan Zieliński, ur. 1942 r., członek Komitetu Obywatelskiego,
11. Antoni Majerski, ur. 1953 r., wykształcenie- Pomaturalne Państwowe Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie we Wrocławiu, pracownik umysłowy DWP „Kolejarz”, przewodniczący NSSZ Solidarność w Szczawniku, członek Komitetu Obywatelskiego,
12. Józef Chorążyk, ur. 1953 r., popierany przez Komitet Obywatelski, wykształcenie zawodowe, zatrudniony w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Krynicy, współzałożyciel NSZZ S RI.

*Źródło danych: Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego w Muszynie, marzec-maj 1990r., Urząd Miasta i Gminy Uzdrowskiej w Muszynie*

**Członkowie Komitetu Obywatelskiego  
w Radzie Miasta i Gminy Piwniczna kadencja, 1990 -1994**

1. Wojciech Mrówka, lat 37, wykształcenie wyższe techniczne, absolwent AGH w Krakowie, zatrudniony w Nowosądeckiej Fabryce Urządzeń Górniczych NOWOMAG, kierownik samodzielnego zespołu konstrukcyjnego,
2. Stanisław Gumulak, lat 45, wykształcenie zawodowe, Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Nowym Sączu, członek NSZZ „Solidarność”,
3. Władysław Porębski, lat 50, wykształcenie średnie, rencista,
4. Nikodem Wnęk, lat 39, wykształcenie średnie techniczne, własny zakład fotograficzny,
5. Adam Filipiak, lat 37, wykształcenie średnie techniczne, zatrudniony w Lokomotywowni PKP w Nowym Sączu, jako maszynista lokomotyw spalinowych, członek NSZZ „Solidarność”,
6. Józef Kustra, lat 51, wykształcenie zawodowe, górnik, zatrudniony w Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego WATRA w Piwnicznej, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”,
7. Czesław Paprota, lat 33, wykształcenie wyższe, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego - Wydział Prawa i Administracji, rzemieślnik, prywatny zakład rzemieślniczy,
8. Stanisław Polakiewicz, lat 34, wykształcenie zawodowe – stolarz, zatrudniony Parafia Rzymsko-Katolicka, organista,
9. Ryszard Jania, lat 31, wykształcenie średnie techniczne, pracownik Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Piwnicznej,
10. Michał Smyda, lat 45, wykształcenie zawodowe, stolarz, zatrudniony w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego, członek NSZZ Solidarność, sołtys wsi Kokuszka, radny,
11. Józef Izworski, lat 36, wykształcenie zawodowe, elektromonter, zatrudniony Zakład Energetyczny Kraków- punkt Energetyczny Piwniczna, członek NSZZ „Solidarność”,
12. Jan Żywczak, lat 33, wykształcenie średnie rolnicze, rolnik własne gospodarstwo rolne,
13. Władysław Wnętrzak, lat 33, wykształcenie średnie techniczne, technik mechanik, zatrudniony w Sądeckich Zakładach Elektro - Węglowych w Nowym

- Sączu, członek NSZZ „Solidarność”, wiceprzewodniczący rady Pracowniczej w SZEW,
14. Józef Tokarczyk, lat 60, wykształcenie średnie zawodowe, szewc, rencista,
  15. Jerzy Szyszka, lat 35, wykształcenie wyższe, absolwent Politechniki Krakowskiej inżynier chemik, zatrudniony w Sądeckich Zakładach Elektro-Węglowych w Nowym Sączu (na stanowisku kierowniczym), członek NSZZ „Solidarność”,
  16. Bogdan Tomasiak, lat 25, wykształcenie średnie, technik samochodowy, zatrudniony w Polskie Koleje Państwowe - trakcja elektryczna. sekretarz Komisji Zakładowej „Solidarność”, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Rytrze,
  17. Zygmunt Kowalski, lat 34, wykształcenie zawodowe, górnik zatrudniony w Nowosądeckiej Fabryce Urządzeń Górniczych NOWOMAG jako konserwator urządzeń dźwigowych, członek Prezydium NSZZ „Solidarność”, członek Rady Pracowniczej.

*Źródło danych: Głos Sądecki nr 10, 10 czerwca 1990r., Urząd Miasta i Gminy Piwniczna*

**Członkowie Komitetu Obywatelskiego  
w Radzie Miasta i Gminy Stary Sącz kadencja, 1990 -1994**

1. Wiesław Pasiut, lat 45, wykształcenie wyższe, magister geografii, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik spółki Vodex, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego,
2. Jan Prusek, lat 33, wykształcenie wyższe, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, nauczyciel matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu,
3. Jerzy Grabiec, lat 35, wykształcenie wyższe, lekarz weterynarii, ukończył Akademię Rolniczą we Wrocławiu, pracownik Lecznicy zwierząt w Starym Sączu,
4. Wawrzyniec Świerczyński, lat 50, wykształcenie wyższe, inżynier budownictwa przemysłowego i ogólnego, absolwent Politechniki Śląskiej, członek NSZZ „Solidarność”,
5. Władysław Marszałek, lat 48, wykształcenie wyższe, własne gospodarstwo rolne, absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie,
6. Andrzej Skalniak, lat 34, wykształcenie średnie, rzemieślnik,
7. Karol Kurzeja, lat 55, wykształcenie średnie, emerytowany nauczyciel, członek NSZZ „Solidarność”,
8. Anna Kolak, lat 45, wykształcenie średnie, położna środowiskowa zatrudniona w Przychodni Zdrowia w Starym Sączu,
9. Eugeniusz Jasiński, lat 66, wykształcenie średnie, kierownik Zakładu Krawieckiego w Starym Sączu, były żołnierz AK.

*Źródło danych – „Kurier Starosądecki”, maj 1990 r.*

## Bibliografia

### Literatura:

- Antoszewski A.,(red.), *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Bichta T., *Struktura organizacyjna partii politycznych w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2010.
- Bochwic T., *III Rzeczypospolita w odcinkach- kalendarium wydarzeń styczeń 1989-maj 2004*, Wydawnictwo Arcana.
- Borkowski T., A. Bukowski A.(red.) *Komitety Obywatelskie Powstanie-Rozwój - Upadek?*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 1993.
- Chmaj M., *Sejm „Kontraktowy” w transformacji systemu politycznego Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1996.
- Chwalba A., *III Rzeczypospolita*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2002.
- Dudek A., *Reglamentowana Rewolucja, Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Wydawnictwo Arcana, 2004 r.
- Dudek A., *Historia Polityczna Polski 1989-2005*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2007.
- Fijałkowska. B., Godlewski. T., (red.), *Polskie dylematy polityczne 1939-1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Olsztyn 1996
- Gądek M., *Przełom Polska 1976-1991*, Wydawnictwo Norbertinum, Lublin 2002.
- Janowski K., *Źródło i przebieg zmiany politycznej w Polsce (1980-1989)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Jednaka W., *Proces kształtowania się systemu partyjnego w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- Kowalski S., *Narodziny III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.
- Leśniak J., Sikora S. (red.), *Druga Młodość Starego Sącza 1990-2010*, wydawca Goldruk, Nowy Sącz, 2010.
- Migrała L., Szkaradek A, (red.), *Nowosądecka Solidarność*, Wydawca Region Małopolski NSZZ „Solidarność Oddział Nr 1 w Nowym Sączu, Nowy Sącz 2010.

- Mirody M., *Długi finał*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995.
- Rocznik Sądecki, tom XXXVI, Nowy Sącz 2008.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1980-2002*, Wydawnictwo Świat książki, Warszawa 2003.
- Strzelecki. M., Wojtas A., (red.), *Konflikty społeczno-polityczne w III Rzeczpospolitej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie, Warszawa 2001.
- Tischner J., *Etyka solidarności*, wydawnictwo Znak, Kraków 1981.

#### Czasopisma:

- Kurier Starosądecki Nr 1, 15 lipca 1990.
- Miesięcznik Odra Nr 5, maj 2006.
- Miesięcznik Więź, maj-czerwiec 2009.
- Głos Wyborczy „Solidarności” nr 1-4, Gazeta Wyborcza Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego Solidarność w Krakowie, 1989 r.
- Głos Sądecki, kwiecień- czerwiec 1990 r.
- Gazeta Krakowska, czerwiec 1990 r.
- Informator Barcicki.
- Dziennik Polski nr 125 z 31 maja 1990r.
- Biuletyn Informacyjny Komitetu Obywatelskiego w Muszynie.
- Ryterski Biuletyn Informacyjny.
- Sądeczanin, maj 2009.
- Gazeta Chłopska Solidarność, Nowy Sącz, 8 października 1989 r.
- Wiadomości -Pismo Komitetu Obywatelskiego Solidarność Nr 1 - 5.

#### Inne:

- Główny Urząd Statystyczny, Statystyka wyborów do rad gmin, Warszawa 1990.
- Serwis Informacyjny NSZZ Solidarność Małopolska Nr 11, 1990 r.
- Strona internetowa poświęcona historii Radia Wolna Europa, [www.wolnaeuropa.pl](http://www.wolnaeuropa.pl).
- Strona internetowa Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego, [www.mko.pl](http://www.mko.pl).
- Strona internetowa Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, [www.sowiniec.pl](http://www.sowiniec.pl).
- Strona internetowa Sejmu RP, [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).
- Strona internetowa Instytutu Pamięci Narodowej, [www.13-grudnia.pl](http://www.13-grudnia.pl).